Nr. Nr. 6 i 7. CZERWIEC-LIPIEC 1918. Rok II.

SIŁA

MIESIĘCZNIK,
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁEK KREDYTOWYCH

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść Nr. Nr. 6-go i 7-go.

Nr.Nr. 6 i 7. Czerwiec-Lipiec 1918 r. Rok II.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych.

Bezrobocie drukarzy zniewoliło nas do wydania numeru podwójnego za miesiąc czerwicc i lipiec.

REDAKCJA.

Rzemiosła po wojnie.

(Dokończenie).

Na to, aby rzemieślnik mógł swoje wyroby produkować tanio, żeby nie upadł pod naciskiem towaru zagranicznego, musi posiadać dostęp do taniego źródła surowców.

A sprawa surowców zaczyna palić nie tylko nasze ubogie, zdezorganizowane, rozbite społeczeństwo polskie. Stanowi ona dzisiaj najpoważniejszą troskę nawet wśród narodów najpotężniejszych, posiadających i sprawność ekonomiczną i świetną organizację polityczną i wielkie stosunki ogólnoświatowe i bogate kolonje i niewyczerpane zasoby finansowe.

Jakie będziemy posiadali źródła surowców, to będzie zależało od tego, jaką będziemy posiadali Polskę: jak daleko będzie sięgała na wschód, na zachód, północ i południe. Na obszarze Polski posiadamy znaczne zasoby bogactw kopalnych w postaci węgla, nafty, wosku ziemnego, soli kuchennej, soli potasowych, siarki, rudy żelaznej, cynku, ołowiu, miedzi, nawet srebra. Nie mówię już o materjałach tak pospolitych, jak różne gatunki glin, granitu, piaskowca, wapna, marmurów. To są bogactwa nie tylko nie wyczerpane, ale nawet jeszcze nie zbadane dokładnie.

Gorzej przedstawia się sprawa z materjałem drzewnym. Pomimo utartego mniemania, że posiadamy duże obszary leśne, należy pamiętać, że polskie lasy już dziś należą do

przeszłości. Jeżeli w Królestwie przed wojną przestrzeń zalesiona wynosiła 20% powierzchni kraju, to w Niemczech sięgała ona 25%, a w Austrji nawet 30% tej powierzchni, nawiasem dodam — z lepszym od naszego drzewostanem. A przecież wojna w tej dziedzinie naszego bogactwa narodowego porobi spustoszenia wprost nie do powetowania.

Surowce roślinne będą ściśle zależne od kierunku, w którym będzie się rozwijało nasze rolnictwo. To samo możnaby powiedzieć o surowcach zwierzęcych.

Ale czy my wiemy, co z tego wszystkiego będzie dla naszego rzemieślnika dostępne bezpośrednio, a co będzie leżało poza granicą polskiego obszaru gospodarczego. Wszystko zależy od granic przyszłego państwa. Może my jeszcze od węgla dąbrowieckiego cło płacić będziemy musieli, nie mówiąc już o soli wieliczkowskiej?

„Jeżeli pokój nie powróci nam tego, co nam nieprzyjaciele zabrali i zniszczyli tam, na szerokim świecie,...... to naród niemiecki na pewien czas zostanie kaleką". Takie słowa wypowiedział 17 marca dr. Helfferich, jeden z najdalej patrzących w przyszłość ekonomistów i polityków niemieckich, mając na myśli, że naród niemiecki, pomimo olbrzymich zdobyczy na wschodzie, bez kolonji zamorskich, jako źródła surowców dla wytwórczości niemieckiej, i bez swobody na oceanach, dającej możność czerpania z zasobów całego świata, dalej rozwijać się w kierunku przemysłowo-rzemieślniczym nie będzie w stanie.

Jeżeli dla potężnych Niemiec sprawa swobodnego dostępu do surowców przedstawia się tak poważnie, to tem poważniejsze musi budzić myśli sprawa takiego dostępu w umyśle polaka, odciętego już nie od dalekich oceanów, ale od wybrzeża najbliższego jeziora — morza, w umyśle narodu, nie posiadającego możności swobodnego przebycia nawet wzdłuż swojej jednej wodnej arterji komunikacyjnej, którą przedstawia Wisła.

Od tego, komu, jakie i za co będziemy płacili cła wwozowe i wywozowe — będzie zależała również taniość naszej

produkcji rzemieślniczej, nasza zdolność do konkurencji, nasza siła zarobkowa. A to znowu będzie się ściśle wiązało ze stopniem naszej niezależności politycznej i ekonomicznej.

Ale przypuśćmy nawet, że okoliczności tak się szczęśliwie ułożą, iż będziemy mieli i dostęp do surowców i dogodne umowy celne, które pozwolą nam i dowozić i wywozić, na co nas stać będzie. Pytam się jednak, na czem przewozić będziemy? Jakie środki przewozowe pozostawi nam wojna. Koleje, zrujnowane do najwyższego stopnia, nie bardzo będą przydatne nawet dla tych, kto je posiądzie. My ich jednak i w takim jak dziś stanie prawdopodobnie posiadać nie będziemy. To wszystko trzeba będzie dopiero nabyć, albo pobudować. A tymczasem trzeba będzie lądowe środki przewozu przepłacać, podnosząc w cenie wytwory rzemiosła i osłabiając zdolność konkurencyjną rzemieślnika polskiego.

O środkach przewozowych wodnych mówić nawet nie warto. Mieliśmy parę statków przed wojną, ale to głównie żeby warszawiacy mieli czem na spacer jeździć podczas pięknej pogody. Były słabe zalążki flotyli przewozowej dla towarów w postaci kilku statków parowych i kilkunastu berlinek, ale i to większość ich należała do ludzi i przedsiębiorstw ze społeczeństwem polskiem ekonomicznie niezwiązanych. Wszystko to znikło, — wszystko trzeba będzie odbudowywać z gruntu.

Wagony, lokomotywy, automobile, szyny, choćby najprymitywniejsze statki rzeczne, różne sprzęty i narzędzia w gospodarstwie rolnem, w gospodarstwie domowem, ubranie, obuwie, tkaniny, materjały piśmienne, wreszcie druki i wydawnictwa, boć nie tylko zewnętrznie wyjdziemy z tej wojny obszarpani, ale i umysł nasz i duch będzie wymagał gruntownej reperacji,—toć to wszystko niezgłębione morze pracy dla rzemieślników wszelkiego rodzaju, toć to nieprzebrane zużycie pracy ludzkiej i wszelkiego surowca i półsurowca.

Rodzi się teraz pytanie, czy w tych, jak widzimy, ciężkich warunkach powojennych będzie za co kupować, będzie czem przewóz opłacać, będzie za co siły pomocnicze zdobyć?

Innemi słowy — czy będzie na to wszystko kapitał i co to będzie za kapitał?

O stosunkach pieniężnych, jakie w tej chwili zapanowały w kraju, trudno powziąć jakiś sąd niezawodny. Z jednej strony mówi się o bajecznych kapitałach, które jakoby nagromadziły się po całej Polsce, z drugiej strony słyszy się o takich obrazach nędzy, jakie tylko w kraju tak zdezorganizowanym, jak nasz, zdarzać się mogą. Tego rodzaju sprzeczności odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Wprawdzie wiele gatunków bogactwa, wiele dóbr materjalnych wojna zmarnowała, ale pieniędzy papierowych namnożyła bez liku. Skupiały się jednak i skupiają te pieniądze w rękach tych warstw społeczeństwa, które stale podczas wojny wytwarzają, jak np. rolnicy, lub tych, które wytwory pracy z rąk do rąk puszczają, które handlują nimi.

Ponieważ rzemiosło z handlem łączy się w wielu wypadkach, to o ile rzemieślnik wykazał spryt handlowy, a zdołał się w surowiec zaopatrzyć, mógł się i on nawet na wojnie dorobić. Ale zważywszy z drugiej strony, że samo wytwarzanie dla rzemieślnika jest połączone z nadzwyczajnemi trudnościami, że towaru do handlu wogóle produkuje się już od dłuższego czasu mało, to zyski rzemieślnika, nawet prowadzącego jeszcze swój warsztat pracy, wielkie być nie mogą. Jego pracą mógł się więcej zbogacić handlarz, który ten sam towar przerzucał przez swoje ręce po kilka razy, za każdym razem podnosząc cenę. A ponieważ, jak to wyżej wzmiankowano, wiele ognisk pracy rzemieślniczej wygasło zupełnie, to można śmiało powiedzieć, że rzemiosło w swojej całości na wojnie gotówki nie nagromadziło. Przeciwnie, nabiera się przekonania, że pieniędzy świat rzemieślniczy będzie miał po wojnie mniej, niż przed wojną. Tymczasem zapotrzebowanie gotowizny po wojnie będzie olbrzymie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Od woza do powroza trzeba będzie nabywać i płacić ceny wygórowane dopóty, dopóki stan naszych warsztatów gospodarczych nie powróci do odpowiedniego stopnia używalności i sprawności. Wtedy wszystkie nasze dzisiejsze zasoby gotówkowe mogą się okazać niewystar-

czającymi. Brak gotówki ujawni się zapewne nawet wtedy, gdy zakupy będzie się robiło wewnątrz kraju, gdyż siła nabywcza pieniędzy będzie niezmiernie nizka.

Ale wtedy dopiero ujawni się niemoc naszego rzemieślnika w całej pełni, kiedy surowiec czy maszyny trzeba będzie sprowadzać zpoza granic kraju. Tu dopiero odczujemy upadek siły nabywczej naszych pieniędzy. Wartość naszej waluty może się podnieść dopiero z biegiem czasu, dopiero wtedy, kiedy naród polski wykaże sprawność gospodarczą i wykaże zdolność do świadczenia usług względem narodów i państw ościennych, gdy zacznie produkować nie tylko na własne potrzeby, lecz również na zaspokojenie potrzeb zagranicznych. Wtedy dopiero siła nabywcza naszych pieniędzy na rynkach zagranicznych będzie miała grunt pod nogami, wtedy za pieniądz polski towar będzie szedł do kraju chętnie. Początkowo jednak wszelki dowóz z zagranicy będzie połączony z nadzwyczajnemi trudnościami walutowemi i wszystkich sił użyć należy, aby się od tego dowozu uchronić.

Przypuśćmy na chwilę, żeśmy wreszcie znaleźli środki przewozowe, surowce, a nawet środki zakupu i niezbędne materjały zgromadzili w kraju. To jeszcze jednak nie wszystko. Z materjału tego zaczną bowiem korzystać nie te warsztaty, które go najwięcej potrzebują, które najwięcej na niego zasługują, lecz ten, kto za niego najlepiej zapłaci. A niech się zorganizuje kapitał lichwiarski i wykupi surowiec, w ostatniej chwili po przełamaniu wszystkich trudności, to rzemiosło znowu stanie wobec zabójczego paskarstwa, na które latami pracować będzie, jak w pańszczyźnie.

Sprawa podziału surowców nabiera przeto we wszystkich krajach pierwszorzędnej doniosłości. Do podziału wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby podczas wojny zabrały się urzędy państwowe. Może te urzędy i po wojnie jeszcze przez jakiś czas czynności rozdzielcze prowadzić będą, ale o podobnej drodze obsługiwania potrzeb ludności tam można myśleć, gdzie tego rodzaju organizacje już dzisiaj istnieją, a więc przedewszystkiem w Niemczech.

Aby stwarzać nowe urzędy państwowe dla obowiązków rozdzielczych po wojnie, to jest wtedy, kiedy już świat cały, stęskniony do gospodarki prywatnej (nawet w Niemczech), zpod dzisiejszego przymusu nagwałt wyłamywać się będzie — byłoby zgoła nieodpowiednie. Urzędy państwowe dziś nie posiadają żadnej egzekutywy, nie będą miały po wojnie dostatecznego doświadczenia i sprawności, a będą miały tyle do roboty w zakresie spraw naprawdę państwowych i ogólnonarodowych, że na nie wkładać opiekę nad prywatnemi potrzebami rzemiosł — znaczyłoby to samo, co nie życzyć sobie nigdy zaspokojenia tych potrzeb. Niesłusznie przeto czynią ci, którzy od państwa pomocy oczekują.

Przyszłość rzomiosła polskiego musi się opierać przedewszystkiem na zasadzie samopomocy.

Mówiąc o samopomocy mamy na myśli, oczywiście, nie dzisiejsze stowarzyszenia rzemieślnicze ideowe, kulturalno-oświatowe, na które do dziś dnia nam jedynie pozwalano. Musimy wytężyć wszystkie siły w tym kierunku, aby otrzymać prawo wolnego zrzeszania się na gruncie gospodarczym. Do tego potrzebne nam prawo o spółkach z ograniczoną poręką. I największym dobroczyńcą rzemiosła będzie u nas ta władza, która nam takie prawo wprowadzi.

O ile rzemieślnik polski posiądzie możność wiązania się w spółki gospodarcze, to wtedy, chociaż również nie bez trudności, będzie można uporządkować warunki wytwórczości rzemieślniczej. Przedewszystkiem spółki takie zdobędą dla siebie odpowiedni kredyt, który pozwoli myśleć o zakupie surowców w należytej ilości i jakości. Powtóre nawet w dziedzinie podziału surowca przez spółki można będzie wprowadzić pewien plan, możliwie najzgodniejszy z interesami stowarzyszonych. A wreszcie i zadania państwa w stosunku do rzemiosł bezpośrednio po wojnie, wobec istnienia organizacji samopomocy, będą o wiele prostsze. Państwo nie będzie wytwarzało bądź co bądź zawsze niebezpiecznej opieki biurokratycznej i może poprzestać na niezmiernie cennem współdziałaniu z organizacjami spółkarskiemi w tem mniej więcej znaczeniu, jak to czyni rząd amerykański w stosunku do

oświaty lub innych potrzeb swych obywateli. Władze rządowe przez swoje stosunki będą tylko zbierały wzory tego, co się dzieje gdzieindziej, będą ogłaszały statystykę, będą gromadziły przed oczyma naszemi dobre przykłady, będą, jednem słowem, oświetlały drogę, którą ma przebyć rzemieślnik polski, ale przebyć tę drogę powinien rzemieślnik sam, bo przy podpórkach rządowych nigdy się o własnej sile chodzić nie nauczy.

Szukajmy przykładów zresztą nie za morzami, za górami, tylko na swojej ziemi, wśród swoich rodaków, którzy się do ciężkich warunków życia narodowo-gospodarczego już przystosowali i na przyszłość nie na pomoc państwa się oglądają, tylko na siebie samych liczą, a na stosowaniu zasady samopomocy wcale nieźle wychodzą. Oto nie licząc spółkowych przedsiębiorstw budowlanych, wydawniczych, drukarskich, browarów i t. p. posiada Poznańskie 10 spółek rzemieślniczych z 350 tysiącami marek kapitału zakładowego i 4 miljonami obrotu, pomimo że pod względem rozwoju rzemiosł dzielnica ta nie należy do najprzedniejszych.

I na najbliższą przyszłość rzemieślnik tamtejszy nie o państwowej pomocy marzy, tylko dąży do silnej podstawy finansowej przez wysokie udziały i duży stopień odpowiedzialności w spółce, przez przestrzeganie zasad porządnego prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem handlowym, przez dążenie do oświaty ogólnej i fachowej, wreszcie przez unikanie nadużywania kredytu tak przy korzystaniu z pożyczek w zakładach pieniężnych, jak również przy udzielaniu pożyczek klijenteli.

Kto ma poczucie rzeczywistości, kto lekko nie chce brać na siebie zobowiązań przez nieuzasadnione i nieziszczalne obietnice, ten niech woła do rzemieślnika z całej piersi:

„Szukaj ratunku w samopomocy“!

Sprawy walutowe w stowarzyszeniach kredytowych.

I.

Od chwili wydania przez niemieckie władze okupacyjne znanego rozporządzenia o walucie, na mocy którego rubel przestał być środkiem płatniczym, upływa 14 miesięcy. (Dz. rozp. Nr. 69 z dn. 15/4 1917). W ciągu tego czasu dokonała się niesłychana deprecjacja rubla. Obecny kurs rubla (7 czerwiec) w porównaniu do równi monetarnej obniżył się prawie o 50% Tak znaczne różnice kursu powodują, iż przedsiębrane przed rokiem kroki celem uregulowania kwestji walutowej w księgowości nie zawsze mogą uchodzić dzisiaj za trafne. Dotyczy to zwłaszcza przyjętego przez niektóre instytucje finansowe systemu przemianowania rubli na marki po kursie paritetowym 216 za 100. System ten przyczynia się do częstych nieporozumień z klijentelą, a obok tego wymaga dużego nakładu pracy oraz wyszkolenia personelu biurowego, jakiego przeważnie stowarzyszenia kredytowe nie posiadają. Przeciw przemianowaniu rubli na marki przemawia jeszcze i ta okoliczność, iż nie znane są nam dzisiaj przyszłe wahania kursowe, jako też nie jest pewnem, na jakiej równi monetarnej w stosunku do marki oparta zostanie przyszła waluta polska. Można więc przypuszczać, iż spotkamy się w przyszłości z trzecią walutą — walutą polską.

Pragnąc zaś ustalić ściśle określony sposób postępowania w księgowości odnośnie do spraw walutowych, musimy nakreślić takie ramy, w których pomieściłaby się i ta ewentualność czyli waluta polska. Z doświadczenia bowiem wiemy, iż dopóki wojna trwa, nie jest do pomyślenia uregulowanie kursu waluty drogą rozporządzenia. Musi się zatem odbywać naturalny proces likwidowania, wygasania jednej waluty przy równoczesnem narastaniu, zastępowaniu dawnej przez nową. Przepisy przejściowe, wydane w uporządkowanych stosunkach po wojennych, mogą niewątpliwie ten proces przyśpieszyć ku obopólnemu zadowoleniu tak instytucji finansowych, jak klijenteli— tak dłużników—jak wierzycieli. Nie przyśpieszą go natomiast rozporządzenia, wydane w czasie trwania dzisiejszej wojny, gdy świat cały podzielony został na dwa odrębne od siebie organizmy gospodarcze, przedzielone murem chińskim, gdy kurs waluty zależy w pewnym stopniu od bezpośrednich wydarzeń na frontach, gdy normalny rozwój stosunków gospodarczych został całkowicie powstrzymany.

Z tych oto względów musimy być zgóry przygotowani na istnienie w Polsce przez dłuższy okres czasu różnych walut. Dostosować więc musimy do tego naszą księgowość. Im wcześniej się to stanie, tem łatwiej dokonamy tych zmian w dotychczasowym sposobie prowadzenia rachunkowości, jakie już dzisiaj trzeba będzie „odrobić“ w wielu stowarzyszeniach kredytowych. Dotyczy to tych stowarzyszeń, które przemianowały walutę rublową na markową.

Z rozważań powyższych wynika, iż całą księgowość możemy i powinniśmy prowadzić tylko w podwójnej walucie, t. j. w rublach i markach Jest to system jedynie racjonalny, gdyż zaoszczędzamy sobie w ten sposób wiele niepotrzebnej pracy na ciągłe przemianowanie jednej waluty na inną, a z drugiej strony daje to nam większą przejrzystość oraz możność ścisłej kontroli wewnętrznej.

Zanim bliżej przedstawimy, na czem ma polegać system podwójnej waluty w księgowości, stwierdzić należy, iż niektóre stowarzyszenia w większych miastach z powodzeniem stosują już obecnie księgowanie w podwójnej walucie. Inaczej natomiast rzecz się ma w małych miasteczkach i na wsi. Tam dotąd jeszcze księguje się tylko w rublach. W pierwszych miesiącach po wydaniu rozporządzenia o walucie operacji markowych prawie wcale nie było, przeto był to objaw naturalny. Dzisiaj jednak sytuacja gruntownie się zmieniła. Niema stowarzyszenia, któreby nie posiadało obrotów markowych. W markach poczynają napływać wkłady oszczędnościowe, w markach również nawet najmniejsze stowarzyszenia poczynają udzielać pożyczek. Co z tego wynika? Marki, przyjmowane po różnym kursie, nabierają różnolitej wartości. Tak więc znajdujemy w skarbcu jedne 100 marek wartości 46 rb., drugie 100 za 52 rb. i t. d. Po pewnym czasie kasjer poczyna się gubić w tym labiryncie różnych wartości jednej i tej samej waluty. Powstaje nieład, zamęt — najlepsza sposobność do nadużyć i wykroczeń. Piszący te słowa miał sposobność oglądać w skarbcach również po kilkanaście i więcej paczek rublowych, przechowywanych, notabene, b. starannie, z których każda przedstawiała odmienną wartość, aczkolwiek ilość rubli była ta sama w każdej paczce. Z przerażeniem w oczach zapytywał kasjer: „Jak my sobie damy radę, gdy liczba tych paczek wzrośnie?“

Powyższy obrazek dostatecznie ilustruje powstały na tle walutowym zamęt w rachunkowości. Z chaosu tego musimy się uwolnić w najkrótszym czasie przez zaprowadzenie księgowania w podwójnej walucie.

II.

Księgowanie w walucie podwójnej.

Prowadzenie księgowości w podwójnej walucie powinno być oparte na następujących zasadach:

I. Wszystkie wpływy i wypłaty (operacje), dokonywane w walucie rublowej, księgujemy w dotychczasowych księgach w rublach; wszystkie zaś wpływy i wypłaty (operacje) markowe zapisujemy do nowych ksiąg, względnie na nowe rachunki w markach.

II. Zachowujemy dwie kasy — rublową i markową.

III. Przy zakupnie lub sprzedaży rubli przelewamy lub wypłacamy odnośną ilość rubli z kasy rublowej. (Pojęcie „kupno lub sprzedaż marek" obecnie nie istnieje więcej. Zamiast kupna marek dokonywujemy właściwie operacji sprzedaży rubli).

IV. Surowe bilanse miesięczne i bilans roczny sporządzamy w dwuch walutach—rublowej i markowej. Obydwa bilanse razem dają kapitał obrotowy T-wa (sumę bilansową). Z końcem każdego roku możemy sprowadzić obydwa bilanse do jednego mianownika, t. j. przemianujemy bilans rublowy na walutę markową, przyczem rubel liczymy po kursie bieżącym z dnia 31/12. W ten sposób obydwa bilanse złączone razem dają ostateczny wynik—zysk lub stratę w markach. To samo dotyczy również r-ku strat i zysków. Z początkiem roku otwieramy księgę główną rublową—bilansem rublowym, księgę główną markową—bilansem markowym.

Mówiąc w punkcie I o księgowaniu wszystkich operacji rublowych w dawnych księgach w rublach, a operacji markowych—w nowych księgach w markach, rozumiemy to w ten sposób, iż wszystkie zobowiązania względem T-wa i przeciwnie—T-wa względem wkładców i wierzycieli, powstałe przed 26 kwietnia 1917, mają być bezwarunkowo dalej przeprowadzane względnie likwidowane w walucie rublowej w dawnych księgach. Nie oznacza to, aby klijent nie mógł spłacać swoich zobowiązań rublowych w markach. Owszem! Ale w takim wypadku sprzedajemy najpierw odnośnemu klijentowi odpowiednią ilość rubli, a potem pokrywamy jego zobowiązanie.

To samo dotyczy zobowiązań markowych, powstałych po 26/4 1917. Wszystkie od tego czasu powstałe operacje markowe t. j. pożyczki, udzielone w markach, (rozporządzenie o walucie zabrania po 26/4 1917 r. udzielać pożyczek w rublach), przyjęte wkłady markowe i t. p. mają być księgowane tylko w walucie markowej w nowych księgach względnie na nowe rachunki. Kwestję nowych ksiąg wobec obecnej drożyzny należałoby rozstrzygnąć możliwie praktycznie. Wskazane jest

przeto pozostałość wolną, niezapisaną każdej księgi dotąd używanej podzielić na dwie części. W pierwszej części dalej zapisywać będziemy zaszłości rublowe, w drugiej — markowe, przyczem część markowa otrzymuje numer porządkowy, poczynając od 1.

Przy podziale ksiąg pamiętać należy, iż wolna część księgi kasowej i głównej ma być podzielona w stosunku 3 (część rublowa) do 1 (część markowa). Księgi szczegółowe natomiast (ks. udziałów, pożyczek, wkładów i inne) podzielić należy w stosunku odwrotnym. Wolna część ksiąg szczegółowych w dziale rublowym potrzebna nam będzie li tylko na wypadek przeniesienia rachunku z jednej stronicy na drugą. Nowe operacje powstawać nie powinny. Wyjątek mogą stanowić jedynie wkłady rublowe, przyjmowane jako depozyt bezprocentowy.

Stwarzając wszystkie potrzebne nam księgi dla waluty markowej, używamy również dla marek innych asygnacji kasowych. W praktyce można zastosować te same asygnacje, lecz ze specjalnym numerem porządkowym od 1, natomiast na asygnacjach rublowych pozostawiamy liczby bieżące dawne.

Z tego, cośmy już dotąd powiedzieli, widzimy, że księgowanie w podwójnej walucie oznacza to samo, jak gdybyśmy prowadzili księgowość dwuch odrębnych instytucji. Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, iż jest to rzecz trudna, skomplikowana, w rzeczywistości jednak, księgując w dwuch walutach, tracimy nie o wiele więcej czasu, niż w okresie przedwojennym przy jednej walucie. Przestrzegać tylko trzeba pewnych zasad. Do takich w dalszym ciągu należą sprawy kasy. Otóż zachowujemy dwie kasy: rublową i markową. Księga kasowa i główna dadzą nam w każdej chwili możność kontroli, ile rubli i marek znajduje się u kasjera. Ponieważ jednak ruble mogą być przyjmowane lub wypłacane z kasy rublowej nie tylko z tytułu zobowiązań, lecz również przy kupnie lub sprzedaży rubli, t. j. przy wymianie, przeto operacje takie musimy tak przeprowadzać książkowo, aby nie ucierpiała na tem postawiona powyżej zasada dwuch kas oraz przejrzystość i możność kontroli. Ponadto zdarzać się może dość często, iż klijenci pokrywać zechcą część zobowiązań rublowych po odpowiednim kursie w markach. Mając to na uwadze, otwieramy w wolnej kolumnie księgi głównej działu rublowego i na asygnacjach rublowych nowy rachunek p. n. „R-ek kupna i sprzedaży rubli". Przez rachunek ten przechodzić będzie kupno lub sprzedaż rubli. Strona „przychód" („ma") wskaże, ile rubli zakupiono i ile z tego tytułu wpłynęło do kasy rublowej, a strona „rozchód" („winien"), ile sprzedano. Kupując jednak lub

sprzedając ruble, wypłacamy lub otrzymujemy marki, przeto otwieramy w księdze głównej i na asygnacjach działu markowego nowy rachunek pod tą samą nazwą, co w dziale rublowym. Strona „przychód" („ma") tego rachunku wskazywać będzie, ile otrzymaliśmy marek, które wpłynęły do kasy markowej za sprzedane ruble, a strona „rozchód" („winien"), ile wypłaciliśmy za kupno rubli w markach.

Uogólniając to, powiemy, iż powyższe dwa rachunki działu rublowego i markowego wskazywać będą, ile rubli kupiliśmy lub sprzedali i ile za nie zapłaciliśmy lub otrzymali w markach. Są to zatem rachunki wynikowe, których saldo z końcem roku wskaże, ile zarobiliśmy lub stracili na wymianie. Po przemianowaniu r-ku strat i zysków z dn. 31/12 działu rublowego, o czem wspominaliśmy wyżej, na walutę markową po kursie bieżącym i zlaniu tych rachunków w jeden, otrzymamy kwotę straty lub zysku, wyrażoną w markach.

Zilustrujemy to na przykładach.

1) Dn. 30/6 kupujemy od p. X. 250 rb.

2) dn. 1/7 otrzymujemy od p. Y. na całkowite pokrycie zobowiązania, które według naszych ksiąg wynosi 300 rb., 200 rubli, a resztę w markach.

3) Dn. 2/7 otrzymujemy na spłatę całego długu markowego od p. Z. 400 marek, a resztę w rublach.

Dług p. Z. wynosi 600 marek.

Przy każdej podanej powyżej operacji musimy posługiwać się, jak widzimy, asygnacjami rublowemi i markowemi.

Asygnacje opiewają:

I przykład.

Nr. 650. **Asygnacja rublowa** 30/6.

p. X.

Przychód. Rozchód.

		....			
		....			
		Udziały			
		Wkłady			
250	—	R-ek kupna i sprzedaży rubli			
250	—	Przychód	Rozchód	—	
—		Rozchód	Przychód	—	
250	—	**Kasa przyjmie**	**Kasa wypłaci**	—	—

Nr. 1. **Asygnacja markowa.** 30/6.

p. X. za 250 rubli po 150.

		....			
		....			
		Rachunek kupna i sprzedaży rubli		375	
		Przychód	Rozchód	375	—
		Rozchód	Przychód	—	
—	—	Kasa przyjmie	**Kasa wypłaci**	375	—

II przykład.

Nr. 651. **Asygnacja rublowa.** 1/7.

p. Y.

300	—	Pożyczki			
25	—	Odsetki			
		Rachunek kupna i sprzedaży rubli		125	
325	—	Przychód	Rozchód	125	—
125	—	Rozchód	Przychód		—
200	—	**Kasa przyjmie**	**Kasa wypłaci**	—	

Nr. 2. **Asygnacja markowa.** 1/7.

p. Y. za 125 rubli po 152.

		....			
		....			
190	—	Rachunek kupna i sprzedaży rubli.		—	—
190	—	Przychód	Rozchód	—	
—		Rozchód	Przychód	—	
190	—	**Kasa przyjmie**	**Kasa wypłaci**	—	—

III przykład.

Nr. 3. **Asygnacja markowa.** 2/7.

p. Z.

600	—	Pożyczki		
75	—	Odsetki		
		Rachunek kupna i sprzedaży rubli	275	—
675	—	Przychód / Rozchód	275	—
275	—	Rozchód / Przychód	—	—
400	—	**Kasa przyjmie / Kasa wypłaci**	—	—

Nr. 652. **Asygnacja rublowa.** 2/7.

p. Z. za 275 m. po 1,48 za 1 rb.

185	81	Rachunek kupna i sprzedaży rubli		
185	81	Przychód / Rozchód	—	—
—	—	Rozchód / Przychód	—	—
185	81	**Kasa przyjmie / Kasa wypłaci**	—	—

Z asygnacji rublowych wpisujemy poszczególne pozycje do księgi głównej i ksiąg szczegółowych rublowych. To samo czynimy z asygnacjami markowemi. Po zaksięgowaniu odkładamy do przechowania asygnacje każdego działu oddzielnie według liczb porządkowych. Nie potrzebujemy dodawać, iż w praktyce nie zawsze będzie zachodzić potrzeba posługiwania się podwójnemi asygnacjami.

Na tem kończymy sprawę księgowania.

III.

Bilansowanie.

Przejdziemy do bilansu.

Bilanse surowe oraz bilans netto z dn. 31/12 sporządzać będziemy według tych samych zasad, jak to czyniliśmy przed wojną.

Zestawiając bilans surowy, spotkamy się z małą zmianą w dwuch kierunkach. Po pierwsze, zamiast jednego bilansu musimy teraz sporządzać dwa. Chociaż to nam zabierze więcej czasu, niż przed wojną, to jednak nie da się tego uniknąć w żaden sposób. Sporządzamy więc oddzielnie bilans rublowy i markowy.

Drugą zmianę widzimy w tem, iż powiększyła się ilość pozycji bilansowych o jeden rachunek — „R-ek kupna i sprzedaży rubli". Rachunek ten zamieszczać będziemy w bilansie per saldo, to znaczy, iż pozostanie w bilansie tylko różnica pomiędzy rozchodem i przychodem.

Po uzgodnieniu jednego i drugiego bilansu możemy całość przedstawić, jak następuje:

Bilans surowy z dnia .... 1918.

Stan czynny. Stan bierny.

	Ruble		Marki			Ruble		Marki	
Pożyczki .	250.000	—	32,500	—	Udziały	35,500	—	280	—
Lokacje .	13,000	—	1,700	—	Fund. zap.	11,500	—	120	—
Pap. wart.	12,000	—	—	—	Inne rez.	7,200	—	—	—
Nieruchom.	9,000	—	—	—	Wkład oscz.	228,000	—	34,450	—
R-ek kupna i sprz. rubli	2,000	—	—	—	R-ek kupna i sprz rubli	—	—	3,800	—
Konto adm.	—	—	3,700	—	Odsetki	3,700	—	850	—
Gotówka .	2.500	—	1,600	—	R-ki przech.	2,600	—	—	—
	288,500	—	39,500	—		288,000	—	39,500	—

Jak widzimy — zamiast powtarzania dwa razy zadawalamy się umieszczeniem nazwy każdego rachunku jednorazowo, przyczem odnośne pozycje bilansu rublowego i markowego wpisujemy obok siebie w dwuch kolumnach. Umieszczając każdy bilans na oddzielnym arkuszu, nie mielibyśmy tej przejrzystości w ujęciu całości stanu majątkowego.

W podobny sposób co do formy zewnętrznej należy zestawiać roczne zamknięcie rachunków.

Sporządzając na podstawie powyżej umieszczonego bilansu surowego rachunek strat i zysków i bilans netto, otrzymamy:

Rachunek strat i zysków z dn. 31/12 1918.

Straty. Zyski.

	Ruble	Marki		Ruble	Marki
3% amortyzacji nieruchomości	270 —	— —	Odsetki . .	3700 —	850 —
R-k kup. i sp. rubli	2000 —	— —	R-k kupna i sprz. rubli	— —	3800 —
Koszty adm. .	— —	3700 —			
Zysk	1430 —	950 —			
	3700 —	4650 —		3700 —	4650 —

Bilans netto z dn. 31/12 1918.

Stan czynny. Stan bierny.

	Ruble	Marki		Ruble	Marki
Pożyczki	250000 —	32500 —	Udziały . . .	35500 —	280 —
Lokacje	13000 —	1700 —	Fund. zapas.	11500 —	120 —
Papiery wartościowe . . .	12000 —	— —	Inne rezerwy	7200 —	— —
Nieruchomości	8730 —	— —	Wkł. oszcz. .	228000 —	34450 —
			R-ki przech. .	2600 —	— —
Gotówka	2500 —	1600 —	Zysk	1430 —	950 —
	286230 —	35800 —		286230 —	35800 —

W ostatecznym wyniku przedstawionego tutaj bilansu posiadamy zatem zysk z bilansu rublowego 1430 rubli, a z bilansu markowego 950 marek. Sprowadzanie obydwu bilansów do jednego mianownika, o czem wspominaliśmy przedtem, nie jest w tym wypadku konieczne ani potrzebne.

Do dyspozycji ogólnego zebrania pozostaje zatem zysk w dwuch walutach, i inaczej być nie może! Przypuśćmy, iż zysk rublowy mamy wypłacić w całości na cele społeczne. Przedkładając więc ogólnemu zebraniu łączną kwotę zysku, wyrażoną w markach, po obliczeniu zysku rublowego po kursie z dn. 31/12, moglibyśmy się omylić. Omyłka nasza polegałaby na tem, iż w dniu rzeczywistej wypłaty zysku rublowego kurs rubla mógłby być innym od kursu z dnia 31/12.

Nieco inaczej postępujemy wtedy, gdy jeden bilans wykazuje zysk, a drugi stratę. W takich wypadkach przemianowanie samego tylko r-ku bilansu jest wskazane, a to w tym celu, aby mieć lepsze zobrazowanie ostatecznego wy-

niku bilansowego. Przy podziale jednak należy brać pod uwagę różnicę kursową i pozostawiać część zysku niepodzieloną, jako rezerwę kursową. Rozpoczynając nowy rok, otwieramy księgę główną rublową—bilansem rublowym, a księgę główną markową—bilansem markowym.

IV. Przejście do waluty podwójnej.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa najbardziej skomplikowana, a mianowicie: jak mamy przejść z dotychczasowego sposobu księgowania do waluty podwójnej?

Jak wiadomo, znaczna część stowarzyszeń prowadzi dotąd całą rachunkowość w rublach, — inne zaś po przemianowaniu rubli na marki po kursie 216 — tylko w markach.

Otóż sposób postępowania przy przejściu do waluty podwójnej tak dla jednej, jak i dla drugiej kategorji stowarzyszeń zasadniczo w niczem różnić się nie będzie.

Ponieważ, jak już wspominaliśmy, im prędzej przejdziemy do systemu waluty podwójnej, tem łatwiej to nam się uda, czyli że wymagać to będzie tem mniejszego nakładu pracy, przeto bardzo jest wskazane, aby przejście do waluty podwójnej uskutecznić możliwie natychmiast po otrzymaniu niniejszych informacji.

Pracę naszą rozpoczynamy od tego, iż zamykamy księgę kasową i księgę główną, a równocześnie stwierdzamy stan gotówki w markach i rublach oddzielnie. Znalezioną ilość rubli w skarbcu wpisujemy do księgi kasowej dotychczasowej, a ilość marek do nowej księgi, względnie na nowy rachunek. Mamy więc już dwie kasy. Poczynając od tego dnia, wszelkie nowe operacje przeprowadzamy przez asygnacje w sposób poprzednio omówiony (patrz str. 302). Asygnacje wpisujemy do księgi głównej, przyczem asygnacje rublowe księgujemy w księdze głównej dotychczasowej, a asygnacje markowe w nowej księdze markowej.

Powstrzymujemy się natomiast z księgowaniem do ksiąg szczegółowych aż do czasu, dopóki nie zestawimy bilansu surowego rublowego i markowego według powyżej umieszczonego wzoru (patrz str. 305). Do zestawienia takiego bilansu zmierzać będziemy drogą wydzielania z poszczególnych ksiąg szczegółowych pozycji markowych. Oznacza to, iż będziemy stwierdzać, ile w dniu podziału zawartości skarbca na dwie kasy każdy z klijentów posiada u nas wkładu w rublach

i markach, ile dłużny jest z tytułu pożyczki w rublach i markach i t. d.

W praktyce może zachodzić czasami trudność, czy odnośna pozycja uznawana jest przez klijenta za markową czy rublową.

W takich wypadkach ostateczną decyzję trzeba będzie odłożyć aż do czasu osobistego porozumienia się z klijentem. Naogół jednak należy się ściśle stosować do przepisów o walucie z dnia 7/4. 1917.

Przepisy te brzmią:

§ 4. „Zabrania się:

a) dokonywać w rublach operacji prawnych, mających za przedmiot wypłaty pieniężne, specjalnie zaś kupna wszelkiego rodzaju;

b) dokonywać wypłat w rublach; dotyczy to w szczególności wypłat płac zarobkowych, pensji i komornego;

c) wystawiać w rublach prywatne i publiczne dokumenty o ile dotyczą wypłat pieniężnych (weksle, zobowiązania dłużne, wszelkiego rodzaju, kwity i t. d.)".

W dalszym ciągu w § 6 czytamy:

„Przepisy te nie dotyczą zobowiązań płatniczych, które powstały przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia" (przed 26/4. 1917).

Ten ostatni ustęp oznacza, iż dłużnikowi przysługuje prawo spłacania zaciągniętego przed 26/4. 1917 długu w rublach. Dotyczy to również wierzycieli, czyli że T-wo ma prawo wypłacać np. wkłady w rublach.

Wracając do wydzielania pozycji markowych, pracę tę dokonamy najlepiej drogą sporządzenia inwentarzy z poszczególnych działów. Sporządzamy więc inwentarze udziałów, wkładów, pożyczek, lokacji i t. p. w ten sposób, iż na jednym arkuszu piszemy saldo odnośnego rachunku w tej walucie, w jakiej dotąd prowadziliśmy księgi, a na drugim arkuszu saldo tego samego rachunku w dwuch kolumnach — w walucie rublowej i markowej, o ile, naturalnie, odnośny klijent posiada je, względnie dłużny nam jest w dwuch walutach w tem pojęciu, jakie nakreśliliśmy sobie przed chwilą.

Po sporządzeniu inwentarzy uzgadniamy pierwszy inwentarz, sporządzony w walucie dotychczasowej, z księgą główną. Po uzgodnieniu pierwszego i sprawdzeniu drugiego inwenta-

rza dwuwalutowego dokonaliśmy jednej części zadania. Mamy już zatem z II-go inwentarza główne, podstawowe pozycje, czyli stan rachunków rzeczowych, gotowe do zestawienia bilansu surowego.

Pozostaje nam dalej rozdzielenie rachunków wynikowych, czyli r-ku odsetek, kosztów administracyjnych, poczynając od dnia 1 stycznia, oraz ustalenie, na jaką kwotę również od 1 / I. kupiliśmy lub sprzedali rubli i ile za nie zapłaciliśmy w markach, lub też przeciwnie.

Zgóry odpowiemy, iż rozwiązanie tego zagadnienia w wielu stowarzyszeniach będzie niemożliwe. Zależy to przedewszystkiem od tego, czy operacje kupna i sprzedaży marek lub rubli przeprowadzano przez asygnacje, a następnie jeszcze więcej od tego, czy na asygnacjach notowano ilość kupowanych lub sprzedawanych marek lub rubli, czyli inaczej, czy prowadziliśmy w księdze głównej r-k kupna i sprzedaży rubli lub marek w ścisłem znaczeniu tego słowa.

Nie mając odpowiedzi na to pytanie, poradzimy sobie w nieco inny sposób, o czem pomówimy później.

Na razie postaramy się ustalić, ile tytułem odsetek pobraliśmy od klijentów w rublach i w markach oraz ile wypłaciliśmy tytułem wydatków administracyjnych w rublach i w markach. Jeśli jednak i tej odpowiedzi na podstawie naszych asygnacji i ksiąg nie otrzymamy, to będziemy musieli przyjąć, chociaż niezbyt chętnie, do naszego bilansu surowego saldo odsetek, wydatków administracyjnych i ewentualnie prowizji w tej wysokości i w tej walucie, jaką daje prowadzona dotąd a już zamknięta przez nas księga główna. Należy to rozumieć w ten sposób, iż tam, gdzie prowadzono księgowość tylko w rublach, saldo odsetek i wydatków przyjmujemy do bilansu rublowego, a w tych stowarzyszeniach, gdzie księgowość prowadzono tylko w markach, saldo odsetek i wydatków przyjmiemy do bilansu markowego. Zrozumiemy to dobrze na przykładzie.

Otóż przypuśćmy, iż księgowość prowadziliśmy tylko w rublach. Na podstawie sporządzonych inwentarzy dwukolumnowych wiemy, jaki jest stan pożyczek rublowych i ile wynoszą udzielone od 26/4. 1917 roku, a dotąd niespłacone pożyczki markowe. Znamy również już stan wkładów rublowych i markowych, udziałów i t. p. Ponieważ jednak nie udało nam się podzielić odsetek i wydatków na rublowe i markowe, więc przyjmujemy je w całości w walucie rublowej do rublowego bilansu surowego.

W takim wypadku otrzymamy następujący bilans:

Bilans surowy z dnia . . . . . 1918 r.

Stan czynny | Stan bierny

	Ruble		Marki			Ruble		Marki	
Pożyczki .	120000	—	25000	—	Udziały .	13000	—	250	—
Lokacja .	5000	—	600	—	Fundusz zapasowy	4000	—	—	—
Nieruchomości . .	8000	—	—	—	Wkłady oszczędn.	115000	—	26500	—
Wydatki administr.	1100	—	—	—	Wierzyciele	1200	—	2200	—
R-ek kupna rubli .	—	—	×		**R-ek kupna i sprz. rubli**	×		—	—
Gotówka .	1500	—	2200	—	Odsetki . .	1800	—	—	—
	135600	—	27800	—		135000	—	28950	—

Jak widzimy, bilans nasz nie zgadza się. Suma bilansowa bilansu rublowego jest w stanie biernym niższą o 600 rb., natomiast suma bilansowa bilansu markowego jest w tymże stanie biernym wyższą o 1150 marek.

Rozumie się samo przez się, że bilans nie mógł się zgodzić ani w rublach ani w markach. Wynika to z tego powodu, iż nie uwzględniliśmy wcale operacji zakupna i sprzedaży marek, t. j. wymiany marek na ruble. Wymianę taką od początku roku przeprowadzaliśmy po różnym kursie,

Otóż różnice te wskazują nam nic innego, jak tylko to, że od początku roku do dnia zaprowadzenia podwójnej waluty, kupiliśmy o 600 rubli więcej niż sprzedali oraz, że zapłaciliśmy za wszystkie kupione ruble o 1150 marek więcej, niż otrzymaliśmy za sprzedane ruble. Inaczej mówiąc, jest to saldo „R-ku kupna i sprzedaży rubli“, którego dotąd ani w bilansie rublowym ani w markowym nie mamy.

Wpisujemy więc do bilansu rublowego w stanie biernym w „R-ku kupna i sprzedaży rubli“ rb. 600,—(miejsce, oznaczone krzyżykiem), a do bilansu markowego w stanie czynnym w tymże rachunku marek 1150.

Teraz bilans nam się zgodzi.

Omyłka, jaką tutaj moglibyśmy popełnić, nie znając podziału odsetek i wydatków na ruble i marki, nie zmienia zasadniczo istoty rzeczy. O ile, przypuśćmy, saldo „R-ku kup. i sp. rubli“ w bilansie rublowym jest w rzeczywistości wyższe,

o tyle saldo odsetek i wydatków w tymże bilansie rublowym jest mniejsze i odwrotnie. Nie wpłynie to zatem na ostateczny wynik bilansu rocznego.

W podobny sposób bez najmniejszych odchyleń postępowalibyśmy również i wtedy, gdyby księgowość prowadzona była tylko w markach. Z żadną nową zmianą nie spotkamy się.

Po zestawieniu bilansów surowych działu rublowego i markowego, przystępujemy do zaciągania asygnacji rublowych do dawnych ksiąg szczegółowych rublowych, a asygnacji markowych do nowych ksiąg markowych. Przedtem jednak wpiszemy z inwentarza dwukolumnowego do ksiąg szczegółowych poszczególne pozycje rublowe i markowe. Wskazane jest wpisanie tych pozycji atramentem czerwonym.

W ten oto sposób przeszliśmy do podwójnej waluty.

Stosowanie systemu podwójnej waluty w księgowości potrwa najprawdopodobniej, jak to już na wstępie podkreślaliśmy, przez czas dłuższy.

Nie dość na tem. W wyniku ostatecznym dzisiejszej wojny, tej wielkiej katastrofy dziejowej, gdzie miljony istnień złożyło w ofierze swe młode życie, powstaną wolne narody, powstanie wolna Polska. Spotkamy się jeszcze raz z nową walutą, walutą polską. — Przyszłe niezależne władze polskie oraz organa prawodawcze — parlament czy sejm — dołożą niewątpliwie wszelkich starań, aby sprawę likwidacji dawnych walut rozwiązać jaknajśpieszniej ku zadowoleniu ogółu współobywateli. Znikną więc waluty, z któremi przed wojną tak mało mieliśmy do czynienia, a powstanie „pieniądz".

Podkreślamy wreszcie, iż księgowanie w podwójnej walucie powinno być zastosowane również w okupacji austrjackiej oraz na obszarach t. zw. „Ostgebiet".

Wprawdzie w okupacji austrjackiej stosunki walutowe układają się nieco inaczej. Tu rubel pozostaje nadal jeszcze prawnym środkiem płatniczym. Ta okoliczność jednak w niczem nie zmienia naszego twierdzenia. Wiemy bowiem, iż w praktyce coraz częściej udzielamy pożyczki w koronach — względnie możemy je udzielać; przyjmujemy również — względnie możemy przyjmować wkłady w walucie koronowej. A zatem, powstaje ten sam chaos, jaki spotykamy w okupacji niemieckiej. Musimy więc zastosować te same srodki zaradcze.

Stanisław Tor.

Z teki ś. p. EMILA TYMIŃSKIEGO.

Prawa i obowiązki rady nadzorczej.

(*Dokończenie*).

Posiedzenie wspólne.

Rada, jako organ nadzorczy, powołany do kontroli czynności zarządu, musi się koniecznie porozumiewać z zarządem w wielu sprawach. Porozumienie wzajemne może się odbywać tylko na wspólnych posiedzeniach. Inaczej nie moglibyśmy sobie wyobrazić łączności i współpracy pomiędzy tymi organami. Rada więc, prócz własnych posiedzeń przy drzwiach zamkniętych, musi się zbierać na posiedzenia wspólne z zarządem. Niektóre artykuły ustawy -wprost na to wskazują, naprz.: art. 14, 43, 48, 57, 59 i t. d.

Prawo przyjmowania nowych uczestników, określenie stopy procentowej od wkładów, warunki i wysokość długów, przyznawanie uczestnikom kredytów i t. d. należy do kompetencji jak rady tak i zarządu.

Te sprawy mogą zatem być zdecydowane na wspólnych posiedzeniach. Jakie sprawy można lub należy omawiać na wspólnych posiedzeniach, o tem będzie mowa w rozdziale specjalnym.

Z kolei zjawia się pytanie, kto ma przewodniczyć na posiedzeniach wspólnych, czy przewodniczący rady czy też zarządu?

Ustawa nie daje odpowiedzi na to pytanie; ustawa dalej nigdzie nie akcentuje, że rada nadzorcza jest władzą zwierzchnią dla zarządu. Współzawodnictwo między tymi organami wywołało już nawet odpowiednie wyjaśnienie urzędowe, które tu przytaczam w tłomaczeniu: „Prawo z dnia 7 czerwca n. s. roku 1904 i ustawy wzorowe nie zawierają żadnych wskazówek, komu przysługuje prawo do przewodniczenia na wspólnych posiedzeniach zarządu i rady. Biorąc jednak pod uwagę, że wybór przewodniczącego tak zarządu jak i rady odbywa się jak tu tak i tam jednakowo na posiedzeniach odpowiednich ciał zbiorowych, jeżeli wolne zgromadzenie upoważniło je do tego, to tę samą zasadę co do wyboru przewodniczącego na posiedzeniach wspólnych należy stosować i tutaj. Jeżeli wiec walne zgromadzenie nie wskazało, kto ma przewodniczyć na wspólnem posiedzeniu, to obecni na takiem posiedzeniu członkowie rady i zarządu za każdym razem powinni dokonać wyboru przewodniczącego". Stąd widzimy, że przewodniczącym na wspólnem posiedzeniu może być każdy członek rady lub zarządu i że wyboru przewodniczącego

można dokonywać na każdem posiedzeniu. Mnie się jednak zdaje, że takie ustawiczne zmiany osoby przewodniczącego nie są dla sprawy dobre i lepiej byłoby, aby rada zaraz po swojem ukonstytuowaniu się zwołała wspólne posiedzenie dla wyboru na rok jeden stałego przewodniczącego na wspólnych posiedzeniach, przyczem przewodniczącemu w radzie, jako organowi nadzorczemu, możnaby oddać pierwszeństwo.

Sposób głosowania na posiedzeniach wspólnych będzie zwykły; głosują wszyscy wspólnie, gdyż to jest wspólne posiedzenie. Przewodniczący oblicza głosy. Przy równości głosów głos przewodniczącego przeważa, lub też, jeżeli wniosek jest nowy, to on upada, gdyż nie zyskał aprobaty większości.

Naprzykład, jeden z obecnych członków stawia wniosek w sprawie zmniejszenia stopy procentowej od wkładów. Po wypowiedzeniu zdań przewodniczący stawia wniosek pod głosowanie. W razie równości głosów, mojem zdaniem należałoby uważać, że ten nowy wniosek uchylono, gdyby nawet przewodniczący był innego zdania.

Co do samego głosowania na posiedzeniach wspólnych, to bywa ono rozmaicie tłomaczone. Umyślnie przytaczam zdanie w tej sprawie patrona spółek poznańskich ś. p. ks. Wawrzyniaka: „w żaden sposób nie uchodzi, żeby wszyscy obecni — bez względu na to, czy są członkami rady, czy też zarządu, — głosowali wspólnie. Złożony więc przez kogośkolwiek z obecnych wniosek nabiera mocy uchwały dopiero wtedy, gdy pozyska większość głosów tak ze strony rady, jak i ze strony zarządu. W sprawach zatem, w których rozstrzyga rada nadzorcza wspólnie z zarządem, nie może ani rada przeciw zarządowi, ani zarząd przeciw radzie żadnej prawomocnej uchwały powziąć, lecz wniosek przechodzi dopiero za obopólną zgodą“.

Posiedzenie wspólne wtedy będzie prawomocne, jeżeli go stworzą rada i zarząd w komplecie, t. j. przynajmniej po 3 członków z każdego organu, przyczem jak tu tak i tam obecność przewodniczących lub ich zastępców jest konieczna.

Stosunek rady do zarządu.

Dla dokładnego zrozumienia zakresu kompetencji rady należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie stosunek rady do zarządu, jaki między temi dwoma zbiorowemi ciałami ustanawia obowiązująca ustawa. Jeżeli wnikniemy w treść artykułów 84 i 101 ustawy, to z łatwością przyjdziemy do wniosku, że całą gospodarkę w t-wie powinien prowadzić powołany do tego zarząd, radzie zaś przysługuje tylko nadzór nad działal-

nością zarządu; mieszanie się do gospodarki jest szkodliwe dla sprawy i miejsca mieć nie powinno.

Zarządowi musimy dać szerokie pełnomocnictwa do wykonywania wszelkich czynności związanych z gospodarką, zarząd musi wszystko sam wykonywać, ponosząc jednakże za wszystkie swe czynności odpowiedzialność. Rada więc nie tylko nie może pomagać zarządowi w gospodarce, ale powinna się uchylać od wszelkich czynności, mających związek z zarządzaniem spółki.

W każdem towarzystwie musi być przestrzegany podział władzy, tak jak, dajmy na to, dzieje się w państwie. W państwie władza dzieli się na władzę prawodawczą, władzę sądowo-nadzorczą i władzę wykonawczą. Źle bywa, gdy jedna władza wkracza w zakres władzy drugiej. Gdyby władza wykonawcza miała prawo układać i ogłaszać prawa i sama je wykonywać, to napewno działyby się rozmaite nadużycia. To samo może być i w towarzystwie. Tutaj władza prawodawcza spoczywa w rękach zgromadzenia walnego, władza wykonawcza należy do zarządu, a władza sądowa, a właściwie nadzorcza, jako w towarzystwie prywatnem, pozbawionem praw i prerogatyw państwa do rady. Gdyby rada oprócz sobie właściwych czynności przyjmowała udział w gospodarce towarzystw, to kto wtedy miałby prawo do kontroli nad taką działalnością rady? Czynność rady pozostawałaby bez kontroli. Kto wtedy byłby odpowiedzialny? Chyba rada i zarząd łącznie, a właściwie nikt.

Bierzemy przykład z życia. Przyznawanie pożyczek należy podług ustawy (art. 85 punkt 1) i zgodnie z logiką wyłącznie do obowiązków zarządu. Bywają jednak towarzystwa, w których zarząd czynności te zwala z bark swych całkowicie na radę lub też o tem decyduje wspólnie z radą.

Niewłaściwość takiego postępowania jest rażąca i w skutkach fatalna. Rada zaocznie, nie znając ani nie widząc dłużnika i jego poręczycieli waży się decydować o tem, co do niej wcale nie należy. Chyba ta jedna okoliczność ośmiela radę, że któż jak nie ona sama może siebie skontrolować, a walne zgromadzenie daleko. Zresztą czy walne zgromadzenie mogłoby się takiemi rzeczami zajmować, myśli niejedna rada. Źle jednak, gdy tego rodzaju myśli przychodzą ludziom do głowy.

Normalny, wzorowy stosunek rady do zarządu będzie istniał wtedy, gdy podział władzy i podział pracy będą zachowywali z całą skrupulatnością tak członkowie rady, jak i zarządu: zarząd niech wszystko robi sam. Rada niech wszystko kontroluje. Jest to ogólna zasada, należy o tem pilnie pamiętać i jej nie uchybiać.

a) Kompetencja rady.

Kompetencję rady określa ustawa i walne zgromadzenie w przewidzianych przez ustawę wypadkach. Ustawa wskazuje główny i zasadniczy zakres czynności rady, walne zaś zgromadzenie określa je bliżej. Stąd kompetencja bywa zasadnicza, ustawowa i warunkowa — nadana. Po kolei rozpatrzymy obie kompetencje.

1. Kompetencja zasadnicza.

Według ustawy na radzie ciążą rozmaite czynności. Dla łatwiejszej orjentacji czynności te możemy podzielić na trzy rodzaje i każdy rodzaj omówimy oddzielnie. Przedewszystkiem do rady należą czynności nadzorcze, dalej czynności doradcze i nakoniec rozjemczo-sądowe.

a) Czynności nadzorcze.

Bezwątpienia czynnością najważniejszą rady jest nadzór nad gospodarką zarządu. W tym celu rada ma dostęp do całej rachunkowości i księgowości towarzystwa (art. 101) bez żadnego wyjątku, nie wyłączając rachunku wkładów. Zakres nadzoru jest więc bardzo szeroki i obejmuje wszystkie przejawy życiowe towarzystwa. Rozpatrzymy w szczególności, na czem ów nadzór polegać może:

1) nadzór rady przedewszystkiem powinien ogarniać całą działalność zarządu i czuwać nad tem, czy zarząd stosuje się do ustawy i w czemkolwiek jej nie uchybia.

Każdy więc członek rady musi przedewszystkiem dobrze poznać ustawę, wniknąć w jej treść i ją pogłębić. Przeczytanie 132 artykułów, bo tyle ich ustawa zawiera, nie jest rzeczą ani trudną, ani zabierającą dużo czasu. Znajomość ustawy jest konieczna i częste zaglądanie do niej podczas pracy w towarzystwie jest wskazanem. Napewno nikt za dobrze nie zna ustawy.

2) Dalej rada powinna czuwać, czy oddzielne czynności zarządu nie są sprzeczne z prawem obowiązującem. Znać prawo ogólne jest obowiązkiem każdego obywatela. Nieznajomością prawa nikt nie może się tłómaczyć. Ten więc obowiązek rady nie jest tak trudny, jakby się na pozór zdawało.

3) Każde towarzystwo dla własnego użytku układa rozmaite przepisy. Po zatwierdzeniu ich przez walne zgromadzenie lub wyżej, przepisy te otrzymują moc prawa, które

obowiązują tylko uczestników towarzystwa. Czuwanie nad przestrzeganiem tych przepisów również należy do obowiązków rady.

4) Wreszcie rada powinna czuwać nad wykonaniem legalnych uchwał tak zarządu, jak i walnego zgromadzenia. Gdyby świeżo zapadła uchwała zarządu była nielegalna, sprzeczna z prawem obowiązującem, ustawą lub przyjętymi a nie uchylonymi dotąd przepisami, wtedy rada na mocy art. 103 powinna zwrócić na to uwagę zarządu, w razie zaś zauważenia oporu ze strony zarządu powinna zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie (art. 110 punkt b).

Uchwała nielegalna może zapaść i na walnem zgromadzeniu. Uchwała taka nie ma mocy obowiązującej, lecz zarząd wspólnie z radą niezwłocznie powinny zawiadomić o tem komitet miejscowy do spraw drobnego kredytu, oraz osoby mające nadzór nad towarzystwem i zwołać nadzwyczajne zgromadzenie walne w celu ponownego rozstrzygnięcia tej sprawy (art. 119).

5) Rada conajmniej raz na miesiąc winna sprawdzić gotowiznę i papiery procentowe (art. 102 punkt a). Przystępując do sprawdzania, musimy przedtem wiedzieć, jaka powinna być gotowizna, jakie papiery procentowe powinny się znajdować w kasie. Samo przeliczenie gotówki lub papierów procentowych nie jest jeszcze sprawdzeniem. Sprawdzenie jest to porównanie. Wtedy więc będziemy sprawdzali, gdy zarząd da możność radzie porównać zawartość kasy z cyframi księgi głównej lub specjalnie ułożonego sprawozdania. Wysokość gotowizny zawsze mamy wskazaną w księdze głównej w rubryce Nr. 48, gdyż zarząd nie ma prawa zamknąć czynności kasowych i rozejść się, nie obliczywszy kasy. Trudniejsza sprawa z papierami procentowymi. Wiemy, że tylko raz na rok, w dniu 31 grudnia, musimy w księdze głównej wyprowadzić pozostałości wszystkich poszczególnych rachunków, a w tej liczbie i rachunku papierów procentowych. W ciągu roku tego nie robimy. Aby więc wyprowadzić w dniu sprawdzania pozostałość papierów procentowych, musimy do pozostałości noworocznej dodać sumę z rubryki Nr. 37 księgi głównej i potem odjąć sumę z rubryki 14. W taki sposób otrzymamy pozostałość papierów procentowych. Dla uniknięcia jednak tych obliczeń rada ma prawo żądać, aby zarząd złożył jej swe sprawozdanie miesięczne za ostatni miesiąc. Wtedy z łatwością określić będzie można pozostałość papierów procentowych, gdyż sprawozdanie miesięczne zawiera pozostałości wszystkich rachunków, z wyjątkiem rachunku zysku i strat.

Wtedy radzie pozostaje porównanie liczb (saldo kasy i saldo papierów procentowych) sprawozdania z rzeczywistością, t. j. z zawartością kasy.

6) Sprawdzanie gotowizny i papierów procentowych będzie tylko częściową rewizją działalności zarządu. Takich częściowych rewizji ustawa wymaga od rady 12 w ciągu roku. W związku z tego rodzaju rewizją stoi jeszcze sprawdzanie sprawozdań (art. 102 punkt e), t. j. porównywanie liczb, zawartych w księdze głównej, z odpowiedniemi liczbami ze sprawozdania. Przedtem, gdy każde towarzystwo musiało odsyłać do Banku Państwa swe sprawozdanie za ostatni miesiąc, zarządy przygotowywały sprawozdania miesięczne. Obecnie wiele towarzystw tego nie robi, sądząc, że sporządzenie kwartalnych sprawozdań wystarczy. Powstało to z tego, że zarząd do spraw drobnego kredytu w roku 1911 ogłosił cyrkularz i zażądał od towarzystw, które nie korzystają z kredytu w Banku Państwa, aby nadal według tego samego wzoru, co dotychczas, przysyłały sprawozdania cztery razy do roku, mianowicie za miesiące grudzień, marzec, czerwiec i wrzesień z bilansami w dniu 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października. O kwartalnych sprawozdaniach niema tu mowy, każde więc stowarzyszenie co miesiąc powinno przygotować sprawozdanie kasowe, a cztery z nich ze wskazanych wyżej miesięcy powinno się było odsyłać do Banku Państwa.

Pożądanem więc jest, aby rada i obecnie jeszcze nie tłómaczyła błędnie owego cyrkularza, lecz żądała od zarządu miesięcznego sprawozdania, co ułatwi z jednej strony czynności rady, z drugiej zaś strony zmusi rachmistrza do systematycznej pracy.

Oprócz sprawozdań miesięcznych rada musi również sprawdzać sprawozdanie roczne (art. 102 punkt e), które powinno zawierać oprócz dochodu, rozchodu i pozostałości z dokonanych w ciągu roku obrotów, jeszcze wykaz zysku lub straty (art. 124), czego sprawozdanie miesięczne nie zawiera. Ustawa (art. 125) nawet wskazuje radzie termin, w którym to sprawdzenie powinno się odbyć, mianowicie na dwa tygodnie przed dorocznem walnem zgromadzeniem, w każdym jednak razie najpóźniej do 1 lutego, innemi słowy czas na sprawdzenie sprawozdania rocznego przypada w styczniu. Sprawozdanie miesięczne jak roczne musi być ułożone według ogólnie przyjętego wzoru. Ma się rozumieć, towarzystwo ma prawo ułożyć sprawozdania według swych własnych wzorów, ale musi pamiętać, że oprócz takich sprawozdań specjalnych układ ich według wzorów ogólnie przyjętych jest niezbędny,

w przeciwnym bowiem razie sporządzenie bilansów za pewien okres dla całego, naprzykład, kraju, gubernji lub powiatu byłoby wręcz niemożliwem lub bardzo kłopotliwem.

Sprawozdania takie wtedy będziemy mogli uważać za gotowe, gdy na nich znajdą się i podpisy członków rady w dostatecznej ilości, t. j. przynajmniej trzy podpisy.

7) Do czynności nadzorczych rady należy sprawdzanie wszelkiego innego majątku, należącego do towarzystwa lub też powierzonego mu, jako też i zastawów, a to według własnego uznania lub w terminach, ustanowionych przez zgromadzenie walne (art. 102 punkt b). Punkt ten wkłada na radę obowiązek robienia rewizji ogólnej, t. j. sprawdzania nie tylko gotowizny, papierów procentowych i sprawozdań, ale wszystkich bez wyjątku ksiąg i dokumentów, a więc naprzykład pożyczek zaległych, wkładów, kosztów administracyjnych, zastawów i t. d.

Ile razy na rok rada ma dokonywać rewizji ogólnych, ustawa nie określa. Albo zgromadzenie walne to ustanawia, albo pozostawia się do uznania rady (art. 102 punkt b); w każdym razie musi się odbyć przynajmniej jedna rewizja ogólna, gdyż inaczej zbyteczny byłby ów artykuł ustawy.

8) Wreszcie do zakresu działalności nadzorczej należy prawo rady do wykreślania uczestników z towarzystwa w razie ujawnienia jednej z przyczyn, niedozwalających uczestniczyć w towarzystwie (art. 18). Należy odróżniać i nie mieszać pojęć zbliżonych: usuwanie uczestnika i wykreślanie. Rada nie ma prawa do usuwania uczestników, — to przekracza jej kompetencję. Tylko zgromadzenie walne i to za pomocą głosowania tajnego może usuwać uczestników w wypadkach, przewidzianych w artykule 19 ustawy. Rada może tylko wykreślać uczestników, t. j. usuwać tych, którzy z formalnych powodów nie mają prawa być uczestnikami. Formalne te powody wskazuje ustawa w kilku miejscach: nie mają prawa być uczestnikami i kwalifikują się do wykreślenia: 1) ci, co mieszkają poza obszarem działalności towarzystwa (art. 2 punkt 3), 2) ci, co do przyjęcia których w skład towarzystwa w ustawie są ograniczenia, naprzykład żyd nie może być uczestnikiem w towarzystwie, powstałem wyłącznie dla chrześcijan i t. d. (art. 2 punkt 3), 3) niepełnoletni, nie mający prawa rozporządzania swoim majątkiem, nie posiadający własnego gospodarstwa, rzemiosła lub przemysłu (art. 10), 4) osoby, uczestniczące już w innem towarzystwie pożyczkowo-oszczęd

nościowem, kredytowem lub w towarzystwie wzajemnego kredytu (art. 13) i wreszcie 5) osoby lub zakłady, usunięte z tego lub innego towarzystwa przed upływem dwuletniego terminu od dnia wykluczenia.

b) Działalność doradcza.

Działalność doradcza rady polega na wydawaniu opinji przed walnem zgromadzeniem o rozmaitych zamierzeniach zarządu. Z wypowiedzianą opinją może się walne zgromadzenie zgodzić lub też ją odrzucić, ale w każdym razie ta opinja jest potrzebną. Jest to jedna z prerogatyw rady, blizko stojącej do spraw towarzystwa.

Ustawa określa szczegółowo te zamierzenia zarządu, dla których wymaga się opinji rady:

1) zarząd musi układać projekty rozmaitych przepisów w celu regulowania życia wewnętrznego towarzystwa, naprzykład ułożyć przepisy dla wkładów (art. 47), przepisy dla pożyczek hipotecznych (art. 97 prawa o drobnym kredycie) i t. d. Przepisy te nabierają mocy obowiązującej z chwilą zatwierdzenia ich przez walne zgromadzenie lub też przez urząd specjalny (Komitet Gubernjalny). Taki projekt przepisów zarząd winien złożyć radzie, która po dokładnem zaznajomieniu się z nim, obowiązana jest przedstawić najbliższemu zgromadzeniu walnemu wraz ze swą opinją.

2) Wszelkie zmiany ustawy, uzupełnienia lub wykreślenia, mogą być również dokonane nie inaczej, jak po uprzedniem rozpatrzeniu przez radę projektowanych zmian (art. 102 punkt f).

3) Wreszcie rada ma obowiązek złożyć na dorocznem posiedzeniu walnem swą opinję o działalności towarzystwa wogóle i sprawozdaniu rocznem w szczególności wraz ze swymi wnioskami (art. 102 punkt e i ar. 126).

c) Działalność sądowo-rozjemcza.

1) Przedewszystkiem do kompetencji rady w tym względzie należy rozpatrywanie skarg na zarząd (art. 102 punkt c). Skargi tego rodzaju należy składać wprost do rady, a nie do zarządu lub bezpośrednio na walne zgromadzenie (art. 98). Jeżeli rada, rozpatrzywszy skargę, nie uzna jej słuszności i nie uchyli decyzji zarządu, to wtedy dopiero osobie skarżącej przysługuje prawo odwołania się do walnego zgromadzenia ze skargą na zarząd i radę (art. 109 punkt f).

2) Jeżeli zaś rada przychyli się do skargi i uzna, że skarżący miał słuszność, to zwraca uwagę zarządu na jego nieprawidłową działalność. Oprócz tego rada może dawać odpowie-

dnie wskazówki zarządowi w razie ujawnienia nieprawidłowości przy sprawdzaniu kasy, rachunkowości i t. d. lub też w razie ujawnienia czynności, pociągających dla towarzystwa stratę (art. 103). Jeżeli zarząd nie zwróci uwagi na zarzuty, postawione mu przez radę, to ta może się odwołać do walnego zgromadzenia.

3) Zwoływanie nadzwyczajnych zgromadzeń walnych przysługuje radzie (art. 110 punkt b). Potrzebę zwołania zgromadzenia pozostawia się do uznania rady, dla której jest ono instancją odwoławczą. Rada może więc zwoływać walne zgromadzenia według potrzeby, a nie tylko w tych wypadkach, o których mowa w ustawie, naprzykład w artykule 99 lub 103.

4) Dalej rada w jednym wypadku ma prawo czasowo zawiesić w czynnościach członka zarządu, a przeto i cały zarząd, mianowicie w razie wykrycia roztrwonienia funduszów towarzystwa (art. 99), przyczem rada w danym wypadku powinna porobić kroki w celu jaknajszybszego zwołania walnego zgromadzenia. Zawieszenie w czynnościach trwa do najbliższego nadzwyczajnego zgromadzenia walnego. Nikt inny, tylko zgromadzenie walne powinno rozpatrzyć szczegółowo powody, któremi kierowała się rada, zawieszając członka w czynnościach zarządu. Jeżeli zgromadzenie przyzna słuszność radzie, to ta usuwa podejrzanego lub podejrzanych o roztrwonienie członków zarządu i postępuje z nim tak, jak zdecydowało walne zgromadzenie aż do oddania pod sąd włącznie. Jeśli zaś zarzuty, stawiane przez radę okazały się niesłuszne, to odnośna uchwała rady staje się nieważną, a zawieszeni w czynnościach członkowie zarządu wracają do swoich urzędów. Radzie jednak w tym wypadku należałoby na najbliższem posiedzeniu lub nawet podczas zebrania walnego omówić zaszłe wypadki i zadecydować, czy odmienna uchwała zgromadzenia nie stoi w jawnej sprzeczności z poglądem całej rady i czy w taki sposób nie zostało wyrażone radzie votum nieufności (brak zaufania). Gdyby na tem posiedzeniu rada przyszła do wniosku, że straciła zaufanie walnego zgromadzenia, to wypadałoby jej in gremio (w całym składzie) złożyć urząd, dając możność zebraniu wybrania nowej rady.

II. Kompetencja warunkowa.

Dotychczas mowa była o stałej kompetencji rady, wskazanej przez ustawę. Nikt, nawet walne zgromadzenie nie ma prawa zmniejszyć tego rodzaju kompetencji i zakres działalności rady pod żadnym pozorem nie może być uszczuplonym. Przeciwnie, walne zgromadzenie, pozbawione prawa redukowa-

nia kompetencji rady, może w niektórych wypadkach, wskazanych w ustawie, rozszerzyć zakres pełnomocnictw i nadać radzie nowe prawa. Kompetencja ta jednak będzie już tylko warunkowa: dziś jest, bo tak chce walne zgromadzenie, jutro jej może nie być, bo tak zdecydowała władza najwyższa w towarzystwie.

Ustawa w artykule 101 i 102 szczegółowo określa obowiązki rady. Oprócz tego w ostatnim ustępie art. 102 powiedziano, że do rady należą i inne obowiązki w ustawie wyłuszczone i z jej istoty wynikające. Rzeczywiście, w paru miejscach po za rozdziałem VIII ustawy jest mowa o kompetencji rady, wszystko to jednak już uwzględniłem. W tem jednak miejscu, mówiąc o kompetencji warunkowej rady, należy wskazać wypadki, kiedy ustawa pozwala walnemu zgromadzeniu na rozszerzenie pełnomocnictw rady i nadania jej nowych praw i obowiązków. Do tego rodzaju obowiązków rady może być zaliczone: 1) określenie stopy procentowej od wkładów Właściwie mówiąc, o tem powinna zadecydować władza prawodawcza w towarzystwie, t. j. walne zgromadzenie, lecz może ono przelać na radę wraz z zarządem swoje prawa w tym względzie i upoważnić oba te ciała do zmiany stopy procentowej od wkładów (art. 43). Prawodawca miał tu z pewnością na uwadze to, że walne zgromadzenie jest machiną dość skomplikowaną, cięż ką,rzadko się zbierającą, że napływ lub brak wkładów wymaga decyzji szybkiej, aby nie stracić odpowiedniego momentu. Z tego to powodu wskazanem jest, aby decyzja o stopie procentowej od wkładów należała do rady wraz z zarządem, gdy tymczasem określenie stopy procentowej od pożyczek należy wyłącznie do atrybucji walnego zgromadzenia (art. 65) i nikomu odstąpione być nie może.[1]) Jest to jedyny wypadek w całej ustawie, kiedy prawo żąda, aby decyzja zapadła po wspólnem porozumieniu obu tych władz. Więc sama rada, ani sam zarząd nie mają prawa zmienić warunków dla wkładców. Mogą to zrobić wspólnie z upoważnienia walnego zgromadzenia.

2) W innych dwu wypadkach zgromadzenie walne może upoważnić również radę lub zarząd lub oba te organy władzy razem do wspólnych uchwał, przekraczających kompetencję zwykłą każdego z nich oddzielnie. Prawo przyjmowania nowych uczestników (art. 14[1]) i warunki i wysokość zaciąganych dla towarzystwa długów (art. 48) zależne są od władzy prawo-

---

[1]) Oczywiście, nie idzie tu o ścisłe określenie stopy procentowej od każdego rodzaju pożyczek, lecz tylko o wyznaczenie ram, granic, poza które przechodzić zarząd nie powinien. (Przyp. red.).

dawczej, lecz ta ma możność upoważnić od siebie kogo innego, jak wskazano wyżej. W danym więc wypadku może decydować albo sama rada, albo sam zarząd, albo oba ciała razem, t. j. nieco inaczej, jak w punkcie 1-ym.

3) Nakoniec w czwartym wypadku ustawa niejako zezwala usuwać z pod kompetencji zarządu właściwe mu czynności i zgadza się, aby załatwiała je rada lub rada wspólnie z zarządem w zależności od tego, komu je zleci walne zgromadzenie. Przyznawanie lub sprawdzanie kredytów (art. 57 i 59) wchodzi w zakres bezwątpienia władzy wykonawczej, t. j. zarządu. Jednakże ustawa pozwala, aby te wzmiankowe czynności dokonywane były wspólnie z radą, albo też sama rada tem się zajmowała. Muszę jednak zwrócić uwagę czytelnika i prosić go, aby porównał teksty art. 14[1], 48 i 57. W dwu pierwszych artykułach na pierwszym miejscu figuruje rada, gdy w art. 57 na pierwszym miejscu stoi zarząd. Stąd można przyjść do wniosku, że przyznawanie kredytu należeć powinno głównie do zarządu i, że w towarzystwach młodych lub tam, gdzie operacje pożyczkowe nie stoją na wysokości zadania i jest dużo zaległych pożyczek, może o tem decydować zarząd wspólnie z radą.

Wynagrodzenie rady.

Zgromadzenie walne może wyznaczyć dla członków rady wynagrodzenie w formie stałej pensji albo w postaci zgóry określonej części zysków, lub jedno i drugie jednocześnie (art. 105 i 97).

Czynności więc rady nie są zasadniczo honorowe i mogą być płatne, gdy tymczasem gdzieindziej czynności muszą być bezpłatne. Naprzykład, artykuł 14 statutu normalnego spółki oszczędności i pożyczek, obowiązującego w Galicji, mówi, że członkowie rady pełnią swe obowiązki, bezpłatnie, jako obowiązek honorowy i mogą jedynie żądać zwrotu wydatków z pełnieniem tych czynności połączonych.

Wynagrodzenie rady lub ewentualnie zwrot wydatków, związanych z pełnieniem tych czynności, jest ze wszech miar pożądany. Urzędy honorowe, niepłatne zwykle wywołują śród członków pewne lekceważenie spraw, niedbałość i unikanie posiedzeń. Zważywszy to wszystko, a także przyjmując pod uwagę dużą odpowiedzialność rady i zakres jej działalności—przychodzimy do wniosku, że w towarzystwie o ustalonym już mniej więcej budżecie wynagrodzenie członków rady jest pożądane. Ludzie są zawsze tylko ludźmi. Trudno żądać od zwykłych śmiertelników przejawów stałych obywatelskośc

i pełnienia nieraz zmudnych obowiązków bezpłatnie w dodatku w sprawach ekonomicznych, pieniężnych. Oczywiście, towarzystwo drobnego kredytu ma oprócz zadań ekonomicznych cele inne, znacznie donioślejsze. Kooperatywa pieniężna wszak oprócz swych bezpośrednich celów (dostarczanie taniego kredytu, ułatwianie robienia oszczędności, i t. d.) powinna jeszcze być dla ludności szkołą, gdzie moglibyśmy się nauczyć znaleźć zachętę do uprawiania całego szeregu cnót obywatelskich. Więc, gdzie jak gdzie, ale w kooperatywie tembardziej powinniśmy mieć zapał do wytwórczej pracy, tam powinniśmy zrozumieć, na czem polega prawdziwa i rozumna oszczędność, pojąć, że kooperatywa jest szkołą samopomocy, samorządu i t. p. Tym celom służyć można i należy tylko honorowo. Ale te wzniosłe cele powinny promieniować nie samorodnie, powinny iść w parze z zadaniami więcej poziomemi i tylko oddziaływanie tą drogą może dać realne wyniki. W kooperatywach łączymy praktykę z teorją.

Sposób wynagradzania wskazuje ustawa. Mianowicie mówi ona albo o stałej pensji dla członków rady, albo o tantjemie, t. j. zgóry określonej części zysków, albo wreszcie pozwala zastosować obydwa te sposoby, t. j. stałą pensję wraz z tantjemą. Dwa ostatnie sposoby jabym odrzucił i nikomu ich nie zalecał. Uważam je nawet za szkodliwe. Gdyby członkowie zarządu i rady liczyli na tantjemę, to bezwątpienia wszyscy oni dążyliby, aby rok kończył się możliwie największym zyskiem. Wtedy odpisywanie wątpliwych pożyczek na straty (art. 79) byłoby minimalne, ściąganie kar, które podług nowej ustawy nie są wliczone do kapitału zapasowego byłoby coraz natarczywsze i t. d. Dlatego też prawo kooperacyjne i ustawy towarzystw innych narodów wręcz zabraniają wynagradzać władze kooperatyw tantjemami. Naprzykład, prawo spółkowe z dn. 1 maja r. 1889, obowiązujące w Niemczech, w art. 36 p. II głosi, że członkom rady nadzorczej nie wolno pobierać wynagrodzenia, normującego się podług rezultatu, jaki interes wykaże (tantjema).

Zwykle u nas członkowie rady otrzymują wynagrodzenie w formie stałej pensji. Sposób ten jest odpowiedni dla towarzystw większych z ustalonym już bilansem. W towarzystwach początkujących najwłaściwszy sposób wynagradzania jest za pomocą djet, t. j. pewnych opłat za każde posiedzenie. Wtedy wynagrodzenie otrzymuje tylko ten członek rady, który we właściwym czasie bez opóźnienia (zegar w lokalu towarzystwa jest niezbędny) zjawi się na posiedzenie, w ciągu paru godzin będzie rzeczywiście pracował i opuści lokal towarzystwa po skończeniu posiedzenia. Tylko takiemu członkowi przewodni-

czący ma prawo postawić kreskę na znak, że był obecny i przy obrachunku miesięcznym kasa towarzystwa wypłaci tyle djet, ile otrzymał kresek.

Wysokość djet bywa rozmaita. W jednem towarzystwie członkowie kontentują się djetami niewielkiemi. Dwa złote, pół rubla za posiedzenie będzie wynagrodzeniem odpowiedniem. W drugiem djeta wynosi rubla, dziesięć złotych, a nawet więcej w zależności od zamożności towarzystwa, ilości uczestników i odległości zamieszkania. Djety dla wszystkich członków powinny być jednakowe. przewodniczący winien otrzymywać tyle, co zwykły członek rady. Najwyżej można djety podzielić na dwie kategorje: dla miejscowych członków i dla zamiejscowych. Ci ostatni mogą otrzymywać djety większe ze względu na wydatek, związany z przyjazdem, i na większą stratę czasu.

Biurowość rady.

O biurowości rady wspomina ustawa raz jeden, mianowicie w ostatnim ustępie artykułu 106, kiedy mowa, że wszystkie swe czynności i rozporządzenia rada zaznacza w specjalnej księdze. Bliższe jednak szczegóły tej biurowości możemy znaleźć w cyrkularzu IX Oddziału Inspekcji Banku Państwa za № 30; niektóre wyjątki, nas obchodzące, tego cyrkularza tu przytaczam.

„Zgodnie z ustawami instytucji kredytowych gospodarka ich należy do zarządu, rady i walnego zgromadzenia, których uchwały są wpisywane do specjalnych protokułów. Nie wszystkie jednak t-wa sporządzają tego rodzaju protokuły; niektóre spisują protokuły na oddzielnych arkuszach, a nie w księgach. Arkuszy tych albo nie przechowuje się wcale, albo się przechowuje niedbale. Są znowu towarzystwa, które niepotrzebnie przysparzają sobie roboty, wpisując do książki to, czego wcale nie należało protokułować. Wobec tego inspekcja uważa za swój obowiązek dania towarzystwom kilku wskazówek:

1. Dla protokułów winna być założona specjalna książka, którą zwykle dzielimy na trzy części: dla protokułów zarządu, rady i walnego zgromadzenia. Każda kategorja protokułów powinna mieć oddzielną numerację".

Artykuł drugi cyrkularza mówi o czynnościach zarządu, więc go nie przytaczam.

W artykule trzecim powiedziano, iż otwarcie kredytów, powiększenie, zmniejszenie lub zamknięcie powinno być odnotowane we właściwem miejscu w „Księdze uczestników i przyznanych im kredytów" i tam stwierdzone podpisami

zarządu lub rady w zależności od tego, kto jest umocowany do wyznaczania i zmiany kredytów. Dlatego zapisywanie tego rodzaju uchwał do protokułu jest zbyteczne.

Księgę Główną winna rada co miesiąc sprawdzać i porównywać ją ze stanem kasy i sprawozdaniem miesięcznem. Adnotacje o tego rodzaju kontroli uskutecznia się na stronicach Księgi Głównej. Specjalnych protokułów spisywać nie należy. Jeżeli przy sprawdzaniu zauważono jakiekolwiek niedokładności lub nadużycia, lub też sprawozdanie nie było zgodne z Księgą Główną, wtedy rada spisuje protokuł szczegółowy o tem, co znalazła przy rewizji, przy podpisaniu sprawozdania odnotowuje o niezgodności z księgami lub gotowizną.

5. Jeżeli rada przy sprawdzaniu sprawozdania rocznego przyszła do wniosku, że jest ułożone prawidłowo, to go podpisuje i specjalnego protokułu nie potrzeba; gdy zaś rada znajdzie sprawozdanie roczne nieprawidłowem lub też czynności zarządu niezgodne z ustawą, to należy o tem sporządzić protokuł oddzielny i zakomunikować go walnemu zgromadzeniu.

Reszta punktów cyrkularza omawia protokuły walnych zgromadzeń. Przytoczę tu jeszcze część drugą punktu 7, gdzie mowa o odpisach uchwał walnych zgromadzeń i z posiedzeń rady. Otóż w odpisach tych zbytecznie będzie pomieszczać wykaz imienny przyjętych lub nieprzyjętych uczestników, dość będzie oznaczyć liczbę jednych i drugich.

Z przytoczonych wyjątków cyrkularza widzimy, iż w niektórych wypadkach, należy spisać protokuł w oddzielnej księdze, w innych zaś jest on zbyteczny i zastępują go podpisy obecnych na posiedzeniu członków rady w Księdze Głównej (sprawozdaniu miesięcznem, rocznem i t. d.).

Biurowość rady jest więc nie skomplikowana: ani wielkiej pracy, ani umiejętności nie wymaga. Zwykle jednak pozostawia bardzo dużo do życzenia, chyba dlatego, że jest tak prosta.

Komisja rewizyjna.

Zarządzanie sprawami t-wa należy do zarządu, rady i zgromadzenia walnego (art. 82). O komisji rewizyjnej nie ma nigdzie wzmianki w całym rozdziale VIII ustawy, traktującej właśnie o zarządzaniu sprawami towarzystwa. Zato w rozdziale IX o „rachunkowości i sprawozdaniach“ poświęcono dwa artykuły komisji rewizyjnej (art. 128 i 129). Musimy

więc przyjść do wniosku, że komisja rewizyjna nie jest władzą stałą, a tylko chwilową, o ile walne zgromadzenie uzna jej istnienie, a przeto i wybór za potrzebny.

Potrzebę powołania do życia komisji rewizyjnej stwarza jakiś nadzwyczajny wypadek. Jeżeli w działalności towarzystwa coś wymknęło się z pod kontroli rady nadzorczej lub jeżeli na walnem zgromadzeniu uczestnicy powzięli pewne wątpliwości o czynnościach rady, zarządu lub obu tych władz łącznie, wtedy walne zgromadzenie w celu poprawy albo powiększenia nadzoru powinno wybrać komisję rewizyjną. Ma się rozumieć, że ani członkowie rady ani zarządu wejść do składu komisji nie mogą, gdyż komisja powołana została właśnie do skontrolowania czynności zarządu lub rady.

Kompetencja komisji jest zbliżona do kompetencji rady. Ma ona dostęp do rachunkowości i księgowości towarzystwa, gdyż, jak głosi ustawa, wybór jej uskutecznia się dla „szczegółowego sprawdzania ksiąg, rachunków, sprawozdań oraz całego prowadzenia czynności towarzystwa“ (art. 28). Jako władza chwilowa, powstaje od dnia, kiedy została wybrana lub od daty wskazanej w protokule wyborczym. Kończy zaś swą egzystencję w chwili dokonania włożonego na się obowiązku, ściśle wskazanego w protokule ustanawiającym, i pełnomocnictwo jej ustaje. Przed zakończeniem jednak swej czynności komisja powinna zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie i przed niem zdać sprawę z tego, do czego została upoważniona (art. 129).

Przytaczam przykład z życia. Rada nie chciała podpisać ostatniego rocznego sprawozdania, dajmy na to, z tego powodu, że nie zgadzała się z zarządem co do ilości lokat, t. j. pieniędzy chwilowo zbywających, umieszczonych czasowo w instytucjach kredytowych.

Walne zgromadzenie, któremu rada musiała zakomunikować powody swojej odmowy, podpisało sprawozdanie i wybrało czasową komisję rewizyjną dla sprawdzenia rachunku lokat.

Z niezrozumiałych dla mnie powodów są jednak towarzystwa, w dodatku świeżo założone, które mają stałe komisje rewizyjne. Komisja ta raz na rok sprawdza rachunkowość t-wa. Równorzędne i jednoczesne egzystowanie dwu władz z jednakowym zakresem działalności, t. j. rady i komisji, na dobre sprawie napewno nie wychodzi.

Zwykle komisja w ciągu paru godzin po bardzo pobieżnem sprawdzeniu wszystko podpisuje i akceptuje, wychodząc z tej zasady, że rada wszystko to już sprawdziła w ciągu

całego roku. Rada zaś również może się wymawiać, licząc, że zrobi to komisja. Zwykła to historja w podobnych razach, jeden ogląda się na drugiego i sprawa na tem cierpi.

Wybór stałej komisji rewizyjnej objaśnić można albo niezrozumieniem kompetencji rady albo megalomanją, t. j. dążeniem do powołania jednego prezesa więcej.

Weksel w spółce kredytowej.

Mózg biurokraty, nie będąc w możności przystosowania swojej pracy do potrzeb życia, usiłuje — odwrotnie — życie ułożyć w pewne formułki, w pewne ramy; i wszystko, co poza te ramy wybiega, gotów uważać za objaw buntu przeciwko władzy, a nawet przeciwko „porządkowi społecznemu". Zapomina, że ten „porządek istnieje tylko w jego wyobraźni, że przeciwnie — życie dla swych przejawów posiłkuje się nieskończoną różnorodnością form, których umysł ludzki ani obliczyć ani przewidzieć nie potrafi.

Zamiast przeto w formułach prawnych pozostawić miejsce dla wszelkich legalnych możliwości, zamiast je tworzyć nawyrost, biurokracja stwarzała i stwarza szablony, do których stosować się każe dopóty, dopóki ich życie nie rozsadzi, nie przerośnie.

W takiem układaniu życia w ramy przepisów urzędowych celowała osobliwie rozleniwiona, lubiąca wygody biurokracja rosyjska. Nic dziwnego przeto, że kiedy dostała w swoje ręce sprawę organizacji kredytu, to odrazu podzieliła sobie społeczeństwo na poszczczególne grupy i dla każdej grupy ustanowiła przepisy, które, według jej pojęcia, wszystkich uszczęśliwiały i to na nieskończone lata.

Wielki rolnik, wielki przemysłowiec radę sobie da: ma dostęp do banku państwa — niech z niego korzysta, jak mu to z wieku i urzędu przystoi. Przemysłowiec drobniejszy, który już gotówki wymaga więcej, będzie miał dla swoich potrzeb kredytowych, kasy pożyczkowe przemysłowców, handlowiec — towarzystwa wzajemnego kredytu, reszta drobiazgu „wytwórczego" umieści swoje potrzeby w towarzystwach drobnego kredytu, a drobiazg „nieprodukcyjny" (lekarz, nauczyciel, pop) może się bez kredytu zupełnie obejść. Po co mu kredyt?

Kasa przemysłowców, towarzystwo wzajemnego kredytu, bank prywatny, bank państwa nie powinny przytem udzielać kredytu bez weksla. Towarzystwo drobnego kredytu — prze-

ciwnie powinno weksla unikać, jak grzechu śmiertelnego. Rewers—to jego żywioł, to forma jedyna jego zobowiązań dłużnych.

I tak się pchało życie w spółkach kredytowych przez lata całe. Samiśmy powoli uwierzyli, że inaczej być nie powinno. Towarzystwa wzajemnego kredytu gromadziły dokoła siebie świat handlowy (to znaczy żydów), biorąc od niego kiepskie weksle, i zapychając nimi portfele różnych banków, towarzystwa zaś drobnego kredytu skupiały przy sobie klijentelę bardzo solidną, rolną, gospodarską, ale otrzymywały od niej kupę rewersów, które leżały sobie po szafach spółkowych, udających bezpieczne schronienie, i dla nikogo, oprócz samej spółki, żadnej wartości nie miały.

Dla tego to, przez cały szereg lat, kiedy towarzystwo drobnego kredytu miało pieniądze do ulokowania, to każdy bank owe pieniądze chętnie na wkład przyjmował. Ale kiedy takie towarzystwo znalazło się w potrzebie, to mu nikt grosza pożyczyć nie chciał, bo nie było materjału redyskontowego, a kredytu niezabezpieczonego niczem bank udzielać nie mógł. I nic dziwnego: doświadczenie nie pozwala wyzbywać się gotówki, gdy też wzamian nie otrzymuje równoważnika, z którego pomocą można pieniędzy samemu dostać w razie nagłej potrzeby.

Zdawało się, że taka zasada—to przesąd. Osobliwie kiedy towarzystwa pożyczkowe tu i owdzie i bez weksli kredyt uzyskać potrafiły, to już o wekslu nikt ani myśleć nie chciał, pomimo że się ofiarowało przy pożyczkach wekslowych warunki o wiele dogodniejsze niż przy pożyczkach niezabezpieczonych, bezterminowych, udzielanych w tak zwanym rachunku korespondencyjnym.

W dn. 10. czerwca 1912 r. Bank Towarzystw Spółdzielczych rozesłał do towarzystw zapytanie, co wolą: czy kredyt wekslowy tańszy, czy niezabezpieczony o wiele droższy?

Na 36 odpowiedzi w jednym wypadku zgodzono się na weksle, w jednym nie umiano sobie zdać sprawy, co będzie dla towarzystwa dogodniejsze, zaś 34 klijentów upominało się o kredyt tylko w rachunku bieżącym.

Bank Towarzystw Spółdzielczych w dalszym ciągu ten kredyt w rachunku bieżącym dawał. Ale mógł to czynić — jedynie dla tego, że od innych klijentów, jak spółki handlowo-rolne, jak towarzystwa wzajemnego kredytu, otrzymał materjał redyskontowy, że portfel jego pusty nie był. I ten właśnie materjał redyskontowy uratował go w chwili najkrytyczniejszej, w chwili wybuchu wojny. Tylko bowiem na mocy dobrych weksli swoich klijentów mógł otrzymać kredyt w banku państwa, i tylko dzięki temu kredytowi mógł się wywiązywać

ze swoich zobowiązań, mógł spłacać długi, oddawać ludzkie wkłady, po które się w popłochu rzucono.

Zastanówmy się tylko przez chwilę, coby się było stało, gdyby bank nie był posiadał owych weksli od swoich dłużników. Groszaby był znikąd nie dostał. Musiałby był zawiesić wypłaty, musiałby się skompromitować, a możeby już nad nim roztoczono opiekę administracji przymusowej. A po tego rodzaju przejściach podnieść się instytucji finansowej, zwłaszcza instytucji młodej, byłoby niezmiernie trudno.

Niech się przeto spółki nie dziwią, że na przyszłość Bank nie będzie się pytał, czy kto chce czy nie chce składać weksle przy zaciąganiu pożyczek. Bez zabezpieczenia pożyczek udzielać się nie będzie. Jeżeli spółka nie będzie mogła dać zabezpieczenia w postaci hipoteki na nieruchomości lub w postaci papierów wartościowych lub w postaci obcych pieniędzy, to musi składać weksle swoich uczestników, choćby to było połączone dla nich z pewnemi trudnościami.

Nie znaczy to, że towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe na przyszłość nie mają pożyczać swoim członkom na rewersy, jak to czyniły dotychczas. Bynajmniej. Ani prawo, ani potrzeba życiowa tego nie wymaga. Tylko niech towarzystwa wiedzą, że takie rewersy muszą pozostać, że tak powiem, na własny użytek, na domową potrzebę. Ale kiedy się będzie potrzebowało dla członków towarzystwa sum większych, kiedy wkłady towarzystwa nie wystarczą, kiedy trzeba się zwrócić do banku po pożyczkę, to trzeba będzie brać od ludzi weksle, bo tylko one stanowią materjał odpowiedni do wywozu poza granice spółki, one tylko przedstawiają wartość dla banku, jako zabezpieczenie od upadku. Tylko w takim razie we wzajemnym stosunku pomiędzy bankiem a spółkami da się uniknąć nieporozumień i zawodów; tylko w takim razie dalszy rozwój centralnej instytucji finansowej, powołanej do życia wysiłkami całego kraju, będzie zabezpieczony. Niech nas nie usypiają hasła. Potrzebujemy rachunków, ścisłości, czynów.

I dla tego to dziś, kiedy pomiędzy bankiem a spółkami kredytowemi stosunki znowu zaczynają się ożywiać, sprawa pożyczek wekslowych powinna nas zainteresować, powinniśmy ją zrozumieć i mieć dla niej więcej względów niż dotychczas, gdyż spółki kredytowe różnego typu będą się nadal różniły między sobą nie zasadami, tylko rozmiarami, a czasy, kiedy się dzieliło członków społeczeństwa na produkcyjnych i nieprodukcyjnych, kiedy dla każdej warstwy narodu wymyślało się specjalne instytucje, specjalne formy załatwiania potrzeb ekonomicznych — należą już do niepowrotnej przeszłości.

Związkowe spółki kredytowe w W. Ks. Pozn. i Prusach Zachodnich.

Sprawozdania związkowych spółek kredytowych w Poznańskiem i Prusach Zachodnich z czynności za rok 1917 i bilanse ogłoszono. Wszędzie ujawniły się znamiona, wojną spowodowane: ogólny proces likwidacyjny we wszystkich gałęziach gospodarczych, a w szczególności stagnacja w przemyśle dla braku surowca i sił roboczych, skrępowanie handlu różnymi monopolami i ograniczeniami, niepodobieństwo podniesienia kultury ziemi obok osiągnionych za produkty wyższych cen spowodowały w związkowych spółkach kredytowych w ubiegłym roku w wyższym jeszcze niż w poprzednich latach wojennych stopniu wielki napływ kapitałów. W niektórych przypadkach doszły wkłady czyli depozyty do niebywałej wysokości. Kłopoty z odpowiednim zużyciem ich pozostawiły spółki po większej części swej centrali, to jest Bankowi Związku, składając je tam na niższy, oczywiście, niż w czasach normalnych procent. Wobec słabej tylko tranzakcji wekslowej zawiązały niektóre większe banki ludowe — jak się okazało—także bezpośrednie stosunki z bankami berlińskimi i drezdeńskimi. Nadto lokowały wszystkie związkowe spółki część swych kapitałów w akcjach VI i VII emisji Banku Związku, a niektóre także w innych papierach wartościowych. Nabywając efekta, miano na względzie nie tylko własne potrzeby, ale także możność służenia pośrednictwem członkom, dopytującym się o papiery wartościowe. Zapoczątkowany tego rodzaju handel doszedł w roku 1916 już do 20 miljonów marek, a w roku ubiegłym przekroczył znacznie tę sumę. Przytem, stosując się do polecenia ks. Patrona, ograniczono działanie na zakup efektów, uznawanych za pupilarnie pewne, do odbiorców z pośród swych członków. Nie biorąc na siebie ryzyka skutkiem zachodzącej zmiany kursu, zadawalniano się skromną prowizją. O wysokości zakupu przez spółki dla siebie papierów wartościowych powiada rezolucja sejmiku z roku 1913, co następuje: w celu podtrzymania sprawności poleca się, aby mianowicie większe spółki posiadały zasób efektów (papierów wartościowych), który jednakże zazwyczaj wysokości funduszów rezerwowych nie powinien przekraczać.

Obniżone wpływy z dyskonta weksli i z odsetek od własnych kapitałów, a z drugiej strony wcale niezmniejszone, przeciwnie po większej części powiększone wydatki handlowe nakazały dla wygospodarzenia odpowiedniej dywidendy obniżyć stopę procentową od depozytów. Płacono od nich sto-

sownie do terminów wypowiedzenia od 2 do 5%. Przy pożyczkach zaś pobierano od nowych weksli 5, od prolongowanych przy spłacie $5^1/_2$, a od prolongat bez spłaty 6%. Udziałowcom dostawała się dywidenda 6 do 8%.

W ogólności pamiętano o należytem wzmacnianiu funduszów rezerwowych. W dobrem zrozumieniu ważności dania finansowym instytucjom mocnej podstawy poszły niektóre banki ludowe dalej niż tego prawo spółkowe i handlowe się domaga. Dotowano więc obficie obok właściwego funduszu rezerwowego jeszcze, tak nazwaną, specjalną czyli nadzwyczajną rezerwę i wyposażono fundusz utworzony na pokrycie strat, przewidzianych po skrupulatnej ocenie pretensji państwowych.

Nadto uszczuplono zyski roczne na korzyść odpisów z książkowej wartości ruchomości i także nieruchomości, jeżeli je spółka posiada. Coraz więcej spółek stwarza też kapitał emerytalny, z którego odsetek pobierać mają po dłuższych latach służby jako roczny zasiłek członkowie zarządu i urzędnicy.

Członków na ogół nie przybywało w ubiegłym roku w spółkach, mimo to powiększały się sumy udziałoczynów, co starsi członkowie uważali w obecnych warunkach tego rodzaju lokatę kapitałów za zyskowną.

Skutkiem wielkiego przyrostu depozytów ujawnił się obecnie w znacznej liczbie spółek nienormalny stosunek kapitału własnego do obcego, ale gdy po wojnie nastąpi znaczniejsze wycofanie wkładów, i gdy spółki dalej wzmacniać będą fundusze rezerwowe, poprawi się owa proporcja. Własny majątek powinien stanowić w spółkach mniej więcej trzecią część obcego kapitału.

Udział w walnych zebraniach bywa w ogólności bardzo słaby, chociaż tam nader ważne sprawy się rozgrywają. W tym roku zaszły przypadki, że tylko 3, a nawet 1 procent członków uczestniczył w obradach i głosowaniach. Przyczyn tego braku zainteresowania i zaciekawienia szukać trzeba w sposobie przeprowadzania porządku obrad, na którym poza prawem spółkowem przepisanymi punktami nie ma żadnego tematu z dziedziny finansowej lub ogólno-ekonomicznej.

Przyznać jednak należy, że w niektórych spółkach członkowie zarządu, przedstawiając czynności roczne, z własnej pobudki wplatają objaśnienia już to z prawa handlowego już też spółkowego lub wreszcie z doświadczeń poczynionych z interesantami. Dobrze pojmujący swe zadanie referenci podawali np. warunki sprawnosci spółki w przypadkach nagłego wycofywania kapitałów i mówili o pewności, jakie dla deponentów płyną z nagromadzonych funduszów rezerwowych i z kwot

odpowiedzialnościowych członków; dalej wspomnieli o zastrzeżeniu, zawartem w par. 22 prawa spółkowego, na mocy którego nie wolno spółce udziałoczynów wypłacać członkom przed upływem terminu ich wystąpienia, ani brać ich przy zawieraniu interesów w zastaw. Tłomaczono też, że obecny przyrost depozytów nie jest żadną miarą dowodem naszego wielkiego dorobku i bogacenia się, mówi chyba tylko o wzmożonem zaufaniu społeczeństwa do naszych dobrze prowadzonych instytucji finansowych.

Gdzie w audytorjum walnych zebrań znajdowali się obeznani z prawem spółkowem członkowie, tam zażądano w razie danym podania przyczyny znacznego przyrostu kosztów handlowych lub wyciągano ze znacznej sumy niepokrytych kosztów sądowych odpowiednie wnioski co do niedopełnienia przez dłużników przyjętych zobowiązań, przestrzegano też przed spekulacjami w papierach wartościowych, prowadzącemi — jak jego były przykłady — nieraz do ruiny.

Brak pouczenia o wielkiej odpowiedzialności członków rad nadzorczych i o przymiotach, jakie oni powinni posiadać, sprawił, że do ciała tego nie zawsze dostają się przy uzupełniających wyborach odpowiednio wykwalifikowane osobistości.

Ponieważ na mocy par. 53 prawa spółkowego każda spółka co drugi rok poddać musi swe urządzenia i prowadzenie interesu rewizji związkowego rzeczoznawcy, a rada nadzorcza winna stosownie do par. 63 tegoż prawa sprawozdanie z odbytej rewizji przedłożyć najbliższemu walnemu zebraniu, dlatego w stu przeszło kredytowych spółkach naszych figurowała sprawa ta na porządku obrad tegorocznych walnych zebrań.

Z odnośnych protokułów, odczytanych w całej rozciągłości, wynika, że rewizje rozciągały się na badanie sposobu prowadzenia interesów spółki we wszystkich gałęziach administracji, dalej na księgi i skrypta spółki, wreszcie na zasoby w gotówce, w efektach i papierach handlowych. W szczególności przekonywali się rewizorzy między innemi: czy, jak często i w jakiej mierze rada nadzorcza kontrolowała zarząd w prowadzeniu interesów i czy, odnośnie jak często i w jakiej mierze rada nadzorcza dokonywała rewizji. Nie szczędzili też w protokułach rewizorzy związkowi, opierając się na bogatem swem doświadczeniu, organom spółek zdrowych rad, mających dobro instytucji, udziałowców i—gdzie była potrzeba—także dłużników spółki na oku.

Tu przestrzegano przed pobieraniem zbyt wysokiego procentu od długoterminowych pożyczek, tam zobowiązywano do

kontrolowania każdej pozycji wydatkowej i dochodowej; wszędzie zaś odradzano od nabywania na subhastach nieruchomości celem uniknięcia jednorazowej większej straty—jak się to dość często zdarza.

Obciążanie się przez spółki gruntami przynosi zazwyczaj udziałowcom straty, a zarządom i radom nadzorczym nie przysparza dobrej opinji. Otwartą pozostala kwestja, poruszona przez niektórych rewizorów, czy wolno spółkom przenosić część rocznego zysku na rok następny.

„Dziennik Poznański“.

Z powodu słownictwa spółdzielczego.

Kiedy projekt prawa o spółkach pójdzie na warsztat prawodawczy, przewidzieć dzisiaj jeszcze nie sposób. Niemniej jednak dziś już musimy nad tym projektem myśleć i nic dziwnego, że sprawie tej poświęcają dużo czasu i Komisja Organizacyjna Związku Ogólnokrajowego ze swoim Wydziałem Wykonawczym, i jej narady specjalne z czynnikami zainteresowanymi i zjazdy, które się w różnych czasach na ziemiach polskich odbywały.

Treścią projektu będziemy się zajmowali jeszcze nie raz. Powiedziałbym, że została ona w ogólnych zasadach swoich do pewnego stopnia już nawet wyświetlona; do jej ostatecznego ustalenia posiadamy bogaty materjał, znakomite przyczynki z obcej, a nawet już i z własnej literatury specjalnej; posiadamy bogactwo form, które, z różnych źródeł prawodawczych pochodzenie biorąc, w praktyce na ziemiach naszych wykazały swoją przydatność i celowość lub bezpodstawność i jałowość, swoje złe i dobre strony. Damy sobie z nią radę.

Ale ile razy o prawie zaczyna się mówić, ilekroć wogóle potrąca się o spółdzielczość, jako o zjawisko ekonomiczno-społeczne, zawsze natrafiamy na trudność ze strony pozornie mało znaczącej, a jednak niepokojącej, niejasnej, bałamutnej nawet. Na trudność terminologji.

Z zagranicy sprowadziliśmy obcy wyraz: „Kooperatywa“. Ale przyjął się on nie wszędzie i nie zawsze jest jednakowo rozumiany.

Nie wszędzie; bo np. dzielnica Wielkopolska, myśląc o t. zw. „kooperatywach“, prawie stale mówi „spółki“. O „spółkach“ również niezmiernie często słyszymy w Galicji, na Ślązkach. W Królestwie utarł się w tym celu raczej wyraz „to-

warzystwo", lub „stowarzyszenie". Może tu nawet przebija pewien wpływ nomeklatury urzędowej rosyjskiej (towariszczestwo).

Zdawałoby się, że my, Królewiacy, z opóźnieniem występujący na arenę tej „kooperacji", powinnibyśmy się przystosować do naszych siostrzyc, które już dłużej i więcej o tem zjawisku mówią, piszą, dłużej je praktycznie znają. To też w chęci dopasowania się do reszty Polski poszliśmy tak daleko, że ową „spółkę" wzięliśmy niejako za źródłosłów, od którego zaczęliśmy wyprowadzać nawet wyrazy pochodne: „spółkarz, spółkarstwo, spółkarski".

Czemżeby ten wyraz i jego pochodne miały być gorsze od „kooperatywy", z którą przecież również, powiedzmy sobie otwarcie, obchodzić się nie umiemy.

Szanujemy go, w wielu razach dlatego jedynie, że... obcy. Ale czyśmy sobie zadali kiedy pracę ustalenia przymiotnika od tej importowanej nazwy. U jednego i tego samego autora, ba, w jednym artykule spotykamy: kooperacyjny, kooperatywny i kooperatystyczny.

Że ładne, że ponętne, to nic dziwnego, bo trudne do wymówienia i do zrozumienia. To tak, jak strój frakowy; niewygodny i niepraktyczny, ale powszechnie przyjęty na występach oficjalno-ceremonjalnych, więc narzekamy, jak go wdziewamy. „Spółki" na występach większych nie używamy. A jeżeli nawet pozwolimy sobie na ten wyraz w rozprawach, to w protokułach przyznajemy się do niego niechętnie.

Już więcej do tych celów „paradnych" nadają się wyrazy: „spółdzielczość, spółdzielczy". Ale to na określenie zjawiska,—zamiast „kooperacja". Nie dało się natomiast ukuć wyrazu odpowiedniego na oznaczenie samego zakładu, opartego na zasadach spółdzielczych; brak wyrazu na zastąpienie „kooperatywy" — i to zawsze stanowi słabą stronę tego skądinąd sympatycznego terminu.

Tu zresztą jeszcze o coś innego idzie.

Z wyrazami „kooperatywa, kooperacja, kooperacyjny" i t. d. zaczynamy łączyć pewną treść, pewną ideowość.

„Kooperatywa"—to nie wszelkie stowarzyszenie natury gospodarczej o zmiennym kapitale i zmiennym składzie osobistym; „kooperatywa"—to dla wielu działaczy społecznych symbol, o tyle sympatyczny, o ile zmierza do celów dalszych, do celów gruntownej reformy stosunków społecznych. A ponieważ do tego celu, według utartych wierzeń, zmierzają najśmielej i najpewniej stowarzyszenia spożywców, one więc jedne mają być prawowitemi „kooperatywami"; wszystko inne to swojego rodzaju zamienniki, falsyfikaty, które się pod pra-

wowitą firmę podszywają. A już kiedy mowa o takich spółkach, jak nasze towarzystwa wzajemnego kredytu, to w umyśle wielu działaczy na polu spółdzielczości powstaje prawdziwe oburzenie, jako na przedsiębiorstwa mieszczańskie, kapitalistyczne.

To są fakty, z którymi spotykaliśmy się na różnych zgromadzeniach i zjazdach, osobliwie na gruncie ideowości rosyjskiej, tak skwapliwie zawsze podtrzymywanej przez urodzonych zawodowców handlowych—żydów. Są to fakty, z którymi spotykamy się na łamach pism specjalnych, teraz, dzisiaj, w chwili strasznego rozbicia społecznego, w chwili, kiedy nam wydzierają ostatnie punkty oparcia dla naszego bytu narodowego. „Istnieje sobie — powiada pismo „Spółdzielca“ z d. 8 czerwca 1917 r. — taka organizacja, owiana przy narodzinach tchnieniem stanowem, ciasnem; organizacja ta rozwija się, pracują w niej ludzie dobrej woli, tworzą dobra, wykazują dorobki znaczne, imponujące nawet.“ Ale „poza tą działalnością w ramach ciasnostanowych i antyżydowskich—martwota.“ O ile kooperatywa nie jest „jedną z dróg, któremi kroczy ludzkość do wyzwolenia społecznego i ekonomicznego“, to chociażby, jak widzimy, tworzyła dobra, wykazywała nawet imponujące dorobki, jednak „przeobraża się w placówkę wojującego antysemityzmu lub ośrodek stanowego zacofania i musi jej grozić upadek.“

Nie idzie tu o polemikę. Idzie o wyświetlenie pojęć, które w umysłach kojarzą się z pewnymi wyrazami, o odpowiedź, czy mamy pozwalać dalej na powstawanie na naszym gruncie pewnych sekt w ramach zjawiska, które obejmuje dzisiaj coraz głębsze warstwy społeczeństw cywilizowanych, czy też podczas zakładania podwalin prawnych pod naszą spółdzielczość, w chwilach jej zaczątkowego rozwoju mamy tworzyć dla niej warunki, które pozwolą jej spokojnie pełnić powinności, jakich po niej oczekuje nasz naród.

Otóż jednym z tych warunków powinna być jasna, prosta, swojska i odpowiadająca istocie zjawiska terminologja.

A na czem że polega istota zjawiska? Na tem, że jednostki rozsypane, niezorganizowane, nieodczuwające swoich praw, swojej siły, wiecznie przeciwko sobie podburzane, wiecznie we wzajemnych stosunkach tylko wzajemną szkodę, drapieżność i zagładę wyczuwające, wiecznie na łup przebiegłości i podstępu wydawane,—przez świadome współdziałanie, przez ufniejsze zbliżenie, przez wytworzenie mocniejszej zwartości społecznej i narodowej zdobywają lepsze, pewniejsze podstawy rozwoju materjalnego i moralnego, osiągają wyższy stopień szczęśliwości na ziemi. Słowem na miejsce niewiary—ufność,

na miejsce rozbicia—zwartość. I to zwartość tem mocniejsza, tem niezbędniejsza, im większe niebezpieczeństwo ucisku i przemocy, im słabsze poczucie solidarności.

To zwieranie, skupianie, zespalanie środków materjalnych, wysiłków myśli, ciepła braterskich uczuć ku przezwyciężeniu dzisiejszej niedoli—to treść, to istota całej ideologji spółdzielczości dla Polaka. Stąd może właśnie ten akt „zwierania“ powinien dać źródłosłów na ujęcie samego zjawiska w mowie polskiej, na jego możliwie najdokładniejsze odbicie i utrwalenie. Zwór, zworny, zworność, zwierca—nie wydają mi się niemożliwymi terminami, o ileby już kiedyś koniecznie na wybór jednego wyrazu zdecydować się należało. Sprawą tą, według uchwały konferencji lubelskiej z lutego 1918 roku, ma się zresztą zająć w porozumieniu z kołami filologów i prawników specjalnie wybrana komisja, a wyniki jej pracy mają być złożone na obrady konferencji następnej.

Widzimy zatem, iż sprawa ustalenia terminologji spółdzielczej dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego nie jest bynajmniej rzeczą obojętną — tak ze względu na jego szatę zewnętrzną, jak nawet ze względu na jego kierunek ideowy. Nie jest również rzeczą łatwą, osobliwie wobec tego, że słownictwo spółkowe dotąd w różnych dzielnicach Polski urabiało się w różnych warunkach i pod wpływem różnych czynników obcych naginało do siebie treść poszczególnych przejawów spółkarstwa. Tylko znachor posiada lekarstwo radykalne na wszystkie dolegliwości ludzkie. Dopóki wobec tego na gruncie wspólnego porozumienia nie nastąpi ujednolicenie tej sprawy, dopóki nie nastąpi ideowa komasacja, scalenie samego spółkarstwa polskiego, możemy i nadal śmiało posiłkować się terminologją dotychczasową, bez niepokoju o brak jednolitości, bez wzajemnych wyrzutów i zarzutów, byleby tylko ze stałem dążeniem do wzajemnego zbliżenia, z gorącą chęcią zrozumienia wspólnych potrzeb i wyszukiwania środków zaradczych w nieprzebranych zasobach mowy ojczystej.

Z terminologji.

Przychód, rozchód, dochód, wydatek, strata, zysk, zarobek, bogactwo, mienie, majątek, fundusz, zasób, kapitał.

Jeden z „pisarzy“ ekonomicznych pouczał niedawno prenumeratorkę pewnego dziennika, co należy rozumieć przez „plątane pojęciowo terminy“, wyżej wymienione, i dał taką „plątaninę“ pojęć, że próbę jej „rozsupłania“ uważaliśmy za konieczne.

Przedewszystkiem cytujemy kilka zwrotów sz. ekonomisty, aby uwydatnić jego styl i erudycję. „Zysk handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw wykazuje się (!), gdy po sporządzeniu spisu własności (!) i jej ocenie, okaże się przewyżka pomiędzy tem, co się posiada, a tem, co się winno“. „Osobiste wydatki kupca lub przedsiębiorcy, o ile nie przekraczają 3% jego kapitału zakładowego (?), nie są jeszcze prawem (!) uważane za zysk, lecz to co po potrąceniu tych wydatków zostaje“.

W szkole polskiej gospodarstwa społecznego Józef Supiński tak wyjaśnia znaczenie wyrazów: *przychód* i *dochód*: przychodem kupca są pieniądze, otrzymane w ciągu roku ze sprzedaży towarów („wpływy“);—jego dochodem (zyskiem) jest to, co mu pozostało po zapłaceniu za towar i pokryciu kosztów;—jego oszczędnością, zatem dorobkiem jest to, co mu pozostało dalej jeszcze po zaspokojeniu potrzeb jego domu.

Zarobkiem nazywamy tylko wynagrodzenie za pracę fizyczną robotnika—jest więc najmem jego sił, jego pracy.

Jeżeli zapytamy ekonomistów, powiada Supiński, co jest *bogactwem* (richesse, Reichtum), jedni odpowiedzą, że jest niem zbiór użytecznych przedmiotów wszelkiej natury; inni, że ich trwałość; inni dodadzą, o ile przedmioty te z miejsca na miejsce przenieść się dadzą;—jedni utrzymywać będą, że bogactwem jest obfitość rzeczy, mających wartość użytkową; inni przeciwnie, że jest niem rzadkość;—wreszcie niektórzy widzą bogactwo w tem, co ma wartość wymienną. Bogactwo może być przyrodzone i ludzkie; to ostatnie nazywamy *mieniem*, czyli takiem bogactwem, które przeszło w posiadanie człowieka skutkiem jego udziału.

Majątek, majętność łączy pojęcie oderwane mienia z pojęciem umysłowem posiadłości. Majątek może zmieniać swój skład, jest więc pojęciem szerszem, majętność zaś oznacza pewną, określoną posiadłość.

Zasobem nazywamy zbiór wartości społecznych, jest nagromadzeniem prac użytecznych, jest zapasem wypracowanych użyteczności.

Ekonomja polityczna określa *kapitał* *), jako zbiór produktów, przeznaczonych do dalszej reprodukcji. Z tego wychodząc założenia, uważać należy za błędne zamieszczanie w pasywach bilansu kapitału akcyjnego, zapasowego i t. p. Są to raczej *fundusze* (od łac. *fundo—are*, zakładać, budować; *fundus*=grunt, dno), mające specjalne przeznaczenie: fundusz emerytalny, rezerwowy i t. p. Właściwe kapitały widzimy

---

*) Od łac. caput=głowa, siedlisko życia,—główny przedmiot, główny sprawca.

w aktywach w postaci budynków, placów, maszyn (kapitał stały) i — gotówki, mebli, papierów procentowych (kapitał obrotowy).

Wprowadzanie do bilansów takich terminów jak „kasa“ zamiast pieniądze i „kapitał“ zamiast fundusz utrudnia zrozumienie tych zestawień, szczególnie dla laików, którzy tak, jak Linde, nazywają kapitałem pewien zapas gotowizny, a tego zapasu w stanie biernym być nie może.

Popularnie rzecz ujmując, radzilibyśmy pisać i mówić: w księdze kasowej są przychody i rozchody, kupiec ma przychody i rozchody, dochody i wydatki (zyski i straty); instytucja społeczna może mieć przychody i rozchody, dochody i wydatki, a później: przyrost funduszów lub niedobór; robotnik ma zarobki, wydatki i oszczędności; właściciel ziemski ma bogactwo w ziemi, lasach, rozporządza swoją posiadłością, jako swoim majątkiem, który stanowi zarazem jego mienie.

Majętny obywatel ma duże zasoby, powstałe z nagromadzonych oszczędności, posiada oddzielny fundusz na emerytury dla swoich pracowników i zapas pieniędzy w banku.

Al. Morozewicz.

Przegląd sprawozdań spółek.

Pierwsze Wieluńskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Towarzystwo istnieje od 1906 r. Odpowiedzialność członków dwukrotna do przyznanego kredytu. Liczba członków podczas wojny zwiększyła się: 1371 na początku 1918 r. wobec 1282 na początku 1914 r. W liczbie członków mamy 513 kupców i handlujących, rolników tylko 175. Kapitał udziałowy wynosi 146 tys. m., wkłady 523 tys. m. (przed wojną 266 tys. rubli), pożyczki 705 tys. m, (przed wojną 317 tys. rb.), zysk za 1917 r. 12 tys. m. Rada towarzystwa stwierdza nieakuratność wielu członków w płaceniu rat i procentów. Sprawozdanie nie wyjaśnia nam, czy pozycja 48 tys. m. na rachunku zysków pochodzi z faktycznie wpłaconych procentów od pożyczek, czy też tylko z doliczonych. W ostatnim wypadku wydzielanie zysków byłoby niesłuszne.

Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. W roku bieżącym towarzystwo kończy 20-lecie swego istnienią. Podczas wojny liczba członków spadła z 836 na 742, kapitał udziałowy z 345 do 323 tys. rb., kapitały zapasowe wzrosły z 85 do 191 tys. rb. Notujemy też rzadkie w bankach naszych zjawisko, że suma wkładów podniosła się z 1204 tys. rb.

na początku 1914 r. do 1986 tys. rb. w końcu 1917 r. Obroty wekslowe, tak jak wszędzie, spadły nieomal do zera: w r. 1913 zdyskontowano weksli 2427 tys. rb., w r. 1917 tylko 29 tys. rb. Ogólne obroty rublowe za rok 1917 wykazane są w sprawozdaniu oddzielnie od obrotów koronowych: 16 mil. rb. i 23 mil. kor. Zgodnie z dziennikiem 2-walutowym bilans wykazuje również dwie kolumny walutowe: 2918 tys. rb. i 2257 tys. kor. Wkładów na rachunki czekowe w koronach jest już więcej niż w rublach: 2031 tys. kor. i 786 tys. rb.

Wśród papierów procentowych znajdujemy w bilansie tylko jedną pozycję papierów kapitału zapasowego, tymczasem wydaje się nam niemożliwem, aby tak duże towarzystwo, jak lubelskie nie miało papierów obrotowych własnych. W aktywach bilansu zamieszczono 220 tys. rb. procentów zaległych. Zaznaczaliśmy już kilkakrotnie na tem miejscu, że wliczanie do bilansu procentów od niewykupionych weksli nie jest wskazane.

Rachunek zysków wykazuje 10 tys. rb. dochodu z wymiany pieniędzy zagranicznych. Powinno to być przykładem dla wszystkich spółek, wśród których dotychczas bardzo wiele nie chce się wcale zajmować wymianą pieniędzy.

Lubelskie towarzystwo wydzieliło z czystych zysków za rok ubiegły 6% dywidendy od udziałów, co stanowi 19 tys. rb. Rada utrzymuje, że „uświadomienie ogółu o tem, że pieniądze, ulokowane w udziałach towarzystwa, są dobrze oprocentowane, będzie ogromną pomocą w przyszłej działalności zarządu“. Nie sądzę, aby tak było. Dopóki nie znikną z bilansu wszelkiego rodzaju moratoryjne pozycje, dopóki w całej pełni wisi nad bankami nieobliczalne wprost niebezpieczeństwo zawikłania pieniężnego, wzmacnianie rezerw jest bardziej wskazane dla przyszłej działalności, niż wydzielanie dywidendy.

Kasa pożyczkowa przemysłowców lubelskich istnieje od 1885 roku i liczy 4629 członków, wobec 5192 przed wojną. Kapitał udziałowy wynosi 715 tys. rb. (przed wojną 820), kapitał zapasowy 469 tys. rb. (przed wojną 377), wkłady 5044 tys. rb. i 805 tys. kor. (przed wojną 6072 tys. rb.), pożyczki wekslowe 5494 tys. rb. i 393 tys. kor. (przed wojną 6789 tys. rb.) Szkoda, że bardzo szczegółowe sprawozdanie komisji rewizyjnej nie wykazuje, ile w pozostałości wekslowej jest faktycznie nowych pożyczek, nie pochodzących z zamiany dawnych przedwojennych. Na straty podczas 4 lat wojny odpisano 212 tys. rb., pomimo to za rok 1914 wydzielono 7% dywidendy, za lata 1915 i 1916 po 5%, a z czystych zysków 1917 r., wynoszących 120 tys. rb., zarząd zaproponował wydać 6% dywidendy, którą jednakże zgromadzenie reprezentantów zmniej-

szyło do 5%. Wypłacanie dywidendy przez nasze spółki kredytowe podczas wojny nie wydaje nam się wskazanem, ponieważ moratoryjne i walutowe powody uniemożliwiają ścisłą ocenę bilansu majątkowego, wykazywanie zaś zysków przez wprowadzanie do nich takich pozycji, jak należne, lecz niewpłacone procenty od niewykupionych w terminie weksli, nie da się pogodzić ani z zasadami księgowości bankowej ani z wymaganiami przezorności. Pozycja ta w zyskach Kasy lubelskiej wynosi aż 422 tys. rb., co stanowi 52% ogólnej sumy zysków.

Piotrkowskie stowarzyszenie rolniczo-handlowe wydało bardzo zwięzłe sprawozdanie za rok 1917: rachunek strat i zysków, bilans i protokuł komisji rewizyjnej. Od zarządu ani słowa. Sprawozdań za poprzednie lata wojny nie otrzymaliśmy. Kapitał udziałowy stowarzyszenia wynosi 61 tys. rb., kapitał zapasowy 37 tys. rb., zadłużenie w bankach i u innych wierzycieli 725 tys. rb., natomiast w aktywach remanent towarów stanowi 471 tys. rb., zaś długi stowarzyszonych 838 tys. rb. W pasywach znajdujemy 200 tys. rb. pod nazwą wątpliwe należności, tymczasem pozycja ta powinna być raczej nazwaną rezerwą na pokrycie należności wątpliwych. Z przeglądu bilansu widać, że stowarzyszenie piotrkowskie, podobnie jak wszystkie nasze spółki rolniczo-handlowe, ma za mało własnych kapitałów. Podczas wojny stosunek ten powinienby zmienić się na lepsze, ponieważ rolnicy rozporządzają dużą gotówką. Z czystych zysków za rok 1917 wydzielono 24% dywidendy za 4 lata wojny, co stanowi 15 tys. rb., natomiast 25 tys. rb. przelano na kapitał udziałowy, który przez cały czas wojny zwiększył się zaledwie o 2 tys. rb. Ilu jest stowarzyszonych i jak się wypłacają z dawnych długów, sprawozdanie nie wspomina. Nic także o tem nie mówi, jaki był obrót towarowy w roku sprawozdawczym.

Stowarzyszenie rolnicze w Ciechanowie w roku 1917 sprzedało towarów za 1762 tys. m., na czem osiągnęło zysku brutto 124 tys. m., przy remanencie ocenionym na 261 tys. m. Stowarzyszeni winni za wybrane towary 207 tys. m. Kapitał udziałowy 117 członków wynosi 56 tys. m., zapasowy 30 tys. m., specjalne rezerwy wojenne 33 tys. m., długi 426 tys. m. Zysk czysty wyniósł 14 tys. m. i nadto przekazano Radzie Opiekuńczej powiatowej 30 tys. m. z dochodów z monopolu węglowego i 10 tys. m.—z monopolu solnego. Na straty odpisano 20 tys. m., wydano zapomóg społecznych 11 tys. m. Szkoda, że nie skorzystano z tak pomyślnych rezultatów, aby podnieść nadmiernie mały kapitał udziałowy i zmniejszyć pozycje kredytowe. W rachunku zysków i strat widzimy całkiem nieuza-

sadniony podział wydatków handlowych na 3 oddzielne rachunki: koszty administracji (komorne i wynagrodzenie pracowników), koszty handlowe (druki, porto, podróże i różne) i rachunek dyrektora. Nie może być żadnej wątpliwości, że w danym wypadku koszty administracji niczem się nie różnią od kosztów handlowych, do których, oczywiście, powinno być włączone wynagrodzenie dyrektora.

Rawskie stowarzyszenie rolniczo-handlowe znakomicie poprawiło swoje interesy podczas wojny: zysk czysty za rok 1917 (który jest 10-tym rokiem istnienia spółki) wyniósł 40 tys. m., podczas kiedy kapitał udziałowy, należący zaledwie do 57 członków, wynosi tylko 64 tys. m. Kapitał zapasowy wynosi już 59 tys. m., podczas kiedy przez 4 lata nie było go wcale. Długi stowarzyszenia wynoszą tylko 34 tys. m., podczas kiedy członkowie winni za towary 80 tys. m., a remanent towarów stanowi 79 tys. m. Komisja rewizyjna sprawdzała bilans przy udziale delegata związku buchalterów. Sprawozdanie nie zawiera wniosków, dotyczących podziału zysku za ostatni rok. Zysk za rok poprzedni podzielono w ten sposób, że na dobroczynność oddano 12 tys. m., a na kapitał zapasowy tylko $1^1/_2$ tys. m. Według nas wzmacnianie podstaw bytu spółki i coraz większe rozwijanie działalności gospodarczej jest pierwszym jej obowiązkiem, nie tylko zawodowym, lecz i społecznym.

Mińsko-Mazowieckie towarzystwo wzajemnego kredytu rozpoczęło czynności 1-go września 1913 r. a więc przed wojną nie mogło się dostatecznie rozwinąć. Obecnie posiada zaledwie 94 członków z kapitałem udziałowym 21 tys. m., wkładów 47 tys. m., weksli w portfelu 61 tys. m., weksli w redyskoncie 25 tys. m. Pomimo bardzo nieznacznych kosztów administracyjnych 2710 m. rok ubiegły zamknięto stratą bilansową, wynoszącą 11 tys. m. Rada towarzystwa skarży się, że członkowie nie troszczą się o dobro instytucji, rachunków swoich nie regulują, czem współuczestników narażają na straty i pozbawiają spółkę zaufania ogółu. Zgadzamy się z radą, że w podobnych warunkach „współpraca staje się przykrą“, a jednak pomimo wszystko trzeba pracować nadal.

IV Lubelskie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe („produkcyjne“) w końcu 1917 r., który był siódmym rokiem istnienia spółki, liczyło 1069 członków (w końcu 1914 r. 1076), mających kapitału udziałowego 45 tysięcy rb. Wkładów towarzystwo posiada 92 tys. rb. (wobec 119 tys. rb. w końcu 1914 r.), kapitału zapasowego 7 tys. rb., dług bankowy wynosi 20 tys. rb., pożyczki członkom 136 tys. rb. (wobec 179 tys. w 1914 r.) Zysk czysty towarzystwo wykazuje $3^1/_2$ tys. rb.,

co nie jest właściwe, ponieważ w aktywach bilansu figuruje tak niepewna pozycja, jak zaległe procenty 31½ tys. rb. Zestawienia porównawczego głównych pozycji bilansowych za 7 lat istnienia spółki nie znajdujemy w sprawozdaniu. A szkoda.

Warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu istnieje od r, 1872, a więc za r. 1917 złożyło już 46 sprawozdanie. Liczba członków wynosi 1879 (przed wojną 2030), kapitał udziałowy 1043 tys. rb. (przed wojną 1202 tys. rb.) kapitał zapasowy 1320 tys. rb., wkłady 3213 tys. rb. i 1725 tys. m. (przed wojną 4.343 tys. rb.). Portfel wekslowy wynosi 3068 tys. rb. i 68 tys. m. (przed wojną 4.004 tys. rb.), pożyczki na zastaw papierów jeden miljon rb., pożyczki zabezpieczone hipoteką 560 tys. rb., korespondenci winni według bilansu 420 tys. rb. (przed wojną 164 tys. rb.), co jednakże winno być inaczej wykazane, zgodnie ze szczegółowem zestawieniem na str. 16 i korespondenci (loro) winni tylko 96 tys. rb., natomiast towarzystwo ma u korespondentów (nostro) 323 tys. rb.

Dom własny towarzystwa wstawiony do bilansu w sumie 292 tys. rb. Zysków za lata wojenne towarzystwo nie wydzielało, uznając za rzecz słuszniejszą tworzenie jawnych i ukrytych rezerw. Szkoda, że jedno z najpoważniejszych naszych towarzystw wcale nie zamieszcza w sprawozdaniu wykazu porównawczego głównych pozycji bilansowych za cały czas swego instnienia.

Wieluńskie towarzystwo wzajemnego kredytu podczas wojny sprawozdań drukowanych nie rozsyłało. Za rok 1914 i 1916 łącznie przygotowano sprawozdanie na maszynie do pisania, natomiast za rok 1916 i 1917 łącznie wydrukowano tylko bilans, r-k zysków i strat i protokuł komisji rewizyjnej. Na początku 1916 r. towarzystwo liczyło 677 członków (w tem 380 żydów), ilu członków jest obecnie — nie wiadomo. Kapitał udziałowy d. 1 stycznia 1918 r. wynosił 268 tys. m. (przed wojną 128 tys. rb.), kapitał zapasowy 55 tys. m., wkłady 2.273 tys. m., licząc ruble po 216 m. (przed wojną 1.046 tys. rb.). Pożyczki wekslowe i inne reprezentują w aktywach sumę 2.241 tys. m. (przed wojną 1.144 tys. rb.). Rachunek zysków i strat oraz bilans zamyka się niedoborem 45 tys. m. Komisja rewizyjna stwierdza, że jest to tylko strata książkowa, ponieważ ma dostateczne pokrycie w należnych procentach, wynoszących przeszło 80 tys. rb. Dla wyjaśnienia chociażby tej jednej pozycji przydałoby się obszerniejsze sprawozdanie zarządu i rady, które właśnie w czasach wojennych powołane są do utrzymywania ściślejszego stosunku ze stowarzyszeniami niż zwykle.

Kasa pożyczkowa przemysłowców radomskich istnieje od r. 1881, posiada 6595 członków (przed wojną było ich 7795), mających 314 tys. rb. udziałów, podczas kiedy kapitał zapasowy wynosi 308 tys, rb. Wkładów spółka ma 3.712 tys. rb. (w końcu 1916 r. było ich 2.745 tys. rb., w końcu 1913 r. 2.842 tys. rb.) pozostałość pożyczek w końcu 1917 r. wynosiła 3.600 tys, rb. Na straty odpisano 14 tys. rb., zysk czysty wyniósł 37 tys. rb. Komitet Kasy postanowił od 1 maja 1918 roku pobierać od pożyczek tylko $6^1/_2$%, zamiast 7%. Z powodu niewypłacalności wykreślono z listy członków 254 dłużników. Szkoda, że sprawozdanie nie podaje bliższych szczegółów, dotyczących tych członków. Byłoby także bardzo pożądane podawanie ilu jest chrześcijan w ogólnej liczbie członków. Skądinąd wiemy, że na początku 1915 r. było 4133 chrześcijan i 3662 żydów. Sprawozdanie jest bardzo starannie i umiejętnie zestawione, pozwoliłbym sobie tylko na jedną uwagę: w bilansie tak zamożnego towarzystwa, istniejącego 37 lat, nie powinny wcale figurować takie aktywa jak skarbonki 70 rb. i ruchomości 1657 rb. Takie nieznaczne pozycje mogłyby być śmiało odpisywane z wydatków budżetowych jednego roku.

Syndykat Rolniczy warszawski istnieje od roku 1902. W końcu 1917 r. posiadał 882 członków z kapitałem udziałowym wniesionym 1124 tys. m. Kapitał ten ma być obecnie podniesiony do 2 mil. m., co ze względu na coraz większe obroty spółki jest wysoce wskazane. W r. 1917 obrót towarowy dosięgnął $19^1/_2$ miljona marek, z czego 8 mil. przypada na dział ziemniaczany. Nawozy sztuczne, które przed wojną stanowiły główny artykuł obrotowy, stanowią obecnie najmniejszą pozycję: 94 tys. m. wobec $4^1/_2$ mil. m. w roku 1913. Zysk czysty wyniósł 487 tys. m., co stanowi $2^1/_2$% obrotu towarowego. Z czystego zysku przeznaczono 122 tys. m. na kapitał zapasowy, 90 tys. m. na dywidendę (8%), 55 tys. m. na tantjemę, 70 tys. m. na rezerwę podatkową, 137 tys. m. rozdano instytucjom społecznym, z czego najwięcej, bo 40 tys.m. dano Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu. Budżet wydatków na r. 1918 uchwalono w sumie 800 tys. m. W roku sprawozdawczym Syndykat nabył wielką nieruchomość z urządzonymi magazynami za 1,100 tys. m. Całe sprawozdanie przygotowane jest bardzo starannie i wraz z bilansem sprawia jaknajlepsze wrażenie.

Łęczyckie towarzystwo wzajemnego kredytu, istniejące od 1903 r., należy do nielicznego szeregu banków, które wykazują dzisiaj wkłady większe niż przed wojną: 1.384 tys. m. wobec 497 tys. rb. Członków towarzystwo liczy 754, posiada-

jących udziałów 170 tys. m. Pożyczki wekslowe i inne wynoszą w aktywach 1.400 tys. m. Okres sprawozdawczy został zamknięty zyskiem 474 marek. Sprawozdanie za r. 1917 nie jest dość szczegółowe. Wszystkie pozycje bilansu zostały zamienione na marki, jednakże poszczególne wykazy nie podają wcale ile wynoszą należności rublowe, a ile markowe, skutkiem czego trudno powziąć opinję o całym bilansie. O tem, ile w kasie znajduje się rubli i marek, dowiadujemy się nie ze sprawozdania zarządu, lecz z protokułu komisji rewizyjnej. Nie rozumiemy też techniki układu bilansu: np, rachunki czekowe i wkłady terminowe zostały przedzielone rachunkiem redyskonta, wydrukowanym nadto większemi czcionkami. Szkoda, że ostatnie sprawozdanie nie podaje wcale wykazu porównawczego za poprzednie lata, chociażby za przykładem sprawozdań własnych z okresu przedwojennego.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Kutnie, istniejące od 1904 r., straciło podczas wojny dużo wkładów: w końcu 1913 r. było ich 492 tys. rb., a w końcu 1917 r. pozostało tylko 457 tys. marek, licząc ruble po cenie urzędowej. Pomimo to, towarzystwo nie przestało być zamożnem, ponieważ liczy 686 członków (w tem chrześcijan zaledwie trzecią część), kapitału udziałowego 195 tys. m., zapasowego 30 tys. m. Weksli w portfelu posiada 442 tys. m., a w redyskoncie tylko 103 tys. m. Dane te nie usprawiedliwiają pesymizmu i niechęci, wiejących z całego sprawozdania, jeśli tylko to, co zostało rozesłane za r. 1917, można nazwać sprawozdaniem. Rachunku zysków i strat towarzystwo wcale nie sporządziło, ponieważ rada utrzymuje, że może to nastąpić dopiero po ustaniu okresu moratoryjnego. Musiało tu widocznie zajść jakieś nieporozumienie, ponieważ okres moratoryjny dawno już minął w okupacji niemieckiej: moratorjum rosyjskie zostało zniesione rozporządzeniem z d. 21 marca 1915 r., obowiązującem początkowo w zachodniej części Królestwa, a rozszerzonem następnie na cały okręg generał-gubernatorstwa warszawskiego (patrz Nr. 12 Dziennika rozporządzeń z r. 1915). Dopiero w październiku 1916 r. ogłoszono moratorjum dla wkładów bankowych, lecz i to skończyło się w końcu czerwca 1917 r. To co niektórzy nazywają obecnie moratorjum, nie jest niem wcale, a jest tylko prawem posiadacza weksla protestowania go i po terminie płatności, bez utraty regresu do żyrantów. Prawo to, które musi pozostać aż do powrotu normalnych stosunków komunikacyjnych, nie może być chyba przeszkodą do sporządzania prawidłowych bilansów spółki, znajdującej się w okolicy najbogatszej kraju, którą działania wojenne nieomal zupełnie pominęły.

S. Karpiński.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

Według „Deutsche Warschauer Zeitung: *długi Warszawy* przedstawiają się, jak następuje: najstarszy dług pochodzi z 1896 r., którego umorzenie przypada w 1937 r. po zapłaceniu 3.291.000 rubli (7.108.560 marek); na pokrycie tego długu i %-ów od niego przypadających przewidziane jest w budżecie miejskim na r. 1918 542.665. m.—. Najstarsza ta pożyczka wynosiła 4,6 miljonów rubli, wypuszczona była w 4½% obligacjach dla budowy kanalizacji i wodociągów. W tym samym celu i w tej samej formie zaciągnięta była w r. 1900 dalsza pożyczka w wysokości 2 miljonów rubli.

Na umorzenie i pokrycie papierów %-ych wymaganą jest w tym roku suma 236.083 m. Reszta pożyczki wynosi obecnie rb. 1.593.800—(3.442.608 m.) i całkowita jej spłata ma nastąpić w r. 1941.

Dług z 1899 r. wynosił pierwotnie 1,2 miljona rubli w 4½% obligacjach i był przeznaczony na budowę hali targowej.

Umorzenie i pokrycie bieżących kuponów %-ych w budżecie na r. 1918 wynosi 141.561 m. Ostateczna spłata ma nastąpić w 1940 r; reszta wynosi 2.016.144 m.

Za zgodą komitetu ministrów z 13 czerwca 1903 roku miasto wypuściło pożyczkę w wysokości 33 miljonów rubli w 4½% obligacjach.

Pożyczka ta została zaciągnięta na budowę mostu Poniatowskiego, rzeźni centralnej, na przeróbkę tramwajów miejskich, z konnych na elektryczne, na kupno 2 domów szkolnych, na budowę 3 hal targowych i na koszty dalszych robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

Stosownie do planu umorzenia pożyczki przewidywane jest 3.379.006 m. na spłatę i pokrycie bieżących kuponów.

Z tego miasto dłużne jest jeszcze 67.988.160 m. Całkowite umorzenie pożyczki ma nastąpić w r. 1970. Celem wykończenia robót budowlanych około wjaduktu mostu Poniatowskiego zaciągnięta była w r. 1911 dalsza 4½% pożyczka w wysokości 7,5 miljona rubli. Obecnie Warszawa winna jest z tego sumę 15.461.928 m. W roku bieżącym na umorzenie i spłatę %-ów przewidywane jest 848.722 m.

Całkowite umorzenie będzie miało miejsce w roku 1956.

Za zezwoleniem generał-gubernatorstwa z dn. 10 października 1915 wypuszczone zostały przez miasto 6% obligacje w wysokości 5 miljonów rubli na niezbędne wydatki bieżące·

Coroczne procenty od tego długu stanowią 648.000 m. umorzenie tej pożyczki zacznie się w 1925 r. i trwać będzie do 1930.

Na mocy dalszego pozwolenia warszawskiego gen. - gub. z dnia 17 grudnia 1915 r. wypuszczona była pożyczka miejska I emisji w postaci 6% obligacji w wysokości 12,5 miljona rubli.

Spłata pożyczki zacznie się w 1930 roku i trwać będzie do 1943 r. W roku bieżącym przewidywaną jest suma 1,62 miljonów m. na spłatę kuponów %-ych.

W roku 1916 za zezwoleniem generał - gubernatora zaciągnięta została 2-ga pożyczka w 6%-ych obligacjach w wysokości 10 miljonów rubli; umorzenie jej zacznie się w 1943 roku i ma trwać przez 10 lat. Procenty od niej za rok 1918 wynoszą 1,296 miljonów marek.

W tym samym roku wypuszczoną została przez zarząd miejski dalsza 5½% pożyczka w wysokości 20 miljonów rubli.

Spłata ma się ciągnąć do 1938 r. W roku bieżącym na umorzenie jej i spłatę kuponów wyda się 3,4 miljonów marek.

Wreszcie w r. 1917 zaciągnięto 6% pożyczkę na sumę 75 miljonów marek. Bieżące procenty za 1918 r. stanowią sumę 4,5 miljona marek. Spłata jej rozpocznie się w 4-ry lata po zawarciu pokoju.

5½% pożyczki z 1916 r. administracja miasta nie mogła zrealizować i została zmuszoną do zastawienia tych obligacji na sumę 7,5 miljonów rubli w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wzamian których otrzymała 12 miljonów rubli na 7%. Całkowita spłata jej ma nastąpić poi upływie 8 miesięcy od zawarcia pokoju między Niemcam. a Rosją, w każdym razie nie później jak 30 czerwca 1918 r

W ten sam sposób zastawiono w Berlinie w Banku Dyskontowym 6,5 miljona w tychże obligacjach i uzyskano 10 miljonów marek po 7%. Spłata tej pożyczki odroczona została do następnego roku.

Oprócz tego winna jest Warszawa tutejszemu zakładowi gazowemu 2,1 miljonów m., pożyczonych na 5½%.

Zwrot tego długu wraz z procentami, wynoszącymi razem 118.000 m. przewidywany jest w budżecie na r. bieżący.

Na zasadzie powyższego *długi Warszawy w obligacjach wynoszą 273.617.400 m;* w roku bieżącym potrzeba miastu na pokrycie %-ów i na spłatę długu 20,6 miljonów marek, a na wykupienie zastawionych obligacji 22 miljony marek,

Nowa pożyczka 80-miljonowa. Delegacja finansowa magistratu uchwaliła wystąpić do magistratu i rady miejskiej o upoważnienie do wszczęcia starań celem uzyskania dla miasta nowej 6% pożyczki z r. 1918 w sumie 80 miljonów marek. Wniosek stawia warunek, aby amortyzacja tej pożyczki była rozpoczęta nie wcześniej niż w r. 1925 i dokonaną była w ciągu lat 50. Jednocześnie zastrzeżono na rzecz miasta prawo wcześniejszego wykupu pożyczki po kursie 100 za 100.

Magistrat wniosek ten zatwierdził i uchwalił wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie powyższej pożyczki.

Magistrat m. Warszawy postanowił wystąpić do T-wa gazowego w Warszawie z prośbą *o odroczenie spłaty pożyczki* w sumie miljona rubli do 1 stycznia 1919 r.

Delegacja finansowa zarządu miasta przyjęła w całości opracowany *projekt* ustanowienia *podatku dochodowego* od mieszkańców miasta i uchwaliła przedstawić go do zatwierdzenia magistratu i rady miejskiej. Przytem delegacja uznała za konieczne zrobić w ustawie zastrzeżenie, że magistrat lub rada miejska mogą powiększyć stopę procentową taryfy podatku w zależności od potrzeb kasy miejskiej i ekonomicznego stanu ludności miasta.

Z bilansu, ogłoszonego przez *Polską Krajową Kasę Pożyczkową,* widać, że 30 kwietnia było w obiegu banknotów polskich 385 mil. m., zaś rachunek wkładów wykazywał 63 mil. m. Sumy te ulokowano w ten sposób: 215 mil. m. w bankach niemieckich, 124 mil. m. w obligach skarbu niemieckiego, 110 mil. m. w czynnościach lombardowych.

W celu obrony interesów banków polskich powstał w Warszawie *Związek banków,* działający narazie jako tymczasowa organizacja, do której należą wszystkie banki akcyjne oraz Bank Ziemiański, Pierwsze Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Kasa Przemysłowców Warszawskich, razem 13 członków. Związek ma reprezentować banki polskie wobec władz krajowych i organizacji społecznych oraz dążyć do wytworzenia jednolitości w działaniu.

Powstanie Związku należy gorąco powitać, ponieważ głosu banków polskich społeczeństwo nasze już dawno nie słyszało, co wywoływało nieraz wielkie zdziwienie, a często nawet słuszne oburzenie. Gdyby była istniała przed wojną

jakakolwiek organizacja poważnych banków, to takie sprawy olbrzymiego znaczenia, jak sławetne moratorjum i nieszczęsna sprawa walutowa, nigdyby nie były doszły do dzisiejszego stanu wprost chorobliwego wyuzdania.

Dnia 23 kwietnia rozpoczęła działalność na giełdzie warszawskiej komisja walutowa, albo, częściej nazywana, *Centrala dewizowa*, która miałaześrodkowywać wszelkie zlecenia kupna i sprzedaży rubli, a to w tym celu, aby ukrócić spekulację rublami, przywożonymi z zagranicy. Podobne centrale dewizowe powstały wszędzie podczas wojny dla kontroli przywozu i wywozu oraz czuwania nad kursem waluty krajowej, przyczem stale działają pod opieką rządów. Otóż wydało się niektórym naszym „finansistom“, że coś podobnego powinno koniecznie powstać w Warszawie dla rubli, przyczem przeoczono maleńki fakt, że rubel w Polsce nie jest taką dewizą, jak np. korona szwedzka w Berlinie, albo gulden holenderski w Paryżu. Pomimo wszelkich praw, rubel nie przestał być pieniądzem krajowym, liczonym na setki miljonów, przeto już z tego powodu nie nadaje się do jakiejkolwiek reglamentacji dewizowej, do kupowania i sprzedawania go „na kartki“.

Jest wprost niezrozumiałym dla nas ten brak poczucia rzeczywistości wśród działaczy giełdowych, dzięki któremu podobny projekt mógł otrzymać stempel komitetu giełdowego. Tak pośpiesznie i lekkomyślnie zrodzony twór, oczywiście, nie działał zdrowo ani jednej godziny, w parę dni usechł, a 13-go maja oficjalnie go pogrzebano z objawami powszechnej radości, nie wyłączając rodzicieli.

Działalność świeżo założonego *Banku właścicieli nieruchomości w Warszawie* rozwija się pomyślnie. W ciągu 4 miesięcy (od 1 grudnia 1917 r. do 1 kwietnia 1918 r.) bank ten udzielił pożyczek, zabezpieczonych kaucjami hipotecznemi i wekslami na sumę 925.000 m., mając zgłoszeń na sumę 4.445.000 m. Bank właścicieli nieruchomości rozporządza kapitałem obrotowym, wynoszącym zaledwie 18.680 m., udziela więc pożyczek pośrednio, gdyż faktycznie realizują te operacje inne banki w formie redyskonta.

Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy zaciąga pożyczkę w wysokości 30 miljonów marek w postaci wypuszczonych przez siebie obligów. Fundusz ten t-wo zamierza przeznaczyć na długoterminowe pożyczki, umiarkowanie oprocentowane

dla stowarzyszonych, celem dania im możności spłacenia zaległych zobowiązań i jednocześnie doprowadzenia nieruchomości do stanu używalnego przez odpowiedni remont.

Pisma żydowskie donoszą, że w Warszawie ma powstać za sprawą kapitalistów niemieckich *nowy bank* z kapitałem zakładowym, wynoszącym 60 miljonów marek. Widzimy, że miałoby to być przedsiębiorstwo, które rozmiarami swemi przewyższyłoby wszystkie istniejące dotąd banki polskie, a organizacją swoją należałoby do dobrze znanej grupy żydowsko-międzynarodowej.

Pożyczka miasta Płocka. Na posiedzeniu rady miejskiej m. Płocka stwierdzono w budżecie z roku 1917/18 niedobór w sumie 364.179 marek, ogólny zaś deficyt wynosi pół miljona marek. Na pokrycie tego deficytu postanowiono zaciągnąć pożyczkę w sumie pół miljona marek, wolną od podatków, w obligacjach $6^1/_2{}^0/_0$, w biletach po 100, 500 i 1000 marek. Obligacje opiewać będą na okaziciela, zaopatrzone będą w półroczne kupony na lat 20: kupony te płatne będą 1-go marca i 1-go września każdego roku. Termin płatności pierwszego kuponu wyznaczony będzie na d. 1-go marca 1919 roku. Umarzanie pożyczki rozpocznie się d. 1 września 1923 roku.

Czasopisma niemieckie donoszą, że na podstawie umowy między wodzem naczelnym na Wschodzie i „Niemieckim Bankiem wschodnim dla handlu i przemysłu" przechodzi zarząd Kasy Pożyczkowej, istniejącej pod firmą „Ostbank für Handel und Gewerbe Darlehnskasse Ost" do kompetencji naczelnego dowództwa na wschodzie. Pod nazwą „*Darlehnskasse Ost*" ma ta Kasa istnieć w przyszłości *w Kownie.* Na razie zostały otworzone filje w Białej, Białymstoku, Grodnie, Libawie, Mitawie, Rydze, Słonimie, Suwałkach i Wilnie. Prócz tego znajdują się 22 niemieckie kantory wymiany, rozproszone po całym obszarze naczelnego dowództwa na wschodzie, które pracują z ramienia Kasy.

Kurs rubla z czasów Romanowów w Kr. Pol. *w okupacji austrjackiej* oznaczono w kwietniu aż do odwołania, jak następuje: banknot 500 rublowy = 1100 koron, banknoty opiewające na mnieszą kwotę za 1 rubel 2.40 koron. Maksymalna granica przy zakupnie rubli carskich przez wojskowe kasy i przy wymianie rubli powracającym do ojczyzny wynosi za banknot 500 rublowy—1075 koron, a za rubel k. 2.35.

Rząd austrjacki pozwolił dr. Janowi Hupce i towarzyszom na utworzenie spółki akcyjnej pod firmą *„Bank Ziemski dla Galicji, Sląska i Bukowiny, Spółka Akcyjna“*, z siedzibą w Łańcucie, oraz zatwierdził jej statut.

Dziennik rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego ogłasza Nr. 810 z 3 kwietnia r. b. ustawę *„Akcyjnego Towarzystwa Banku Spółek Niemieckich w Polsce“* z siedzibą w Łodzi. Jako założyciele figuruje 5 osób prywatnych. Kapitał zakładowy wynosi 1 miljon marek w akcjach tysiącmarkowych, z czego połowa składa się z akcji imiennych, a druga połowa z akcji na okaziciela. Towarzystwu przyznano zgóry prawo powiększenia kapitału zakładowego do 5 miljonów marek. Akcje imienne przechowywać będzie Związek Niemieckich Spółek w Polsce. Ze spółkami niemieckiemi ma Bank pracować na zasadzie wyłączności (§ 16 Nr. 5), t. zw. spółkom nie będzie wolno zawierać stosunków i interesów z żadnym innym bankiem. Reprezentantom spółek zagwarantowano ustawowo $^2/_3$ miejsc w radzie nadzorczej. Tantjemy od zysku członkom rady nadzorczej pobierać nie wolno. Bank podlegać może rewizji ze strony szefa cywilnej administracji lub urzędu, który wstąpi na jego miejsce. Organem Banku jest dziennik „Deutsche Post“ w Łodzi.—W razie likwidacji zwróci się akcjonarjuszom kapitał akcyjny tylko w wysokości nominalnej. ew. fundusze rezerwowe przeznaczy się na cele społeczne niemieckiej ludności w Polsce. Bank rozpoczął czynności od 7 maja r. b.

Nafta za pożyczkę. Pomiędzy grupą banków szwedzkich a konsorcjum banków austrjacko-węgierskich z udziałem przedstawiciela przemysłu naftowego w Austrji zawarto umowę, podług której Austro-Węgry zobowiązują się do zaopatrywania Szwecji w naftę w pewnych określonych rozmiarach, natomiast Szwecja udzielić ma monarchji habsburskiej pożyczki na zastaw austrjacko-węgierskich asygnat skarbowych.

W *Czechach* w dwóch bankach praskich, w jednej z największych kas oszczędności i czterech prowincjonalnych kasach oszczędności *suma wkładów* dosięgła w r. 1917 cyfry miljarda koron. W porównaniu z rokiem 1916 przyrost wynosił 240 miljonów, a w porównaniu z r. 1915—380 miljonów koron.

Deficyt zarządu miejskiego Wiednia wynosi na rok gospodarczy 1918—19 — 45 miljonów koron.

W ciągu roku 1917 *w niemieckich kasach* pożyczkowo-oszczędnościowych *wkłady* powiększyły się o $3^1/_2$ miljarda marek.

„Bank niemiecki" wypłaca 14 proc, (r. z. $12^1/_2$%) dywidendy. Jest to najwyższa dywidenda od istnienia instytucji finansowej.

Bilety bankowe 50-koronowe z datą 2 stycznia 1902 r. są obecnie wycofywane. Dzień 31-go lipca 1919 r. stanowi ostateczny termin wycofania tych banknotów z obiegu.

W Berlinie została założona *„Niemiecka Centrala Obrachunkowa"* dla związków komunalnych z kapitałem obrotowym 15 miljonów marek. Na jej gruncie ma nastąpić pieniężne wyrównanie gmin i miast.

Nowe kredyty wojenne. „Berliner Tageblatt" donosi: parlamentowi Rzeszy, przedstawiony będzie jeszcze przed ferjami letniemi nowy projekt rządowy kredytów wojennych. Ostatnia, wypuszczona w marcu r. b. pożyczka wojenna wynosiła 15 miljardów marek. Jeżeli nowa pożyczka wyniesie taką samą sumę, to ogólny dług wojenny Niemiec dosięgnie 139 miljardów marek.

Związek banków wiedeńskich postanowił ulokować większe *kapitały na południu*, szczególnie nad wybrzeżem morza Adrjatyckiego. Chodzi o założenie i utrzymanie na ziemiach południowo-słowiańskich pewnej ilości nowych zakładów przemysłowych. Ekonomiści wiedeńscy nazwali to *„Drang nach süden"* i powitali całą akcję z wyrazami żywego zadowolenia.

Zapas złota w Banku Rzeszy zwiększył się od końca lipca 1914 r. aż do 31/12. 17 r. o 1153 miljony marek, podczas gdy w tym samym czasie Bank Angielski zdołał jakoby zgromadzić monet złotych zaledwie 426 miljonów marek, a rezerwy złote Banku Francuskiego zmniejszyły się nawet o 677 miljonów marek.

Wg. bilansu Banku Rrzeszy z d. 31/12. 17 r. rezerwy złota w niemieckich monetach oceniano na 1.967.567.520 marek, a złota w postaci sztab i w monetach zagranicznych było za mk. 439.018.919.45. Wogóle rezerwy metalowe B. R. w d. 31/12. 17 r. przedstawłały wartość 2,59 miljardów marek.

Obieg banknotów zwiększył się podczas 1917 r. z 8 miljardów marek do 11,5 miljardów marek.

Według pisma rosyjskiego „Swoboda Rossji“ nowe dane z 215 oddziałów państwowych kas oszczędnościowych w następujący sposób przedstawiają *ruch wkładów* od dnia 1 stycznia 1917 r. do 1 kwietnia 1918 r. (liczby w miljonach rubli).

1917 r.	Wpłaty	Wypłaty	
Styczeń	26,8	8,9	17,9
Luty	16,5	8,3	8,2
Marzec	16,0	11,2	4,8
Kwiecień	25,2	8,3	16,9
Maj	27,0	12,4	14,6
Czerwiec	27,4	11,4	16,0
Lipiec	24,7	11,2	13,5
Sierpień	22,0	13,6	5,6
Wrzesień	21,9	16,3	5,6
Październik	22,8	17,8	4,9
Listopad	3,3	29,6	26,3
Grudzień	7,4	13,6	6,2
1918 r.			
Styczeń	9,3	16,5	7,2
Luty	6,4	10,9	4,5
Marzec	5,0	10,5	5,5

„Wiadomości gospodarcze“ donoszą: towarzystwo „Ostland—Neudeutsche Wirtschaftsgesellschaft“ urządziło w Berlinie zebranie, na którem zastanawiano się nad sprawą realnego *kredytu dla nowego kraju wschodniego* i nad sposobami pokrycia tego kredytu przy pomocy publicznych kapitałów niemieckich. Przedstawiciele władz oraz kas oszczędności zgodzili się na propozycje przedstawione przez towarzystwo.

D. 4 maja po niemal trzyletniej przerwie nastąpiło *otwarcie giełdy w Rydze.*

Likwidacja Banków Rosyjskich. „Sowremiennoje Słowo“ donosi, że powołana przez rząd sowietów specjalna komisja uchwaliła ostateczną likwidację rosyjskich banków prywatnych. Przeprowadzenie likwidacji nie powinno wywołać większych wstrząśnień w wewnętrznej organizacji tych instytucji finansowych. Dotychczasowi dyrektorzy, urzędnicy zarządu, personel służbowy i t. p. mają pozostać na swoich stanowiskach. W przewidywaniu licznych kwestji spornych przy przeprowadzeniu likwidacji komisarz Banku Ludowego (Banku Państwa) polecił utworzyć prawne biuro konsultacyjne przy zarządzie głównym Banku.

Postanowiono, aby klijentom banków prywatnych odtąd wypłacano po 750 rubli (zamiast 500 rubli) z ich rachunków bieżących.

Rząd bolszewicki drukuje podobno 60 miljonów rubli mięsięcznie. Ponieważ ta suma na pokrycie wszystkich wydatków nie wystarcza, to rada komisarzy zarekwirowała 6 wielkich drukarni prywatnych, które mają podnieść *wytwórczość banknotową* do 100 miljonów rubli miesięcznie. Jeżeli uwzględnić niezmiernie wysokie płace zarobkowe oraz fakt, że podatków nikt nie płaci i środki obiegowe do skarbu nie wracają, to cyfry pomienione wydają się zbyt nizkiemi.

Mennica ukraińska. Dla bicia monety ukraińskiej w Kijowie *nabyto w Lipsku całe urządzenie*, niezbędne w mennicy do tych celów. W końcu bieżącego miesiąca uskuteczniona zostanie dostawa wszystkich narzędzi na miejsce. Jak donoszą z Kijowa, na początek mennica kijowska wypuści monet ukraińskich na ogólną sumę 7 miljonów marek.

Na nowych "karbowańcach" ukraińskich już *napisu w języku żydowskim niema.* Żydzi upatrują w tem objaw wrogiego stosunku Ukrainy do obywateli żydowskich za to, że ludność żydowska nie może w sobie obudzić sympatji ukraińskich.

W izbie gmin angielskich został przyjęty *największy budżet na świecie.* Podczas gdy rok poprzedni pochłonął 60.7 miljardów fr., to na rok przyszły preliminuje się 63.7 miljardów. Wobec tego jednak, że dzienne wydatki państwa angielskiego w roku ubiegłym wynosiły 164,5 miljonów fr., a w roku przyszłym podniosą się do 174,6 miljonów fr., to kredyty przyznane muszą być przekroczone: ogólne wydatki w roku przyszłym wynosić będą bowiem przeszło 74.3 miljardów fr. A ponieważ dochody na podstawie istniejących i przez zaprowadzenie nowych podatków dadzą się dociągnąć zaledwie do sumy 21 miljarda fr., to niedobór wynoszący 53,2 miljardów trzeba będzie pokryć nowymi podatkami.

Ku końcowi roku budżetowego, dnia 30 kwietnia 1919 r., ogólny dług państwa bedzie wynosił 195,5 miljardów fr. Długi wojenne Niemiec mają wynosić pod ten czas nie mniej niż 200 miljardów fr.

Projektuje się przedewszystkiem podatek pocztowy; dalej idą podatki od dochodowości, od napojów wyskokowych, od tytuniu, od cukru, od przedmiotów zbytku, od czeków, od obrotów. od zapałek.

Największy budżet na świecie został przyjęty ze spokojem zadziwiającym. Anglja wie, że idzie o jej byt, że zwycięży

nie tylko ten, kto ma silniejsze nerwy, ale kto będzie rozporządzał większymi zasobami pieniężnymi.

W Londynie powstała za staraniem polskiego komitetu narodowego *Polska Agentura Handlowa i Finansowa.* Celem tej instytucji jest zainteresowanie angielskich kapitałów w odbudowie gospodarczej Polski niezależnej.

Według doniesień biura Reutera rząd angielski uchwalił zamknąć wszystkie znajdujące się *w Anglji banki niemieckie*, a majątek ich przekazać urzędowi skarbu.

Ameryka i Anglja zmuszone są płacić Japonji, Chinom i Indjom *równowartość* za dokonane *zakupy w sztabach metalowych.*

W tym celu urząd skarbowy przetopił już 1 miljard marek, t. j. około połowy istniejącego w skarbcu zapasu srebra, tak że pozostało w skarbcu nie więcej nad $1^1/_4$ miljarda marek w monetach amerykańskich. Przetopione monety zostały w obiegu zastąpione przez banknoty papierowe.

Niemcy przewidują, że zapas srebra wkrótce wyczerpie się i Ameryka będzie zmuszona naruszyć swoje rezerwy złote, które tak skrzętnie podzas wojny gromadziła.

Ameryka od samego początku przyłączenia się do akcji wojennej *zajmuje pierwsze miejsce pod względem zasilania* swych sprzymierzeńców potrzebnymi *funduszami.* Podczas gdy Anglja w ubiegłym roku budżetowym (od 1/5 1917 do 1/5 1918) wypożyczyła sprzymierzeńcom 12,6 miljardów franków, to Stany Zjednoczone w tym samym okresie wypożyczyły 23,7 miljardów fr., z czego na samą Anglję przypada 12,5 miljardów fr. Na przyszłość pożyczki będzie Ameryka wypłacała Francji, Włochom i innym państwom sprzymierzonym bezpośrednio, nie zaś za pośrednictwem Anglji.

W Waszyngtonie postanowiono założyć instytucję państwową na wzór niemieckiej kasy pożyczkowej p. n. *Towarzystwo finansów wojennych.* Kapitał nowego t-wa ma wynosić 500 miljonów. Zadaniem jego jest udzielanie pożyczek rozmaitym towarzystwom. Kasa ma prawo emitowania własnych, biletów kredytowych do wysokosci 4 miljardów dolarów, t j. około 17 miljardów marek.

W zakres działalności t-wa ma także wchodzić podtrzymanie kursu pożyczek wojennych amerykańskich.

Trzecia amerykańska pożyczka wojenna. Według dotychczasowych danych urzędowych, na trzecią wolnościową pożyczkę amerykańską podpisano o $1^1/_2$ miljarda dolarów więcej niż żądano.

Amerykańska pożyczka udzielona Francji. Ostatnio Stany Zjednoczone udzieliły Francji pożyczkę w wysokości 125 mil. dolarów. Ogólna suma długów, zaciągniętych przez Francję w Stanach Zjednoczonych, wynosi 1.565 mil. dolarów. Obecnie stopa procentowa z $4^3/_4$% została podwyższona na 5%.

Waluta złota w Chinach ma być wkrótce wprowadzona. W tym celu toczą się rokowania o pożyczkę 20 miljonów dolarów na przygotowania do przeprowadzenia reformy.

Rosja winna jest Japonji przeszło 28 miljonów jen; suma ta wynosi około $^1/_6$ ogólnego zysku, jaki Japonja osiągnęła na wojnie; zysk ten wobec tego można określić na 1500 miljonów jen.

Pożyczka japońska dla Chin. Banki japońskie zaproponowały Chinom pożyczkę w sumie od 50 do 100 miljonów jen, która ma być zagwarantowana przez monopol tytuniowy.

Bank hiszpański. Urzędowy wykaz Banku hiszpańskiego z d. 4 czerwca zawiera między innemi pozycje następujące: złoto w kraju: 2,042,118,000 pesetas, srebra—708,146,000 pes.: banknoty w obiegu—2,943,888,000 pesetas. Pokrycie złote wynosi zatem około 60%, pokrycie metaliczne — około 94%.

Nowa Zelandja wypuszcza nową $4^1/_2$% *pożyczkę wojenną* w sumie 20 miljonów funtów szterlingów. Kto się na tę pożyczkę nie podpisze, mimo że mu na to pozwalają środki materjalne, skazany będzie na grzywnę do podwójnej wysokości płaconego przez siebie podatku dochodowego, jakoteż zmuszony będzie do podpisania się na pożyczkę.

II. Rolnictwo, przemysł i handel.

ROLNICTWO.

Są zdania, że po wojnie, w niektórych okolicach, gleba będzie tak zatruta gazami z granatów, nabita żelazem i ołowiem, a wreszcie będzie w sobie kryła tyle jeszcze granatów, które nie wybuchły, a które mogą eksplodować przy uprawie roli, iż *doprowadzenie gruntu do stanu używalności* będzie połączone z nadzwyczajnemi trudnościami przez lata całe.

Inni twierdzą, że obawy powyższe nie wytrzymują krytyki. Zatrucie gleby trwa zaledwie kilka tygodni. Przewroty w uwarstwieniu gleby, dokonywane przez granaty, nie zawsze idą na szkodę warstwy urodzajnej, przeciwnie niekiedy odbywają się tu przypadkowe przemieszczania gatunków ziemi, na które żadna prywatna przedsiębiorczość pozwolićby sobie nie mogła. W r. 1917 pola bitwy nad Sommą były już pokryte najbujniejszym porostem dzikich kwiatów o wspaniałych barwach. Bujna roślinność tamowała nawet ruchy tanków. Te tanki właśnie powinny być zaprzęgnięte po wojnie do oczyszczania roli i z żelaza i z ołowiu i z tkwiących w utajeniu całych jeszcze granatów; o ile bowiem narzędzia, oczyszczające glebę, będą się posuwały na linie długości 20—30 stóp, to i niebezpieczeństwo kierownikowi siły pociągowej nie grozi.

Po niesłychanych spustoszeniach pól, jakie miały miejsce chociażby u nas w Lubelskiem, „odbudowa" roli nastąpiła zresztą nawet bez angielskich tanków tak szybko, że już w następnym roku dały się zauważyć na powierzchni ziemi zaledwie pasma innej gleby, świadczące o olbrzymich wyrwach i rowach, spowodowanych przez walki orężne. Roślinność była nie mniej bujna niż w latach przedwojennych, a barwa dzikich kwiatów istotnie wydawała się niezwykle piękną.

Jeżeli gdzie pustka trwa jeszcze na polach naszych, to tam, gdzie wypędzono rolnika, gdzie brak zabudowań, wytępiono inwentarz,—słowem gdzie pracować niema czem i niema komu.

Ale wrócą ręce do pracy, wróci i uprawa roli, a pochód kultury nie da na siebie długo czekać.

Cena drzewa rośnie bezustannie, ponieważ drzewo znajduje coraz częstsze zastosowanie w takich dziedzinach, w których dotąd używane było bardzo mało, albo nawet wcale używane nie było. Wyrób płótna, środków wybuchowych, papieru, budowa statków, pędzenie smoły — pochłaniają olbrzymie ilości masy drzewnej. Jeżeli w przemyśle drzewnym uwzględnić jeszcze brak robotnika, smarów, maszyn, pogorszenie środków przewozu, — to nic dziwnego, że zużywcy drzewa płacą ceny niesłychane. W stosunku do cen przedwojennych lasy poszły w górę o 300% i więcej, a drzewo opałowe, nawet pomimo przeciwdziałania władz państwowych w Niemczech, podniosło się w cenie do 400%—500%.

Przy Związku Ziemian, którzy są właścicielami przestrzeni leśnych oraz zwolennikami racjonalnej eksploatacji i rozwoju gospodarstw leśnych, zawiązało się T-wo Spółdzielcze w celu

obrony w najszerszym zakresie interesów swoich członków i interesów ogółu znaczenia ogólno-krajowego, tak poważnie zagrożonych w czasach dzisiejszych ze strony technicznej i handlowej. Stowarzyszenie nosi nazwę *„Zrzeszenie właścicieli lasów“* i zatwierdzone zostało tymczasowo na obszar okupacyjny austro-węgierski *w Lublinie.*

Celem zrzeszenia jest przeprowadzanie wszelkich tranzakcji, wchodzących w zakres przemysłu leśnego, na własny rachunek lub też za pomocą ksiąg kontrolowych leśnych i tartacznych, gdyż dotąd przemysł leśny u nas uprawiany był tylko o tyle, o ile przynosił korzyści żywiołom lub kapitałom obcym.

W Kazimierzy Wielkiej w powiecie pińczowskim zawiązało się *Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.* W zakres działalności nowego towarzystwa wchodzi popieranie rolnictwa, hodowli zwierząt domowych, przemysłu i handlu oraz prowadzenie *działu* statystyki ekonomicznej.

Kilka towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Ziemi Chełmskiej celem wyrugowania spekulacji ziemią przez prywatnych przedsiębiorców wprowadza w zakres swych czynności *nowy rodzaj operacji* kupna i sprzedaży gruntów i lasu na wyrąb. Towarzystwa te korzystają z wzorów i zasad spółek polskich parcelacyjnych w Galicji i Poznańskiem i na razie prowadzą parcelację dla swych członków.

Galicyjski Bank Ludowy w Królestwie. Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu uchwalił powiększyć wobec coraz większych obrotów kapitał akcyjny o 10 mil. koron i rozszerzyć swoją działalność przez założenie kilku filji w Królestwie, których czynności nie będą wychodziły po za dziedzinę rolnictwa i handlu produktami krajowymi.

W Austrji zarządzono *przymusową uprawę łąk i pastwisk.* W razie niezastosowania się do powyższego rozporządzenia grunta mają uledz konfiskacie na rzecz tych, którzy potrzebują pastwisk i łąk na paszę dla bydła.

W Wiedniu założono T-wo *„Hegea“* celem propagandy uprawy ziół lekarskich i aromatycznych. W pierwszej linji uprawiać się będzie anyż, koper, kmin, gorczycę, majeranek, szafran i kolender; z roślin lekarskich: słodkie drzewo, mięta, rabarbar, z aromatycznych: róża, geranium, jaśmin, tuberoza i inne. Uprawę prowadzić się będzie tak en gros, jak i na

małą skalę. Pod uprawę używać się będzie ziem nie wymagających nawożenia.

Popularyzowanie tej gałęzi odbywać się będzie również przy pomocy pism ulotnych i nauczycieli wędrujących.

Wartość ogólną *ziół lekarskich* dziko rosnących, jakie *u nas* w kraju corocznie dałyby się zbierać i spieniężyć, obliczają na 8—10 miljonów marek.

Zrzeszenia rolnicze a kwestja zaopatrywania ludności w środki żywnościowe. Państwowy urząd żywnościowy w Niemczech rozesłał okólnik, omawiający sprawę wytwórczości rolnej i wyżywienia ludności przy udziale organizacji spółdzielczych.

„Im dłużej—powiada okólnik—z powodu trwania wojny gospodarczej naród niemiecki, odcięty od najważniejszych swych źródeł dowozowych, zmuszony jest zaspakajać swoje potrzeby odnośnie pożywienia w głównej mierze wytworami gleby ojczystej, tem szczuplejsze są naturalnie zapasy, którymi dysponuje organ gospodarstwa społecznego, ponieważ zapasy handlu z wcześniejszych lat są wyczerpane, a rosnące zubożenie ziemi zmniejszyło jej wydajność. To uszczuplenie łącznie z trwaniem wojny ma te opłakane skutki, że tak u wytwórców jak i u spożywców zrozumienie konieczności stosowania się do niezbędnych przepisów spożywczych nie zawsze dorównywa wysokiej ofiarności pierwszych lat wojny. U spożywcy rodzi ten fakt coraz większą chęć zaopatrywania się drogą t. z. przemytnictwa, dla którego usunięcia przedsięwzięto odpowiednie kroki.

W kołach wytwórców ujawnia się usiłowanie ukrywania środków żywności i paszy, spożywania ich osobistego w niedopuszczalnej wysokości lub używania ich na pokrycie zapotrzebowania zabronionego handlu potajemnego po cenach nadmiernych. Takie coraz częściej zdarzające się zjawiska znajdują poparcie dzięki coraz powszechniejszemu przekonaniu, nieuzasanionemu rzeczywistymi stosunkami pod względem większości produktów, że urzędowa administracja środków żywnościowych przeważnie jest bezcelowa, wpływa niepotrzebnie na zwyżkę cen i powoduje zepsucie niezbędnych artykułów.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek zależy na tem, aby uszczuploną ogólną ilość zapasów rozłożyć na cały rok gospodarczy i podzielić ją jeszcze dokładniej pomiędzy poszczególne miejscowości. Odpowiedzialność za niewykonanie tych zasadniczych obowiązków wyżywienia ludności spada na wszystkich. Dlatego też i w przyszłości nie możemy obejść się bez kierowniczej i odpowiedzialnej działalności władz administracyj-

nych miejskich i wiejskich, które bezustannie usiłowały wywiązać się ze swego zadania...

Ważną jednak siłą pomocniczą jest tu praktyczna spółpraca samych gospodarzy wiejskich i ich organizacji spółdzielczych w tym sensie, że na miejsce obniżającej się chęci odstawiania towarów jednostki, której jedynie przez kontrolę policyjną podnieść nie można, stanie życzliwe współdziałanie organizacji wiejskich.

Czynniki te, o ile dotąd nie biorą udziału, są b. pożądane do tej pracy. Organom rolniczych związków i kooperatyw nie wolno tkwić w bezczynności, jeżeli mogą oddać usługę społeczeństwu.

Współpracy tej obok komisji wojennego rolnictwa niemieckiego nie należy przedstawić sobie tak, że wykluczałaby ona działalność władz i odpowiedzialność związków komunalnych".

W dalszym ciągu okólnik wzywa do spółpracy spółki handlowe, jak również zarządy komunalne.

Tylko przy rozumnem spółdziałaniu wszystkich tych czynników urząd żywnościowy ma nadzieję pokonać trudności, związane z zaopatrzeniem ludności w żywność, i przetrwać ciężkie czasy wojny.

Znaczenie Ukrainy jako producenta cukru. Przed wybuchem wojny znajdowało się na Ukrainie 205 cukrowni, w Polsce 49 i w Rosji tylko 42. Uprawa buraków w wymienionych krajach wynosiła 624.100, 70.800 i 147.700 hektarów. Stosunek procentowy produkowanej ilości cukru przedstawiał się następująco: Ukraina 74,1%, Polska 8,4% pozostałe kraje Rosji 17,5%. Jakie prawa wyda Ukraina odnośnie do cukru, niewiadomo. Należy jednak przypuszczać, że uregulowanie tej gospodarczej sprawy odbędzie się w porozumieniu z państwami centralnemi, ponieważ Ukrainie chodzi głównie o cukier, jako o produkt wywozu. Zbiory buraków ustępowały znacznie zbiorom niemieckim, austrjackim i węgierskim; wynosiły one bowiem połowę zbiorów niemieckich.

Nieulega wątpliwości że dobra gleba Ukrainy przy racjonalnej gospodarce może dać plon większy niż dotychczas.

W każdym razie Ukraina wskutek wyodrębnienia się od Rosji nabrała specjalnego znaczenia jako źródło cukru.

Zapasy *cukru na Ukrainie*, których się spodziewają w Niemczech, mają wynosić $^3/_4$ miljona centnarów. Sprowadzenie ich powierzono specjalnemu towarzystwu, które się zawiązało w Hamburgu.

Produkcja cukru w Europie spada coraz bardziej; w ostatnich dwóch latach produkcja ta wyniosła 154 i 104 miljonów centnarów, w roku zaś bieżącym oczekują zaledwie 88 miljonów.

W Niemczech 15 marca r. b. wydano rozporządzenie na zasadzie którego dla wszystkich tranzakcji, tyczących się kupna i sprzedaży gruntów rolnych ponad 5 hektarów, potrzebne jest pozwolenie władzy.

Rząd chce w ten sposób zapobiedz przechodzeniu ziemi w ręce ludzi nieobznajmionych z gospodarką rolną, wskutek czego wydajność ziemi mogłaby się znacznie zmniejszyć.

Wartość majątku narodowego na Ukrainie. Obszar polskiej własności ziemskiej w 3 gubernjach: wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej wynosi 80.000 kilometrów kwadratowych, a zatem więcej, aniżeli cała Galicja.

Wartość tych polskich majętności wraz z budynkami, gospodarczemi urządzeniami, cukrowniami, gorzelniami, krochmalniami i innemi fabrykami przedstawia sumę conajmiej 30 miljardów rubli.

Spadek produkcji rolnej we Francji wywołał projekt zastosowania przymusowej pracy na roli. *Produkcja rolna we Francji* przedstawia się jakoby w liczbach, jak następuje:

	Zbiór w 1913 r.	Zbiór w 1917 r.
Pszenica	86,919,050 q	39,231,410 q
Żyto	12,714,750 „	6,987,700 „
Jęczmień	10,437,600 „	8,612,610 „
Owies	51,826,010 „	34,462,570 „
Kartofle	135,859,650 „	109,226,800 „
Buraki cukrowe	59,393,300 „	21,085,000 „

We Francji wprowadzono *monopol zbożowy* i ziemniaczany.

Wojna wpłynęła poważnie na *spadek produkcji mleka w Danji.* i tak w 1914 r. wyprodukowała ona 3,500 miljonów kg. mleka słodkiego, w r. 1915 — 3,200 mil. kg., a w r. 1916 — 3,000 mil. kg. w r. 1917 — 2,700 mil. kg., a zatem od r. 1914 do 1917 produkcja obniżyła się o 750 mil. kg.

W Rumunji na 8 miljonów hektarów ziemi uprawnej, 5 miljonów przypada na wielkie własności ziemskie, które stanowią 5.011 majoratów, należących zaledwie do 2 tys. właści-

cieli. Reszta ziemi, a więc tylko 3 miljony hektarów jest majątkiem rumuńskiego chłopa i tu 900 tysięcy działów przypada zgórą na 5 miljonów włościan.

Stosunki rolnicze w Bułgarji. Bułgarja jest przeważnie krajem małej własności. 98,8% gospodarstw należy do małych i średnich właścicieli, a zaledwo 1,2% gospodarstw, obejmujących 14,3% powierzchni uprawnej całego kraju, należy do wielkich właścicieli (posiadających więcej niż 30 ha ziemi).

Przeciętna ilość ziemi, należąca do jednego gospodarstwa wynosi 5 ha. (Bułgarzy oceniają dostatecznie wartość kooperatywy i bardzo często łączą się w związki drobnych właścicieli między sobą, albo drobnych właścicieli z większvmi).

Całą produkcję zbóż liczą na 22 miljony q. Plony te mogą być powiększone, zwłaszcza gdy rozpowszechni się bardziej używanie maszyn rolniczych w Bułgarji.

W Bułgarji na rok 1918 przeznaczony został pod *uprawę ryżu* największy obszar, jaki od czasu samodzielności tego państwa był używany. Wynosi on 6.300 hektarów, dotychczasowa zaś powierzchnia gruntu pod uprawę ryżu stanowiła przeciętnie od 5000—5500 hektarów.

Dla porównania z wyniszczonem wojną rolnictwem w Europie wogóle, a w Polsce specjalnie, przytaczamy *dane o stanie rolnictwa i hodowli w Argentynie.*

Pszenica i kukurydza: pole obsiewu pszenicą pokrywa przestrzeń przeszło 7 miljonów hektarów; spodziewany zbiór ma zaś wynieść 6,500,000 tonn, kukurydzą obsiano 4,500.000 hektarów, zbiór spodziewany ma wynieść 9 miljonów tonn. Owsem obsiano 1,155.000 ha. — oczekiwany zbiór ma dać 1,467,000 tonn.

Stan hodowli jest wprost imponujący. Liczba owiec przekracza 68 miljonów sztuk. Wedle ostatniej statystyki, liczono bydła 26 miljonów, o łącznej wartości 2,200.000,000 peso papierowych. Koni było w Argentynie 8,323,815 sztuk, które szacowano na 470 miljonów peso.

Widoki żniw w Ameryce są w roku bieżącym bardzo pomyślne, w każdym razie znacznie pomyślniejsze aniżeli w roku ubiegłym.

Minister wyżywienia Hoover przypisuje to w pierwszym rzędzie pracy ochotników i młodzieży, załatwiających wszelkie roboty rolne z nadzwyczaj wielkim zapałem.

Zapasy zboża będą tem większe, że komsumpcja zboża i mąki zmniejszyła się w Ameryce bardzo znacznie wskutek wprowadzenia do handlu spożywczego wielu „ersatzów". Mieszkańcy amerykańscy spotrzebowują obecnie zaledwie trzecią część ilości zboża, spotrzebowywanego w dawniejszych latach.

Międzynarodowy gospodarczy instytut w Rzymie zestawił *ceny maksymalne pszenicy* wszystkich najważniejszych krajów. Ceny rozumie się we frankach za 100 kg.: w Niemczech 37, w Austrji 40, na Węgrzech 52, we Francji 60, w Anglji 40,55, we Włoszech 48—57, w Algerze i Tunisie 43.50, Marokko 30, Kanada 41—42, w Danji 26,60, w Hiszpanji 36, w Holandji 59,60, w Stanach Zjednoczonych Ameryki 42—43.

Ziemianin

PRZEMYSŁ.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe w Warszawie („Siła" Nr. 5 str. 307 r. I) otrzymało *nadania na eksploatację rudy żelaznej* następujących pól kopalnianych: Bulgarien, Würtemberg, Schweden, Griechenland, Aachen, China, Baden, Norwegen, Spanien, Preussen, Holland, Daenemark i Schweiz. Wszystkie te pola leżą w obwodzie powiatu częstochowskiego, prócz Aachen, który wchodzi w obręb powiatu wieluńskiego.

W Radomiu powstało *Towarzystwo Przemysłowe „Len"*, oparte na udziałach swych członków. Zadanie towarzystwa polegać będzie na rozpowszechnianiu wśród większej i mniejszej własności rolnej uprawy lnu i na przeróbce surowego materjału. Gotowe wyroby przeznaczone będą na pokrycie potrzeb wewnątrz kraju, przedewszystkiem zaś potrzeb samych producentów lnu.

W ziemi kieleckiej zatwierdzona została ustawa *Tow. Akc. „Chęciny"*. Kapitał akcyjny określono na 2.000.000 koron, podzielony na 4000 acji po 500 koron. Zadaniem Towarzystwa jest zużytkowanie znajdujących się tu obfitych pokładów marmurów i wapieni, dających po wypaleniu doskonałej jakości wapno do celów chemicznych, budowlanych i rolniczych. Towarzystwo korzysta z gotowych już urządzeń, jakiemi są: piece wapienne, fabryka gipsu, młyny kulowe, produkujące wapno mielone do celów rolniczych, cegielnia, zbudowana według najnowszych wymagań techniki, drenów i t. d.

W Krakowie zawiązała się za sprawą Syndykatu Rolniczego spółka p. f. *Fabryka maszyn rolniczych.* Obecnie kapitał zakładowy spółki wynosi 2.500.000 k. Zadanie spółki zostało ułatwione przez nabycie gotowej już fabryki M. Petersona w Krakowie. Spółka ma przystąpić natychmiast do wyrobu najkonieczniejszych maszyn i narzędzi rolniczych.

We Lwowie zorganizowano spółkę p. n. *Polska nafta* z kapitałem na razie 1 mil. koron. Działalność spółki rozciągnie się na wszelkie gałęzie przemysłu naftowego.

Głównie spółce chodzi o zainteresowanie polskiego kapitału do tak ważnego działu majątku narodowego, jakim są kopalnie nafty, opanowanego niemal wyłącznie przez kapitał niemiecki, francuski, angielski, holenderski i t. p.

We Lwowie utworzona została spółka p. f. *„Demobil"* celem zużytkowania materjałów wojennych. Spółka ma zakupywać wszelkiego rodzaju zakłady i materjały wojenne, mogące służyć dla przemysłu i rolnictwa celem odsprzedaży lub zużytkowania tych materjałów i zakładów na własny rachunek.

Do spółki przystąpiły: Krajowa Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicji, Wydział Krajowy, Bank Przemysłowy, Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, Centralne Krajowe Tow. Budowlane, Galicyjski Ziemski Bank kredytowy, Związek ekonomiczny Tow. kółek rolniczych, Polskie Zjednoczenie przemysłowo - leśne, Związek ziemian, Bank rolniczy, Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie i T-wo Rolnicze krakowskie.

W Galicji powstało *Towarzystwo dla odbudowy kraju.* Siedzibą towarzystwa jest Lwów. W zakres czynności nowego towarzystwa wchodzi wykonywanie wszelkiego rodzaju budowli na rachunek własny i obcy, dalej nabywanie, zakładanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, mających na celu produkcję materjałów budowlanych. Spółka zajmuje się też handlem narzędzi i maszyn dla zakładów przemysłowych oraz wygotowywać będzie wszelkie projekty, kosztorysy, obliczenia, oszacowania budowli i zakładów.

Wydajność kopalń rudy żelaznej na Śląsku obniżyła się o 16%. Jeżeli zaś porównać wydajność dzisiejszą z wydajnością z przed lat dziesięciu, to niedobór powiększył się przeszło o 50%.

Nic dziwnego przeto, że przemysł śląski, będąc skazanym na dowóz surowców obcych, ogląda się na nowe ich

źródła i że źródła te dostrzegł w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w okolicach Częstochowy. Przynętę stanowi nie sama zresztą ruda żelazna i inne kruszce, osobliwie zaś cynk zwraca na siebie baczną uwagę. Wprawdzie dziś jeszcze huty w Królestwie wytapiają cynku zaledwie 3.000 tonn (śląskie 72.000 tonn), ale złoża tego metalu są tu bogate i przy racjonalnej gospodarce zamiast 1500 robotników kopalnie i huty cynku mogą zatrudnić ludzi 20 razy więcej. Kopalnie rudy cynkowej pod Olkuszem, które przez długi czas były pod wodą, uruchomiono w r. z. ponownie. Kopalnia „Bolesław“ pod Sosnowcem dawała przed wojną około 10.000 tonn galmanu i około 2.000 tonn galmanu z siarczykiem ołowiu (galenitem) rocznie. Kopalnia „Ulises“ w Tłukience pod Dąbrową, należącą do Tow. francusko-rosyjskiego i oddana pod administrację przymusową, dawała przed wojną średnio rocznie po 40.000 tonn galmanu i 12.000 tonn galmanu z siarczykiem ołowiu. Ogółem dawały polskie kopalnie cynku przed wojną rocznie około 50.000 tonn galmanu i 14.000 tonn galmanu z siarczykiem ołowiu. Kopalnie są obecnie połączone kolejką z dworcem w Bukównie. Rudę cynkową przerabiają na surowiec cynkowy huty: „Paulina“ pod Zagórzem, „Konstanty“ pod Dąbrową i huta pod Będzinem. Przed wojną produkowano w Polsce około 9.000 tonn surowca cynkowego; obecnie ilość ta jest mniejsza. Cynk wywozi się do Austrji.

Ropę naftową otrzymywaliśmy do tej pory z Rosji. Przewidywana granica celna i związane z nią trudności komunikacyjne wpłyną na tak znaczne podrożenie rosyjskiej nafty, że musimy szukać nowego źródła celem pokrycia naszego zapotrzebowania. Owemi źródłami są: Borysław, Tustanowice, Mrożnica, Schodnica i inne. Należy zaraz po wojnie pomyśleć o przeprowadzeniu najkrótszych połączeń komunikacyjnych między temi miejscowościami i Królestwem, jak również zainteresować kapitał Królestwa w przemyśle naftowym galicyjskim i zwrócić uwagę przemysłowców i kupców galicyjskich zajętych w przemyśle naftowym na Kr. Pol., jako na najbliższy rynek zbytu.

Gorzelnie w Poznańskiem mają prawo przerabiania całego kontygensu. Ceny, ustanowione przez centralę spirytusową, są tak wysokie, że nietylko pokrywają koszty produkcji, lecz zapewniają odpowiedni zysk.

W Wiedniu zawiązało się T-wo z ogr. por. p. n. „*Swega*“ dla zakupu destylatów winnych w Austrji oraz zagranicą lub własnego wyrobu oraz celem rozdzielania tych spirytualji po-

między uprawnionych wytwórców i szynkarzy. Członkami T-wa są: skarb państwa, austrjacki Bank kontrolny dla handlu i przemysłu oraz Związek państwowy producentów likierów, spirytualjów i octu.

Potrzebny kapitał ma się uzyskać drogą kredytu.

Rząd stoi na stanowisku, iż utworzenie „Swegi“ służyć ma celom przemysłu spirytusowego jedynie ubocznie; głównem zadaniem nowego Towarzystwa będzie zaopatrzenie konsumentów w towar oraz utrzymanie cen w odpowiednich granicach.

Z ogólnej produkcji spirytusu w Austrji, wynoszącej $1^1/_2$ miljona hektolitrów, przypadało przed wybuchem wojny przeszło 260.000 hektolitrów na produkcję Bukowiny i pięciu powiatów galicyjskich: stanisławowskiego, kołomyjskiego, czortkowskiego, tarnopolskiego i brodzkiego. Przemysł ten rozwinął się dzięki wielkiej ilości ziemniaków, które świetnie obradzają na Podolu galicyjskiem. Gorzelnie galicyjskie przeważnie ucierpiały z powodu dokonywanej przez rosjan, podczas ich najścia na Galicję, rekwizycji części mosiężnych machin, motorów, pomp parowych i przewodników elektrycznych.

W Lipsku utworzyło się akcyjne *towarzystwo* wydawnicze z kapitałem zakładowym 3 miljony marek. Towarzystwo to ma zamiar przystąpić na szeroką skalę do *wydawnictwa książek polskich*, zarówno naukowych, jak belletrystycznych, przedruków literatów polskich i t. p. Do Towarzystwa przystąpiły najbogatsze firmy księgarskie lipskie.

Zyski, osiągane przez *przedsiębiorstwa*, pracujące w przemyśle wojennym, są tak olbrzymie, że istnieje obawa częściowej ich konfiskaty na rzecz rządu. Właściciele więc tych potężnych fabryk urządzają się w ten sposób, że ukrywają właściwą ich wysokość w nadmiernej amortyzacji i w rozszerzaniu urządzeń fabrycznych, tudzież w silnem wzmacnianiu rezerw gotówkowych. Zarządzenia te budzą uzasadnioną obawę wśród sfer przemysłowych Galicji i Królestwa Polskiego, które są zaledwie w fazie powstawania. Po wojnie zakłady przemysłowe obu tych krajów z trudnością tylko wytrzymają konkurencję fabryk, posiadających tak znaczne rezerwy kapitałów.

W Berlinie powstała „*Centrala niemieckiego przemysłu sztucznej bawełny i gałęzi pokrewnych*“. Zadaniem jej jest pośredniczenie między władzami a przemysłem w rozdzielaniu zamówień.

Po wojnie centrala dążyć będzie do jaknajszybszego powrotu do gospodarki normalnej przez roztoczenie opieki nad

zakładami przemysłowymi ze szczególnem wszakże uwzględnieniem bawełny sztucznej.

W Bawarji podobno przedłożony ma być sejmowi w najbliższym czasie projekt prawa, na zasadzie którego państwo w interesie ogółu zastrzega sobie *prawo poszukiwania i wydobywania rudy* żelaznej, rudy manganowej oraz węgla kamiennego i brunatnego.

Przemysł rosyjski podczas wojny uległ ogromnemu ograniczeniu, a to głównie wskutek braku żelaza.

Przedewszystkiem odczuwać się będzie w Rosji brak maszyn rolniczych. Przed wojną Rosja potrzebowała rocznie za 70 miljonów rb. maszyn i narzędzi rolniczych, w tem przypadało na fabrykację krajową za 30 mil. rb., zaś na sprowadzone z zagranicy 40 miljonów rubli.

Rolnicy przypuszczają, że dla zaspokojenia w Rosji głodu maszyn rolniczych po wojnie wypadnie przez kilka lat dostarczyć ich za sumę 300—325 mil. rb.

Obok maszyn rolniczych okaże się duże zapotrzebowanie maszyn do obróbki drzewa i in.

Przemysł tekstylny i papierniczy też będzie wymagał dostawy odpowiednich maszyn.

Otwiera się więc przed krajami przemysłowymi nowy rynek zbytu, Rosja bowiem musi uzupełnić luki w swym przemyśle z pomocą zagranicy w jaknajkrótszym czasie, aby stworzyć sprzyjające warunki dla jego normalnego rozwoju.

„Prodameta“ i „Krowlja“ syndykaty przemysłowe w Petersburgu ogłoszono za instytucje narodowe i poddano władzy metalurgicznego wydziału rady gospodarstwa narodowego.

Stan przemysłu nafcianego w Baku. Produkcja ropy naftowej znacznie spadła. 4 bakińskie źródła nafty dały w styczniu 1918 r. 20 miljonów pudów wobec 30 miljonów w styczniu 1917 r. Wołga jest wolną dla żeglugi. Trudności wynikają tylko wskutek skonfiskowania całej floty handlowej i braku środków pieniężnych. Obecnie w Baku znajduje się 180 miljonów pudów nafty. Z powodu niewyjaśnionego położenia żadne kontrakty nie dochodzą do skutku.

Przemysł w prowincjach nadbaltyckich. W prowincjach nadbaltyckich, szczególnie w Inflantach, posiada przemysł bardzo wielkie znaczenie.

Większa część fabryk znajduje się w Rydze. Również nie bez znaczenia jest przemysł w Estonji, szczególnie w Rewlu i w Narwie. Surowce, przerabiane w fabrykach nadbaltyckich, pochodzą w większej części z krajów zamorskich. Główną przyczyną tego szybkiego rozwoju przemysłu było wysokie cło przywozowe. Przemysł tych krajów znajdował się częściowo w rękach niemieckich. Dobre połączenia kolejowe z Rosją i dobry materjał robotniczy wśród estończyków wpłynęły również korzystnie na rozwój przemysłu.

Z gałęzi przemysłu, przerabiających miejscowe surowce, należy wymienić przeróbkę drzewa i wyrób środków żywności. Bordzo wysoko rozwinięte jest młynarstwo: 240 gorzelni wyrabia rocznie 36 miljonów litrów spirytusu. Dla przemysłu chemicznego musi się surowiec sprowadzać; należy dalej wymienić fabryki cementu i szkła. Pewną przeszkodę dla rozwoju przemysłu stanowi zupełny brak węgla kamiennego w prowincjach nadbaltyckich; natomiast znajdują się w Inflantach i Estonji bagna na wielkich przestrzeniach. Bardzo rozwinięty był również przed wojną przemysł metalurgiczny i tkacki.

((*Korespondencja Wojennej Centrali Handlowej*).

Wskutek zmniejszenia się liczby górników o blizko 100,000 w całej Anglji zapasy węgla są tak niewielkie, iż rząd zmuszony jest wprowadzić *karty węglowe*.

W Szwajcarji w La Chaux-de-Fouds tworzy się stowarzyszenie w celu zbudowania *elektrowni*, która ma dostarczać prądu fabrykom zegarów, aby je uniezależnić od importu węgla.

„Dieło“ z d. 7 lutego pisze: Komisarjat dla handlu i przemysłu w Rosji gorączkowo opracowuje *projekt upaństwowienia* wszystkich *fabryk lokomotyw i wagonów*.

Na zasadzie umowy, zawartej między Rumunją a Niemcami, te ostatnie stają się odtąd czynnikiem decydującym w rumuńskiej produkcji nafty. Rumunja uznaje wszystkie kontrakty dzierżawne, zawarte w tej dziedzinie przez komendę wojskową; przedsiębiorstwa, pracujące dotąd przy udziale kapitału nieprzyjacielskiego, przechodzą do rąk towarzystwa, powołanego przez rząd niemiecki. Wogóle rząd rumuński przekazuje wszelkie nowe zadania górnicze specjalnemu towarzystwu, kontrolowanemu przez rząd niemiecki. Towarzystwo to

może przekazać swe prawa, w rok po zawarciu pokoju, innemu towarzystwu, powołanemu przez rządy niemiecki i austrjacko-węgierski. Prawo eksploatacji udzielone jest na 90 lat, a już po 25 latach może towarzystwo starać się o przedłużenie tego terminu. Przytem przewidziano środki zapobiegawcze, aby rząd rumuński nie mógł obciążać towarzystwa specjalnymi podatkami państwowymi lub gminnymi. Zresztą określono zarazem, że i rząd rumuński może w pewnym stopniu brać udział w zyskach towarzystwa.

Niezależnie od powyższego będzie utworzony w Rumunji monopol handlowy w dziedzinie wymienionych podatków, spoczywający w rękach przeważnie niemieckich, częściowo zaś austrjacko-węgierskich.

Austrjacko-niemieckie towarzystwo, założone dla *eksploatacji rumuńskich kopalń nafty*, rozpoczęło nabywanie uprawnień, koncesji, jakoteż majątków ruchomych i nieruchomych na rumuńskich terenach naftowych, należących do obywateli lub towarzystw państw koalicyjnych.

Do kwietnia wydano na zakupno 10 miljonów franków.

III. HANDEL.

Tow. Akc. Polska „Centrala Handlowa“ w Radomiu założone zostało celem sprowadzania środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby z monarchji i państw neutralnych, a następnie celem podziału ich między ludnością.

Wobec niemożności robienia obecnie zakupów w państwach neutralnych i zakazu wywozu żywności, której raczej same potrzebują, zarząd Centrali zaczął coraz bardziej zajmować się handlem i rozdziałem krajowych zasobów i towarów niezbędnej potrzeby, a to nietylko surowców, jak skór, ale też i półfabrykatów i gotowych wyrobów, naprzykład obuwia, mydła, towarów łokciowych i konfekcji.

Czynności swoje Polska Centrala Handlowa rozpoczęła we wrześniu 1916 r. Najlepszy dowód co do rozwoju instytucji dają następujące cyfry: w ciągu 4-ch miesięcy wrzesień—grudzień 1916 r. sprzedano towarów za k. 2,546,859; w ciągu r. 1917 za k. 29,235,889; razem do końca roku 1917 za koron 31,782,748.

Z bilansu, sporządzonego za okres od 1/IX 1916 r, do 31/XII 1917 r. i z załączonego rachunku zysków i strat wi-

dzimy, że cały wolny zysk za ten czas wynosił k. 205,269,41.
Odpisano na kapitał zwyczajny rezerwowy

		Kor. 63,028,91
oraz 5% dywidendy od sumy kapitału akcyjnego k. 50.000,— co wyniosło , ... „	2,500.—Kor. 65,528,91	
pozostało do dyspozycji ogóln. zebr. akcjonarjuszów . . .		Kor. 139,740,50

Z powyższej sumy ogólne zebranie akcjonarjuszów przeznaczyło

Kor. 100,000

na szkolnictwo handlowe wyższe, średnie i niższe, resztę zaś

Kor. 39,740,50

na wzmocnienie funduszów odpowiednich instytucji, jak Komitetów Ratunkowych lub Sejmików Powiatowych, w celu bardziej intensywnego rozwijania pracy lustratorów stowarzyszeń spożywczych wiejskich.

Od 1 września do 30 grudnia 1917 r. w mieście Sosnowcu przeszło *28 nieruchomości z rąk polskich* w ręce obce.

W r. 1916 za sprawą ks. Suchonia założono w Rabie Wyżnej *„Spółkę chłopską zbytu jaj“*. Była to pierwsza tego rodzaju organizacja w Galicji. Pomimo trudności różnego rodzaju akcja się rozwinęła i przeszła wszelkie oczekiwania, tak, że urząd gospodarczy namiestnictwa postanowił w całej Galicji tworzyć takie spółki wzorowe. Ułożono statut, wyszkolono ludzi, urządzając kursa praktyczne w Rabie Wyżnej, w Rzeszowie i w Nowym Targu, i powoli spółki się rozwijają, a lud się do nich garnie. Sprawozdanie „Spółki chłopskiej“ w Rabie Wyżnej za r. z. wykazuje czysty zysk (przy ćwierćmiljonowym obrocie) z samych jaj 95,773 kr. 60 hal., a z innych towarów 501 kor. 93 hal. Z czystego zysku wypłacono włościanom udziałowcom po 18% dywidendy. Ofiarowano krakowskiemu komitetowi biskupiemu 500 kor., a miejscowym stowarzyszeniom chłopców i dziewcząt po 100 koron. Jaja sprzedawano wyłącznie w kraju (głównie w Krakowie).

W Królewcu zawiązało się *Baltyckie Towarzystwo Handlowe* celem pośredniczenia w handlu pomiędzy Prusami Wschodniemi a nowym krajem wschodnim.

Towarzystwo w pierwszym rzędzie uwzględni handel drzewem, materjałami budowlanymi i opałowymi oraz zajmie się uruchomieniem żeglugi rzecznej.

Z inicjatywy warszawskiego komitetu giełdowego i stow. kupców opracowany został *memorjał o potrzebie izb przemysłowo-handlowych w Polsce.* Autor memorjału, opisawszy rozwój takich izb w Europie Zachodniej i Ameryce, dochodzi do wniosku, że dla Polski najodpowiedniejszy będzie system izb, praktykowany w Niemczech.

W Niemczech utworzono przy współudziale rządu *Syndykaty dla handlu wymiennego* następujących towarów: zboża, lnu i konopi, metali, olejów i tłuszczów, jaj, mięsa, rudy, skór.

Z powodu zawarcia pokoju z Rosją *żelazo i węgiel w Niemczech* zostały w pewnej części oddane do dyspozycji wolnego handlu.

Handel w Niemczech. Dzienniki niemieckie donoszą, że stale podwyższane ceny towarów bynajmniej nie działają odstraszająco na nabywców. Uwydatniło się to zwłaszcza na wiosennym jarmarku w Lipsku, na którym nabywcy akceptowali bez kwestji ceny, podwyższone od zeszłej jesieni. Nadmienić też należy, że popyt na tegorocznym wiosennym jarmarku w Lipsku dotyczył głównie przedmiotów codziennej potrzeby i bardzo drogich przedmiotów zbytku; tańsze przedmioty zbytku były w zaniedbaniu.

W Niemczech *zakazano* na czas wojny wszelkiego *handlu stalą* do obróbki bez względu na rodzaj mieszanek, nadto handlu odpadkami i skrawkami stali do obróbki.

W Niemczech *cały spirytus, pędzony w gorzelniach krajowych, ma być odstępowany na rzecz skarbu po ustalonej cenie.* Przeróbka spirytusu na wódkę oraz handel wódką mają należeć wyłącznie do państwa i mają być uskuteczniane na rachunek zarządu monopolu państwowego.

Białorusko-ukraińska izba handlowa. W Mińsku organizuje się białorusko-ukraińska izba handlowa, mająca za zadanie nawiązanie stosunków handlowych między Białorusią i Ukrainą.

Pierwsze transporty zboża ukraińskiego, wysyłane przez austrjackie komisje zakupna w Płoskirowie i Winnicy, dotychczas szły wyłącznie do północnych Czech, obecnie wszystkie idą do Wiednia.

Austrja wysłała na Ukrainę dwa wagony kos i jeden pociąg z maszynami rolniczemi.

Syndykat handlowo-przemysłowy w Rosji. W Piotrogrodzie utworzył się jakoby wielki syndykat handlowo-przemysłowy, mający na celu zmonopolizowanie całego handlu zagranicznego.

Syndykat ten, jakkolwiek jest organizacją prywatną z własnym zarządem, ma działać pod kontrolą władz państwowych. Do syndykatu tego należą wielkie banki i wybitni finansiści, więzieni w swoim czasie przez bolszewików, oraz wielcy przemysłowcy.

Rosja wywozić będzie swe towary do poszczególnych państw pod warunkiem, iż otrzyma za nie inne towary na pokrycie innych zapotrzebowań.

Syndykat ten podobno rozporządza znacznymi zapasami metalów, zwłaszcza miedzi, konopi, lnu i olejów, które mogą być natychmiast wysłane.

„Kijewskaja Myśl" donosi, że ukraiński minister komunikacji zarządził *podniesienie podatku na transport zboża,* które w ilości 60 miljonów pudów ma być dostarczone państwom centralnym.

W *Sztokholmie* czynione są gorączkowe przygotowania około utworzenia w najkrótszym czasie specjalnej *organizacji handlowej celem nawiązania stosunków handlowych z Rosją,* które tu już wobec demobilizacji i pokoju z państwami centralnemi uważane są za możliwe.

Spółka ma rozporządzać miljonowym kapitałem, by módz w odpowiednich granicach zawładnąć rosyjskim eksportem i importem, ekspedycją, pośrednictwem i t. d.

Na czele tej organizacji ma stanąć dyrektor K. Freelandt. Filje mają być otwarte w Rydze, Kijowie, Odesie i Konstantynopolu.

Szczególną uwagę poświęca p. K. Freelandt Rydze, przez którą podług jego zdania, cały import z zagranicy do Rosji, odbywać się będzie.

Bezpośrednia komunikacja morska między Skandynawją i Rosją jest ważnym czynnikiem w zadierzgnięciu tego węzła handlowego.

Z Serbji odbywa się *masowy wywóz kóz* do krajów południowo-austrjackich.

Import ten ma na celu w pierwszym rzędzie rozwój hodowli kóz, a następnie aprowizowanie w mięso pomienionych krajów.

W *Bułgarji* powstało *towarzystwo handlowe* p. n. „Istok“ celem popierania przemysłu i drobnego kupiectwa. Towarzystwo będzie zakupywać zagranicą towary i odprzedawać wyłącznie przemysłowcom i drobnym kupcom bułgarskim.

Danja, Norwegja i Szwecja zamierzają wziąć wymianę towarów pomiędzy sobą pod opiekę rządową. W tym celu założone będzie jedno *biuro dla centralizacji* całego *handlu.* Danja obfituje w środki spożywcze: masło, mięso, ser, słoninę, jaja, nasiona, cukier i może również eksportować żyto. Norwegja posiada śledzie, saletrę, chemikalja i rudę. Szwecja wywozi: żelazo, stal, drzewo, maszyny, papier i terpentynę.

Handel zewnętrzny Anglji w marcu r. b. Wartość importu przedstawia sumę 107,235,460 funtów szterlingów (+26,089,590 funtów szterlingów w stosunku do marca 1917 r.), zaś wartość eksportu 26,002,215 funtów szterlingów (—8,108.816 funtów szterlingów).

III. Różne.

W dodatku do numeru 112 Dziennika Rozporządzeń znajdujemy *zatwierdzenie ustawy* stowarzyszenia spożywczego „Łączność“ we Włocławku oraz takiegoż samego stowarzyszenia przy cukrowni „Choceń“ w powiecie włocławskim. dalej zostały

zalegalizowane niemieckie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Ochraniewie, gmina Zduńska Wola, powiat sieradzki i lombard udziałowy w Warszawie.

W dodatku zaś do numeru 116 Dziennika Rozporządzeń ogłoszone zostało *zalegalizowanie 13 niemieckich spółek kredytowych* w następujących miejscowościach powiatu włocławskiego, a mianowicie: w Przewozie, w Goczkach, w Kozach, w Bytoner Holland, w Byczu, w Lubsinie, dalej w Sompolnie i w Babiaku w powiecie kolskim, w Gawronach i w Ciemirowie powiatu konińskiego, w Neu-Rokicie, powiat łódzki, a wreszcie w Falelenicy i w Nowym Dworze w powiecie warszawskim.

Wobec wielkiej ilości podatków, w których przeciętnemu obywatelowi orjentować się trudno, tworzy się w Warszawie *Towarzystwo prawnej obrony płatników podatków*, zadaniem którego będzie udzielanie członkom bezpłatnych porad prawnych, wyjednywanie ulg, prowadzenie reklamacji i spełnianie innych czynności w sprawach opodatkowanych. Należy dodać, że podobne towarzystwa już istnieją zagranicą, a także w Galicji p. n. „Liga obrony płatników podatków".

Rada ministrów w Królestwie Polskiem jeszcze w styczniu uchwaliła utworzenie *zakładu kredytowego dla obbudowy kraju.* Zakład ten ma powstać na razie z kapitałem 20 miljonów marek i będzie miał na celu udzielanie pożyczek oprocentowanych na 3% na odbudowywanie zniszczonych przez wojnę gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych; w miarę rozwoju działalności zakładu — kapitał zostanie podwyższony. O urzeczywistnieniu projektu dotąd cicho.

Ptojekt prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, opracowany przez adw. przys. E. Waydla, jest obecnie przedmiotem narad komisji, wyłonionej przy Tow. prawniczem warsz. i będzie następnie złożony władzom do zatwierdzenia.

Żegluga na Wiśle. W Puławach, według doniesienia Monitora Polskiego, zawiązało się towarzystwo akcyjne z kilkomiljonowym kapitałem, pragnące się zająć ruchem przewozowym na Wiśle. Ma ono pobudować port w Puławach oraz warsztaty budowy statków.

Regulacja Wisły. Władze okupacyjne przystąpiły do zbadania rzek Wisły i Narwi w celu wyjaśnienia, jakie należy w przyszłości zastosować środki i przeprowadzić roboty regulacyjne, aby wytworzyć dogodną drogę dla żeglugi na Wiśle. W tym celu są dokonywane obecnie pomiary pod Warszawą przez specjalną ekspedycję. Również zaprojektowane zostały roboty pod Ciechocinkien i Nieszawą w celu zabezpieczenia urządzeń regulacyjnych, wykonanych już oddawna na terytorjum dolnego biegu Wisły.

Nowa kolej. Od granicy pruskiej w kierunku od Działdowa do Sierpca wytykaną jest po przeprowadzeniu studjów linja kolei normalnej.

Pójdzie ona, omijając Żuromin, przez Chamsk, Bieżuń, i Boniszewo — Sierpc. Projektowana linja, przedłużona do Płocka. połączy bezpośrednio Królewiec z Wisłą.

Połączenia kolejowe. Królestwo Polskie miało przed wojną 9 połączeń kolejowych z państwami centralnemi, mianowicie 8 z Poznańskiem i Prusami (Przez Ejtkuny, Grajewo, Mławę, Toruń, Kalisz, Herby, Sosnowiec i Mysłowice) i tylko jedno z Galicją (przez Granicę). Podczas wojny przybyły 2 bezpośrednie połączenia z kolejami niemieckiemi: z Ostrołęki do Wielborka i Szczytna, z Suwałk do Margrabowa, a nadto połączono Kolno drogą o torze normalnym z Jańsborkiem. Z Galicją otrzymaliśmy 3 połączenia, wykonane przez władze rosyjskie, a mianowicie z Sandomierza przez Sobów w kierunku Dębicy, z Lublina przez Rozwadów do Jarosławia oraz z Chełma przez Bełżec do Lwowa. Obecnie zatem Królestwo Polskie łączy się z Austrją w 4 punktach, z Niemcami zaś w 11.

Ojców. Towarzystwo akcyjne eksploatacji Ojcowa rozwija energiczną działalność. Inżynierowie i architekci rozpoczęli już swą pracę. Elektrotechnicy zaprowadzają oświetlenia budynków, parków i doliny. Główne jaskinie oświetlone też będą elektrycznością.

Magistraty miast prowincjonalnych zamierzają wprowadzić *podatek* miejski *od piwa* w sumie 1 marki z wiadra.

We Lwowie powstało *„Towarzystwo odbudowy kraju“*, którego zadaniem jest wzięcie udziału w odbudowie zniszczonej Galicji, mianowicie przez przygotowania koniecznych materjałów budowlanych, przez wydzierżawienie tartaków, budowanie domów, tworzenie przedsiębiorstw rzemieślniczych, zakładów przemysłowych i t. d. Nowe Towarzystwo zamierza zachować dobre stosunki z już isniejącemi austrjackiemi towarzystwami, pracującemi na polu odbudowy Galicji, oczywiście, że nie dla idei.

Z braku środków leczniczych importowanych właściciele wielu aptek zawarli umowy z ogrodnikami i właścicielami ziemskimi na dostarczenie pewnych gatunków ziół i roślin aptekarskich. Kontrakty zawarto na trzy lata, dzięki czemu *hodowla roślin lekarskich w kraju* przybiera podstawy racjonalne.

Według wyjaśnień pism niemieckich *kontrakty* t. zw. *terminowych robotników polskich*, zawarte na czas trwania wojny, nie zostały przez traktat brzeski bynajmniej unieważnione i pozostają nadal w swojej mocy.

Międzynarodowe Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków w Wiedniu rozszerzyło swoją działalność na obszar administracyjny w Polsce.

Dzienne zapotrzebowanie zboża w Austrji dla zaopatrzenia sfer nieprodukujących wynosi 357 wagonów. Na to z własnej produkcji dostarcza Austrja około 197 wagonów, potrzeba więc dowieźć 160 wagonów zzewnątrz. Faktycznie dowoziło się w czerwcu r. b. dziennie z Węgier 62 wagony, z Rumunji 15 wagonów, tak że ostatecznie każdego dnia okazuje się brak 83 wagonów,

---

Odpowiedź Ludendorffa Wiedniowi. Na telegram burmistrza Weisskirchnera do gen. Ludendorffa o ratunek dla głodnego Wiednia, nadeszła następująca odpowiedź:

„Wiecej uczynić dla Austrji, niż dotychczas Niemcy czyniły, jest, niestety, niemożliwe. Wszystko zboże, jakie dotąd przywieziono z Rumunji, Besarabji i Ukrainy, szło dla Austrji, odstąpiliśmy wam także te ilości, które były przeznaczone w kwietniu, maju i czerwcu dla frontu zachodniego, pomimo

że sami cierpieliśmy dotkliwe braki żywnościowe. Obecnie jednak takich zapasów już nie posiadamy. Jest absolutnie niemożliwem więcej pomódz".

W Niemczech wydano *zakaz wywozu* ziemi ogrodowej, żwiru, piasku, szlamu, kredy, cegieł z gliny barwnej, dachówek oraz glinianych rur.

Dzienniki niemieckie donoszą, że pruski minister wojny zakomunikował komisji rzeczoznawców, iż koniecznem będzie *przetopienie na szmelc* większej części *pomników*, wystawionych w Niemczech.

We Wrocławiu wydział wrocławskiej spółki jarmarcznej, w którego skład wchodzi około 300 towarzystw, postanowił utworzyć stowarzyszenie, mające na celu zorganizowanie w tem mieście stałych *jarmarków* na wzory.

Najbliższy jarmark ma się odbyć na jesieni.

Sprawa żywnościowa jest przedmiotem nieustannych narad komisji budżetowej pruskiej izby poselskiej. Godną uwagi jest mowa, wygłoszona przez jednego z mówców konserwatywnych w kwietniu, w której podkreśla on, że produkcja rolnicza nie powinna ulegać żadnej polityce partyjnej. Głównie chodzi o podniesienie krajowej produkcji, gdyż z zagranicy dowóz jest i po wojnie będzie zupełnie niedostateczny. Dowozu znaczniejszego z Ukrainy wogóle nie spodziewa się, nie wierząc w rychłe zaprowadzenie ładu na Ukrainie. Chłopi ukraińscy zboża nie wydadzą. Zabieranie zboża rolnikom w kraju odbywa się w bezwzględny sposób i budzi niesłychane oburzenie. Wybicie prosiąt było fatalnym błędem. Tak samo bydła już pod żadnym warunkiem wybijać nie wolno, jeżeli zaopatrzenie ludności w mleko nie ma ustać zupełnie. Szczególnie skarży się mówca na brak fachowców wśród urzędników wyższych).

W pruskiej izbie sejmowej konserwatyści, wolnokonserwatyści i centrum postawili następujące *wnioski, tyczące się ulepszenia systemu aprowizacyjnego w Niemczech*:

Uprasza się rząd, by postarał się:

1) aby przez czas wojny przekazaną została odnośnym władzom wojskowym, o ile możności, jaknajszybsza i najwcześniejsza dostawa sztucznych nawozów;

2) aby przy przygotowaniu zarządzenia „Kriegsernährungsamtu" przywoływano w większej liczbie i odpowiednio wcześnie rolniczych rzeczoznawców i uwzględniono wytworzenie nowych zapasów przez popieranie produkcji rolnej;

3) aby, o ile tylko stosunki odżywcze na to pozwalają, przez czasowe ograniczanie użycia mięsa, a również przez sprowadzanie bydła z okupowanych krajów, umożliwiono utrzymanie krów dojnych i aby przez możliwe obecnie środki w jakikolwiek sposób popierano chów nierogacizny, mianowicie prosiąt i wyznaczono odpowiednie ceny.

Przy normowaniu racji mięsa wszystkie miejscowości powinny być równo uwzględnione.

4) Aby zbadano rzeczowo, czy obecne ceny na mleko i produkty mleczarskie odpowiadają teraźniejszym kosztom produkcji.

Konserwatyści, wolnokonserwatyści, nar.-liberalni i centrum postawili drugi wniosek:

Uprasza się rząd, aby wydał rozporządzenie, by odbywające się po wsiach kontrole odbywały się w formie, któraby rolników nie gniewała i nie była naruszeniem pokoju domowego, ponieważ dotychczasowy sposób kontroli musi z konieczności zniechęcać gospcdarzy do swego zawodu."

W Wiedniu utworzone zostało towarzystwo, które z polecenia władz rządowych ma się zająć *dowozem jaj z Ukrainy*. Towarzystwo nazywać się będzie „Eier Export Gesellschaft", w skrócie „Eig". „Eig" składa się z dwunastu członków, to jest wielkich kupców i kilku spółek. Do „Eig" przyłączy się syndykat z kapitałem 8 do 10 miljonów koron, do którego należeć będą mniejsi handlarze jaj z całego państwa. Ci zajmą się dostarczaniem jaj dla handlu drobnego, podczas gdy „Eig" dostarczać będzie towaru syndykatowi.

Jak donosi „Die Leipziger Mustermesse", stale się powiększa liczba cudzoziemców, odwiedzających jarmarki w Lipsku. Na jesiennym jarmarku zeszłorocznym było ich 1564, na tegorocznym jarmarku wiosennym—3762. Znaczna część cudzoziemców przypada na przyjezdnych z Austro-Węgier; znaczny kontyngens przybył również z Holandji, Szwajcarji i z Polski. Z Bułgarji było 120 kupców.

W *Rosji* wprowadzono podobno *monopol na złoto.* Kopalnie zobowiązane są dostarczać państwu złota po cenie 32 ruble za zołotnik. Po tej samej cenie rekwiruje państwo wszystkie przedmioty złote, które mają wagę wyższą ponad 16 zoł. Złoto, znajdujące się w bankach, w stanie surowym, ulega konfiskacie. Wywóz złota i wyrobów złotych, które nie służą do celów technicznych, jest wzbroniony. Równocześnie wprowadzono monopol na platynę.

W Rosji w najbliższym czasie ma być podjęta praca około połączenia kanałowego *Wołgi z Donem.*

Połączenie to wpłynęłoby znacznie na ożywienie przemysłu węglowego i metalowego Zagłębia Donieckiego, Zakaukazu, jak również na rozwój całego przemysłu na południu wogóle.

Najbliższe gospodarcze zadanie Rosji. Rząd rosyjski asygnował 50 miljonów rb. na założenie urządzeń nawadniających w Turkiestanie.

Bawełna turkiestańska pokrywała tylko w części zapotrzebowanie Rosji. Warunkiby się poprawiły, gdyby plantacja bawełny prowadzona była planowo. Dotychczas bowiem leżało w Turkiestanie odłogiem 5 miljonów dziesięcin, zdatnych pod uprawę bawełny, z powodu braku wody wzdłuż rzek Sarasza, Oraksa, Amudarji, Syrdarji i Kuru.

Komisarz ludowy dla handlu i przemysłu komunikuje, że *w wojnie obecnej Rosja poniosła straty następujące:* straty terytorjalne wynoszą 780,000 kilometrów kwadratowych z 56 miljonami mieszkańców, co stanowi 32 proc. całej ludności Rosji. Dalej utracono 2,150 klm. kolei (33 proc.) taboru kolejowego i 89 proc. pokładów węgla kamiennego. Na odpadniętych terenach znajdowało się 268 rafinerji cukru, 980 fabryk tytoniu, 1,665 gorzelni, 1,073 fabryk budowy maszyn lub ich części, 1,800 kas oszczędnościowych, 244 fabryk chemicznych, 615 papierni.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi, że ukraińskie ministerstwo handlu i przemysłu organizuje w Kijowie *wystawę ukraińsko-niemiecko-austrjackich towarów,* celem obudzenia zainteresowania odbiorców oraz celem unaocznienia płodów ziemi ukraińskiej.

Francuska izba posłów wszczęła *rozprawy nad upaństwowieniem wyrobu alkoholu we Francji.*

W *Londynie* i w niektórych innych okręgach angielskich wprowadzone ma być racjonowanie wydawanie na kartki), herbaty i tłuszczów. Przypuszcza się, że racjonowanie chleba nie będzie w r. b. konieczne.

Według doniesień pism rosyjskich zamarło życie ekonomiczne w Rosji zupełnie.

W dziedzinie przemysłu panuje dezorganizacja i anarchja.

Większość przedsiębiorstw zawiesiła swe czynności z powodu braku opału lub surowców.

Koleje i parowce nie kursują, piece w hutach i odlewniach pogasły.

Kilka fabryk, które pracują po kilka dni w tygodniu, stoi pod zarządem robotników analfabetów i spekulantów.

Próby i starania rządu, ażeby wprowadzić jaki taki chociaż ład i porządek, spotykają się z opozycją nie do przezwyciężenia.

Robotnicy uważają bowiem każde nie przypadające im do gustu rozporządzenie za zamach na ich wolność i swobodę osobistą.

Nie lepiej przedstawiają się stosunki w dziedzinie finansowej. Unarodowiony bank państwa jest parodją banku. Mniejsze banki, banki prywatne mają charakter filji unarodowionego banku państwowego.

Operacje bankowe są jednostronne. Nikt bowiem nie wnosi do zasekwestrowanych banków pieniędzy, a kasy ich opróżniają się w sposób zastraszający.

W Moskwie wypłaciły banki w przeciągu 3 miesięcy miljard i 700 milonów, rubli ratami po 125 rubli — a do żadnego banku w tym czasie nie wpłynęła ani kopiejka. Z tego powodu też nie podejmują się banki żadnej wymiany pieniędzy.

Walory przemysłowe, akcje, obligacje nie posiadają obecnie żadnej wartości, gdyż fabryki, kopalnie i wszelkie przedsiębiorstwa mają być zamienione z czasem na własność ogólną narodu.

Pomimo zakazu sprzedarzy papierów wartościowych i wszelkiej spekulacji niemi, utworzyło się *w Piotrogrodzie* specjalne *biuro niemieckie*, które zajmuje się zakupnem walorów fabrycznych.

Ponieważ zakazano naruszać papiery wartościowe złożone, w bankach jako depozyt, a nawet cedować na kogo innego, przeto wymienione biuro niemieckie zadawalnia się sporządzeniem notarjalnego aktu, w którym powiedziano, że taki a taki papier wartościowy, należący do takiej a takiej osobistości, scedowany został na własność biura.

Zarobki tego biura obliczane są na przeszło kilka milionów rubli.

Według pism rosyjskich przeszły w ten sposób na drodze wymienionej tranzakcji na własność biura wszystkie najlepsze i największe handlowe okręty rosyjskie.

W Rosji podobnie jak na Ukrainie nie posiada pieniądz żadnej wartości.

Upaństwowienie kolei w Hiszpanji. Rząd hiszpański zamierza emitować pożyczkę w wysokości 2—3 miljardów peset w celu upaństwowienia kolei i wybudowania odnóg linji kolejowych.

Dzienniki madryckie podają wiadomość, że rząd hiszpański ogłosi wkrótce *sekwestr całej hiszpańskiej floty handlowej* na potrzeby rządu.

Z rynku pieniężnego.

(maj—czerwiec).

Rynek nasz pieniężny od czasu ostatniego sprawozdania, t. j. od końca kwietnia, wykazuje znaczne zmiany w kursach papierów procentowych, największe zaś w cenie rubli. Na początku maja Komitet Giełdowy Warszawski zdecydował się stworzoną przez siebie centralę walutową zlikwidować i przywrócić wolny handel rublami, przekonano się bowiem, że zamierzonego celu nie osiągnięto.

W tym czasie płacono za pięćsetrublówki 137 m., za sturublówki 138 m., następnie kurs spadł do 130 m. za pięćsetrublówki i 133 m. za sturublówki. W ostatnich dniach maja i w pierwszych dniach czerwca tendencja dla rubli była coraz

słabsza i 4-go czerwca za pięćsetrublówki płacono zaledwie 110 m., lecz już następnego dnia dało się zauważyć pewne polepszenie, zaś 10-go czerwca pięćsetrublówki podniosły się zaledwie do 127 m., a setki do 130 m., przy cenach tych jednak długo się nie utrzymały: 500-rublówki spadły wkrótce do 116 i wahały się do końca miesiąca pomiędzy tą ceną a 118 m., sturublówki zaś w granicach pomiędzy 123 a 125 m. Skutkiem nowego rozporządzenia o walucie, ruble na początku lipca obniżyły się do 110, zaś drobne do 105 m. za 100 rb. Obracano przedewszystkiem pięćsetrublówkami, przyczem różnica w cenie zupełnie nowych i lekko uszkodzonych wciąż malała, a w końcu wynosiła zaledwie jedną markę na setce. Sturublówkami obracano naogół daleko mniej, przyczem chwilami nie można ich było ulokować. Chętnych nabywców znaleźć było można na setki zupełnie nowe, opatrzone kolejnymi numerami oraz na setki z podpisem Konszyna, za które, nawet nieco zniszczone, płacono te same ceny, co za inne zupełnie nowe.

Banknotów drobnych poszukiwano: za t. zw. „cegiełkowe“ chętnie płacono prawie tyleż co za nowe setki, za inne— parę marek niżej lub nawet tak samo, jak za lekko uszkodzone pięciosetki. Jedynie cena pojedyńczych rubli była o dziesięć marek niższa od pozostałych drobnych banknotów,

Za ruble Kiereńskiego płacono: za 1000 i 250-ciorublowe banknoty w końcu kwietnia po 127 m., w końcu maja 113, a w końcu czerwca 108, za drobne zaś — 117, 103 i 93 m.

Ruble, wypuszczone przez władze okupacyjne w Obwodzie Wschodnim, zmienia się w dalszym ciągu przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową po 2 m. za rubla.

Cena koron w pierwszej połowie maja wahała się pomiędzy 61 a 60 m. za sto koron, w drugiej jednak pod wpływem coraz większego napływu materjału poczęła się obniżać i w końcu maja doszła do m. 58.85. Czerwiec rozpoczął się nieco mocniejszą tendencją i w pierwszych dniach płacono do 59.45 m. za 100 koron; następnie usposobienie dla nich osłabiło się znacznie i kurs począł się stale obniżać, dochodząc 15-go czerwca do 55.70. Następnie korony znów podniosły się, lecz nie na długo, do m. 56.90, a w końcu czerwca spadły do 55.35 za 100 koron.

Na rynku papierów procentowych obroty w maju nie przybierały naogół większych rozmiarów, w czerwcu zaś ożywienie panowało daleko większe, przyczem wahania kursów w ciągu tych obu ubiegłych miesięcy były częste i duże.

$4^1/_2$%-we listy ziemskie przez pierwsze dni maja utrzymywały się w cenie $169^1/_2$ — 171 m. i dopiero pod wpływem gwałtownej zniżki rubli w połowie miesiąca spadły o 10 m. na setce, dochodząc do 160 m., następnie tendencja dla nich poprawiła się i 25 maja płacono za nie 170 m., w końcu miesiąca zaś znów tylko $167^1/_2$ m. W czerwcu listy ziemskie wykazywały jeszcze większe i częstsze wahania: 5-go spadły do 157 m., 10-go płacono za nie 166 m., 15-go znów $157^1/_2$ m., 22-go — 168 m., do końca miesiąca zaś cena ich wahała się między $166^1/_2$ a $165^1/_2$ m.

4%-wymi listami ziemskimi obracano daleko mniej: na początku maja podniosły się do 150 m., następnie obniżyły się do 145 m., w połowie czerwca podniosły się znowu do 148 m., później jednak obniżyły się do 140 m. za 100 rb.

Obroty 5%-wymi listami m. Warszawy przez całe dwa miesiące były duże przy znacznych wahaniach cen. Maj rozpoczęły kursem 163 m. i wahały się pomiędzy tą ceną a 161 m. do połowy miesiąca, kiedy spadły do 151 m., następnie w granicach 151—153 m. do pierwszych dni czerwca, kiedy nastąpiła dalsza ich zniżka: 5-go czerwca płacono tylko 140 m., lecz już 10-go płacono 150 m.; pod wpływem wiadomości, że Towarzystwo Kredytowe przestało przyjmować należności za raty w rublach, a stąd nadziei, że i kupony płatne będą w markach, listy miejskie zaczęły się podnosić i 20-go doszły do 164 m.; później jednak zaczęły się znów obniżać i miesiąc zakończyły kursem 154 m.

Za $4^1/_2$%-we listy m. Warszawy płacono na początku maja $148^1/_2$ m., w drugiej połowie miesiąca 139 m., 5-go czerwca 125 m., 19-go czerwca zapłacono wprawdzie 147 m., lecz w końcu miesiąca spadły do $137^1/_2$ za 100 rb.

Losowanie listów miejskich w dniu 1-ym czerwca nie odbyło się.

Dla 6%-wych obligacji m. Warszawy przez całe dwa miesiące panowała tendencja słaba; na początku maja płacono 180 m., w końcu maja 174 m., a w końcu czerwca tylko 163 m.

$5^1/_2$%-we obligacje m. Warszawy ceniono o 20 m. niżej od 6%-wych.

W końcu czerwca dokonano kilku tranzakcji $4^1/_2$%-wemi obligacjami m. Warszawy, t. zw. kanalizacyjnemi, w granicach od 128 do 131 m.

W połowie czerwca zaczęto notować na giełdzie warszawskiej 5% obligacje Banku Ziemiańskiego w żądaniu 100 m., w płaceniu 95 za 100 m. nominalnej wartości. Dokonano kilku tranzakcji po $97^1/_2$ m.

Z prowincjonalnych papierów procentowych obracano listami łódzkimi. W połowie maja za listy łódzkie 5%-we płacono 135 m., za $4^1/_2$%-we 125 m., następnie 120 i 110 m., w końcu czerwca 126 i 116 m. Ceny pozostałych papierów prowincjonalnych w końcu czerwca w przybliżeniu można określić, jak następuje: częstochowskie 125, kaliskie 120, kieleckie 130, lubelskie 135, łomżyńskie 115, piotrkowskie 120, płockie 125, radomskie 130, siedleckie 110, suwalskie 105, wszystko w markach za 100 rb. nominalnych.

Za $4^1/_2$%-we listy zastawne Banku Ziemskiego Wileńskiego można było osiągnąć 115 m.

Z rosyjskich papierów procentowych obracano w końcu czerwca 4%-wemi Serjami Państwowemi po 101 m. za 100 rb. oraz 5%-wemi krótkoterminowemi zobowiązaniami skarbu rosyjskiego po 92 m. za 100 rb.

Cenę akcji w końcu czerwca można określić, jak następuje: 100-rublowe akcje starachowickie 620 m., T-wo K. Rudzki i Sp. 130 m., T-wa Lilpop, Rau i Loewenstein 130 m., 250-rublowe akcje Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru 450 m., Banku Handlowego w Warszawie 400 m., Żyrardowskich Zakładów 250 rb. Zapytywano o akcje 100-rublowe T-wa Ł. J. Borkowski o cenie 130 rb.

Ceny monet złotych były następujące:

	w końcu maja:	w końcu czerwca:
za 100 rb. zł. płacono banknotami	720 m.	780 m.
„ 100 m. „ „	310 „	355 „
„ 100 fr. „ „ „	250 „	310 „
„ 100 kor. „ „ „	255 „	315 „

Za ruble srebrne płacono w końcu maja po 3.60 m., zaś w końcu czerwca po 3.70 m. za rubla.

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia:

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	15/4	17/5	15/6
Zapas złota	2409	2345	2346
„ innych kruszców . .	119	120	120
Obieg banknotów	11727	11804	12042

Bank Francuski w miljonach franków:

	14/4	16/5	13/6
Zapas złota	3339	3344	3349
Złoto zagranicą	2037	2037	2062
Zapas srebra	255	256	254
Obieg banknotów	26087	27004	28232

Bank Angielski w miljonach funtów szterlingów:

	11/4	16/5	13/6
Rezerwy	3100	3018	3030
Zapas gotówki złotej . . .	6044	6171	6388
Obieg banknotów . . .	4788	4998	5203

Notowanie ważniejszych papierów państwowych na giełdzie londyńskiej i paryskiej:

Londyn	25/4	15/5	20/6
$2^1/_2$% Konsole	$55^3/_8$	$56^1/_4$	$56^1/_{16}$
5% Poż Ros. 1906 r.	$42^1/_4$	$42^1/_2$	$43^1/_2$
$4^1/_2$% „ 1909 r.	34	$36^3/_4$	$37^1/_4$

Paryż	20/4	21/5	20/6
5% Poż Francuska	88.60	87.75	88.15
3% Renta „	59	59.25	59.45
5% Poż. Ros. 1906 r.	45.75	47	48
3% „ „ 1896 r.	27.75	30.50	29

Ceny przekazów pieniężnych zagranicą:

w Berlinie:	równia	29/4	29/5	29/6
Na Holandję	168.74	215.50	229.50	253.50
„ Szwecję	112.50	162.25	152.25	179.25
„ Szwajcarję	81	112.50	112.50	133.50
„ Austro-Węgry	85.06	66.55	66.55	62.05

w Wiedniu:	równia	27/4	27/5	27/6
na Berlin	117.56	150	150	160.90
„ Holandję	198.37	324	333	408.75
„ Szwajcarję	95.23	167.50	167.50	212
„ Szwecję	132.26	244	244	284.25

w Paryżu:	**równia**	*25/4*	*24/5*	*25/6*
na Londyn	25.22	27.16	27.15½	27.15½
„ New-York	518.26	570.12	570	570.12
„ Szwajcarję	100	134.75	140.75	143.50
„ Amsterdam	208.32	272	288	288.50
„ Szwecję	138.89	193	195.50	200.50
„ Włochy	100	63.75	62.50	62.25
w Amsterdamie:	**równia**	*22/4*	*24/5*	*28/6*
na Berlin	59.26	41.75	39.40	34.07½
„ Paryż	48	36.80	35.15	34.07½
„ Wiedeń	50.41	26.70	24.30	19.95
„ Szwajcarję	48	49.70	49.40	49.55
„ Szwecję	66.67	71.75	68.60	69.90
„ Londyn	12.10	10.01	9.50½	9.34½
„ New-York	248.78	—	199.50	197.25
w Zurychu:	**równia**	*27/4*	*27/5*	*27/6*
na Berlin	123.45	82.50	79.—	69
„ Paryż	100	74.15	71.10	69.90
„ Wiedeń	105.01	52.90	48.50	39.75
„ Londyn	25.22	20.14	19.39	18.98
„ New-York	518.26	422	405	398
„ Amsterdam	208.32	202.25	203.25	201
„ Włochy	100	46.75	44.50	43.60
„ Szwecję	138.89	142.75	138	140
„ Rosję	266.68	65	63	54

H. G.

Od Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

Sprawa Związku.

W myśl polecenia Zjazdu przedstawicieli spółek kredytowych z d. 22 października 1917 r. Komisja Organizacyjna przystąpiła niezwłocznie do opracowania projektu związku patronackiego, a w dniu 7 stycznia r. b. już złożyła go pol-

skiemu ministerstwu skarbu do legalizacji. Odpowiedź na podanie nie nadchodziła jakoby z tego powodu, że ministerstwo w tej ważnej dla ruchu spółdzielczego sprawie oczekuje na wynik konferencji przedstawicieli spółdzielczości w Lublinie. Wprawdzie na konferencji przedstawiciela ministerstwa nie było, jednak paru uczestników konferencji w dniu 16 lutego zwróciło się się bezpośrednio do p. ministra składając mu uchwały konferencji oraz wyjaśnienia dodatkowe, gdzie, jak wiadomo, sprawa związku uznaną była ponownie za nadzwyczaj ważną i w dzisiejszych warunkach za nieodzowną do wprowadzenia w dziedzinie spółkarstwa jakiego takiego ładu.

W odpowiedzi Komisja otrzymała pismo z dnia 20 lutego, w którem ministerstwo zapowiada, iż zamierza w najbliższym czasie przystąpić do prac nad jednolitem prawem spółkowem oraz zająć się uregulowaniem sprawy związków rewizyjnych i powołaniem do życia centralnej instytucji pieniężnej dla spółek" ..... „Decyzje stanowcze będą mogły być powzięte dopiero po przekazaniu ministerstwu skarbu przez władze okupacyjne tej właśnie dziedziny administracji skarbowej, co zresztą według obecnego stanu rzeczy powinno w niedługim czasie nastąpić."

I znowu nastała długa pauza. W marcu w Komisji odbyła się tymczasem narada nad projektem prawa spółkowego, wygotowanym przez p. rejenta Wyczyńskiego; w Wydziale Wykonawczym Komisji odbyto następnie cały szereg posiedzeń (6, 17, 19, 20, 22 i 27 maja), poświęconych projektowi prawa, który opracowuje przy ministerstwie skarbu, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, również członek wydziału Wykonawczego. W robocie widoczny pośpiech; ale każdy rozumie, że pomimo wszystko nie można się spodziewać prędkich owoców pracy nad nowem prawem. Długi czas nie było wiadomo, czy wogóle będziemy mieli jakieś ciało prawodawcze. A jeżeli będzie, to nie było pewności, czy po-za niektóremi prawami specjalnemi, związanemi z powstawaniem państwowości, zechce się zajmować prawami tak specjalnemi, jak prawo o stowarzyszeniach spółdzielczych. Wreszcie, gdyby z biegiem okoliczności przystąpiono do omawiania takiego prawa, to sama praca w tym względzie będzie trwała zapewne nawet nie miesiące, lecz lata całe, jak to bywało w innych państwach.

Tymczasem prawo dotychczasowe, prawo złe, moskiewskie możliwość zakładania związków jednak przewiduje. Na jego podstawie wszak dzisiejszy p. wiceminister finansów wyjednał zatwierdzenie związku patronackiego dla tak zwanych spółek kredytowych rolniczych. Prawo to może nie daje pełnej egzekutywy, jaką posiadają związki niemieckie lub austrjackie,

nie może zniewolić spółki do poddania się rewizji związkowej, ale daje jednak możność chociażby zwoływania zjazdów, urządzania narad i niesienia tą drogą pomocy krajowi w ciężkiem położeniu gospodarczem. Takie związki istnieją zresztą i tam, gdzie prawo spółkowe obowiązuje, że wymienimy chociażby dzisiejszy związek patronacki dla spółek polskich na Górnym Ślązku. Takie, a nie szersze prawa posiadał cały szereg lat nasz polski związek spółek poznańskich. Zdawało się przeto, że polskie ministerstwo skarbu ułatwi krajowi zdobycie takiego związku i to na obie okupacje.

Aż oto nadchodzi nowe pismo *z dnia 28 maja:* „Na skutek pisma *z dnia 7 stycznia* r. b. ministerstwo skarbu powiadamia Panów, że zatwierdzenia statutu związku uskutecznić nie może do czasu uchwalenia w drodze prawodawczej i wprowadzenia w życie prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych, jako podstawy, na której oparta być może działalność rewizyjna związku."

Jak się sprawa potoczy dalej, Szanowne Spółki może już w następnym numerze „Siły" zostaną o tem powiadomione.

Narad *w sprawie waluty* odbyło się w Warszawie w ostatnich paru miesiącach mnóstwo, lecz żadna z nich nie doprowadziła do jakiegoś rezultatu pozytywnego, jakkolwiek wszyscy odczuwają, że położenie, wytworzone przez prawo z 26 kwietnia 1917 r., krzywdzi posiadaczów rubli i wywołuje nieopisany zamęt w dziedzinie obiegu pieniędzy w kraju. Jakoby ministerjum skarbu posiada w tej sprawie jakieś wnioski, które ma złożyć Radzie Stanu do rozważenia. Tymczasowo, jak donoszą pisma codzienne, przez władze niemieckie został wydany dnia 30 czerwca przepis, na mocy którego wierzyciel ma prawo nie przyjmować spłaty długu w rublach; nie wolno tylko od chwili odmowy przyjęcia spłaty liczyć więcej nad 6% procentu. Atoli 30 czerwca władze niemieckie wydały nowe rozporządzenie w sprawie walutowej, treści następującej:

Rozporządzenie o zmianie rozporządzenia z dnia 14 kwietnia 1917 r., dotyczącego waluty w generał-gubernatorstwie warszawskiem.

Art. 1. Aż do dalszego rozporządzenia wierzyciel nie jest zobowiązany przyjmować rubli jako spłatę zobowiązań płatniczych, powstałych przed dniem 26 kwietnia 1917 roku. Postanowienie to nie odnosi się do procentów i kosztów. Paragraf 6 rozporządzenia z dnia 14 kwietnia 1917 roku uchyla się aż do dalszego rozorządzenia o tyle, o ile powyższe postanowienia mu się sprzeciwiają.

Art. 2. Jeżeli wierzyciel na mocy powyższego postanowienia odmówi przyjęcia zapłaty w rublach, w takim razie nie

następują skutki takiego wzbraniania się, przewidziane w art. 1257 i nast. kodeksu cywilnego i w art. 1780 i nast. ordynacji procesowej cywilnej

Art. 3. Wierzycielowi, który odmówi przyjęca spłaty wierzytelności w rublach na mocy 1 art. i niniejszego rozporządzenia, nie przysługuje prawo żądania od chwili tej wyższych procentów jak 6% od sta.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze nabiera natychmiast mocy obowiązującej.

Warsawa, dnia 29 czerwca 1918 r.

Jenerał-Gubernator
von **Beseler.**

Widzimy, że i to nowe rozporządzenie nosi cechy tymczasowości. Odkłada reperację na czas nieograniczony, kiedy mowa o kapitale, nie wyjaśnia zaś sprawy niemniej dotkliwej, kiedy mowa o procencie. Mówi się tylko, że postanowienie to nie odnosi się do procentów i kosztów. Ponieważ zaś sprawę wypłat procentów od 26 kwietnia 1917 roku każdy sobie tłomaczył po swojemu, jak było korzystniej dla jego interesów („Siła“ nr, 4), to i nadal będzie się odbywała na tym gruncie walka pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem, a świadkowie z radości będą ręce zacierali.

Pragnąc uchronić spółki od nowych strat, rozesłaliśmy możliwie śpiesznie zawiadomienie, które brzmiało:

Warszawa, dnia 2 lipca 1918 r.

Zwracamy uwagę Panów, że w dniu 30 czerca r. b. wydano rozporządzenie, na mocy którego wierzyciel ma prawo odmówić przyjęcia rubli na spłatę należności zprzed 26 kwietnia 1917 r.; musi się jednak zadowolnić od chwili odmowy procentem 6%, o ile procent pobierano wyższy. Do czasu przeto ostatecznego uregulowania tej sprawy, należy się z każdym klijentem umawiać osobno. Szczegóły w „Sile“.

KOMISJA ORGANIZACYJNA
OGÓLNOKRAJOWEGO ZWIĄZKU
SPÓŁEK KREDYTOWYCH.

Istotnie do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy musimy się układać dobrowolnie z każdym klijentem osobno. Jeżeli to będzie klijent słaby, od którego wogóle ciężko cośkolwiek otrzymać, to należy brać, co daje: może nawet tak pogardzane dziś ruble. Jeżeli przychodzi ktoś, na kim straty nie przewidujemy, to niema podstawy do opuszczania mu długu i do przyjmowania rubli lub marek po jakieś 100—110—120 za sto rubli; niech płaci przynajmniej 150 marek za sto rubli, gdyż

jest to, zdaję się, najniższy kurs, jaki ma być ustanowiony po pewnym czasie. Ale, zwracam uwagę, należy w takim razie i wkładcom spółek również płacić po takim samym kursie. Co do procentów i kosztów, to w dalszym ciągu należy je wypłacać w markach; mamy już dzisiaj nawet wyrok sądu apelacyjnego, który stanowisko nasze w tym względzie potwierdza.

Księgowość w walucie podwójnej. W artykule p. n. „Sprawy walutowe w stowarzyszeniach kredytowych" zamieszczonym w niniejszym numerze „Siły", przedstawiono szczegółowe wskazówki i wzory, w jaki sposób należy prowadzić księgowość w podwójnej walucie. Na artykuł ten zwracamy szczególną uwagę pp. księgowych. Sprawa ta jest b. pilna. Już obecnie w wielu spółkach wkradły się nieporządki w skarbcach. Jeśli stan taki potrwa dłużej, to wywołać może fatalne skutki. Władze spółek, wprowadzające księgowość w walucie podwójnej, będą musiały przyjść księgowym w wielu wypadkach z pomocą. O ile zawsze wskazana jest jaknajwiększa oszczędność w wydatkach, to jednak w dzisiejszej sytuacji nie należy poskąpić nawet kosztów, jeśli tego miejscowe stosunki wymagać będą. Wprowadzenie podwójnej waluty w księgowości jest koniecznością, której zdaje się uniknąć w żaden sposób się nie da.

Równocześnie pragnęlibyśmy rozproszyć wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby powstać na tle kursujących wieści, że niebawem ma się ukazać nowe rozporządzenie w sprawach walutowych. Rozporządzenie takie miałoby uregulować kurs rubla w stosunku do marki, aby dać przez to możność zamiany dawnych zobowiązań rublowych na markowe.

Jeśliby rozporządzenie takie rzeczywiście w najkrótszym czasie weszło w życie, to jednak i wtedy, jak wskazuje dotychczasowa praktyka, prowadzenie księgowości w podwójnej walucie musiałoby zapewne być nadal zachowane.

Odroczenie wypłaty udziałów i przedłużenie odpowiedzialności uczestników.

Wydział Wykonawczy Komisji Org. Og. Kr. Związku zwrócił się w swoim czasie z wnioskiem do ministerjum skarbu o wydanie ogólnego przepisu w sprawie powstrzymania wypłaty udziałów i przedłużenia odpowiedzialności uczestników. W dn. 30 maja nadeszła odpowiedź, w której ministerjum twierdzi, że nie wszystkie stowarzyszenia są w położeniu, zmuszającem je do przedsiębrania tak radykalnych środków ratunkowych. Stwierdzamy, że nawet w innych państwach, będących w po-

łożeniu znacznie lepszem od nas, zaraz na początku wojny dano rozporządzenie, powstrzymujące wypłaty udziałów oraz przedłużające odpowiedzialność uczestników, co też trwa po dzień dzisiejszy. U nas przepisów takich nie było i dotąd niema, co jest niewątpliwie ze szkodą dla ogółu stowarzyszonych. Przy podejmowaniu udziału w 2 lub 3 roku wojny, gaśnie po pewnym czasie odpowiedzialność uczestnika, podczas gdy stan majątkowy stowarzyszenia wskutek wydarzeń wojennych nie może być jeszcze dzisiaj ustalony. W ten sposób pozostałym uczestnikom dziać się może niczem nieuzasadniona krzywda.

W dalszym ciągu swojej odpowiedzi ministerjum skarbu komunikuje, iż poszczególne stowarzyszenia mogą sobie radzić w ten sposób, iż zmienią odnośne ustępy statutu z tem zastrzeżeniem, „że

1) zmiana nie może obowiązywać wstecz,

2) termin odroczenia wypłaty udziałów i przedłużenia odpowiedzialności uczestników winien być oznaczony ściśle, kalendarzowo, a nie w zależności od jakiegokolwiek faktu zewnętrznego (jak zawarcie pokoju)".

Dodać musimy, iż w praktyce stowarzyszenia radziły sobie dotąd w ten sposób, że uchwały ogólnego zebrania powstrzymywały wypłaty udziałów albo 1) do końca wojny lub 2) do następującego ogólnego zebrania.

W przyszłości zatem musimy sobie i nadal sami radzić z tą małą zmianą, iż ogólne zebranie postanawia powstrzymać wypłatę udziałów *aż do 30 czerwca 1919 roku*, zawiadamiając o powziętej uchwale władze okupacyjne.

W roku przyszłym postaramy się wczas zawiadomić zarządy stowarzyszeń o dalszym sposobie postępowania, o ile kwestja ta do tego czasu nie zostanie zasadniczo rozstrzygnięta drogą prawa.

Przegląd czasopism.

W № 4 miesięcznika „Społem" zamieszczono: 1) *Księgarstwo w kooperatywach* p. E. Stanicki daje obraz stosunków oświatowych wiejskich i małomiasteczkowych. Zadania zaopatrywania prowincji w książki i gazety powinny się podjąć po całym kraju rozrzucone kooperatywy przez wprowadzenie do swego handlu działu księgarskiego,

2) *Sprawozdanie z I-go kompletu słuchaczy praktycznych kursów kooperacji w Ołtarzewie* p. Fr. Dąbrowskiego,

3) *Rola sklepowego w stowarzyszeniu spożywców* (wyróżnione wypracowanie egzaminacyjne na kursach kooperacji w Ołtarzewie).

4) *Pustynie spółdzielcze.* J. W. Wielkie miasta jak Londyn, Berlin, Paryż nie posiadają kooperatyw spożywczych. Tłomaczy się to:

a) ogromem przestrzeni, b) brakiem jednolitości społecznej i c) konkurencją prywatnych kupców.

5) *Jak kooperatywa spożywców mogłaby objąć wytwórczość rolną* p. J. Hempel widzi najlepsze rozwiązanie sprawy władania ziemią na drodze organizacji spółdzielczej, Ziemia ma należeć do kooperatyw miejskich. Te zaś osiedlać na niej będą całe rodziny w roli dzierżawców. Uprawa zboża dokonywana będzie wspólnemi siłami. Gospodarstwo zaś domowe, wymagające drobiazgowej zabiegliwości osobistej, prowadzone będzie przez każdą rodzinę oddzielnie Plon należy do kooperatywy. Dzierżawcy otrzymują wynagrodzenie w końcu roku w produktach lub gotowiźnie. Gospodarka w takiej kolonji połączy dodatnie strony gospodarstw wielkich i małych, zachowując charakter najzdrowszej formy władania ziemią, t. j. gospodarstwa średniego.

6) *Potrzeba uświadamiania*. P. Henryk Kalend widzi we spółdzielczości nietylko obronę interesów spożywców, lecz i gruntowne przeobrażenie na lepsze życia gospodarczego w niepodległej Polsce.

7) *Robotnicza kooperacja spożywców w Król. Polsk.* P. J. Bugajskiego. Robotnicy kooperatyści stanowią 10% ogólnej masy robotniczej Królestwa. Odsetek ten nie jest tak mały w stosunku do młodości ruchu spółdzielczego na Ziemiach Polskich. W Anglji bowiem, kolebce kooperacji, % ten w r. 1901 dosięgnął zaledwie 36%. W Niemczech rozwój zrzeszeń również nie kroczy w szybkim tempie.

8) *Stan spółczesny kooperatyw spożywców w krajach północnych* wg. prof. Tönnies'a. Obraz spółdzielczości w Rosji.

9) *Apel do kooperatystów.* Związek stowarzyszeń spożywców wzywa zwolenników spółdzielczości do spółpracy celem zredagowania kalendarza spółdzielczego na rok 1919, któryby na każdy dzień roku przynosił sentencję spółdzielczą, podnoszącą ducha, zdwajającą energję i przypominającą o górnych celach spółdzielczości.

10) *Z życia stowarzyszeń.* Z „Jedności" Częstochowskiej Z. Lubartowskiego. *Z życia kooperatystów szkolnych.* Wieści z kraju i zagranicy. Nowe wydawnictwa dopełniają treści zeszytu.

„Wiadomości gospodarcze". Lublin w №№ 14—17 zamieszczono następujące artykuły: 1) *O zadaniach prasy gospodarczej.* Współpraca drobiazgowa, a skuteczna w podniesieniu dobrobytu narodowego, a w obecnej dobie wojennej w odbudowie gospodarczej kraju—oto zadania fachowego organu prasowego ekonomicznego, obejmującego całokształt gospodarstwa społecznego. Brak tego łącznika między polityką i gospodastwem społecznem daje się dotkliwie odczuwać na ziemiach polskich. Autor daje szereg cennych wskazówek, w jaki sposób powołać takie czasopismo do życia.

2) *Układy gospodarcze na Wschodzie.*

3) *Rozwój gospodarczy Rumunji i stosunki z Polską,* Bilans handlowy Rumunji za ostatnie 10 lat przed wojną wykazuje stałą nadwyżkę wywozu nad przywozem. Według danych statystycznych $^{1}/_{3}$ część importu stanowiły metale i towary wyrobione z metali. Na drugiem miejscu stały towary włókniste, następnie dowożone były zwierzęta i produkty zwierzęce, wyroby przemysłu konfekcyjnego. Rumunja wywozi drzewo swoje w stanie surowym, a sprowadza z zagranicy gotowe wyroby z drzewa. Z produktów przemysłu chemicznego sprowadzała Rumunja oleje roślinne, (głównie do fabrykacji mydła), farby, lakiery i perfumerje. Rumunja wywozi środki żywnościowe, które stanowią 76% całego jej eksportu.

Układy z Niemcami co do nafty stanowią klęskę ekonomiczną dla Rumunji,

O nawiązaniu bliższych stosunków handlowych Polski z Rumunją mowy być nie może ze względu na jej odległość i brak bezpośredniej komunikacji handlowej.

3) *Skutki gospodarcze z powstania Ukrainy* p. Aleksandra Markowskiego. Oddzielenie nas granicą od Rosji uwolni rolnictwo nasze od obezwładniającej konkurencji. Wyodrębnienie się Ukrainy umożliwi rywalizację naszego zboża na rynkach obcych. Odgraniczenie Ukrainy od okręgów przemysłu Rosji północnej poprawia sytuację naszą w konkurencji z tym przemysłem, zwłaszcza że znajdzie się on w gorszych warunkach przez podrożenie dowozu taniej żywności z Ukrainy i rudy żelaza z przydzielonej do Ukrainy pd. Rosji.

4) *Oszacowanie majątku narodowego w Królestwie Kongresowem.* Ilość ziemi używanej pod rolnictwo w Król Kongr. wynosi 9.729.001 hektarów. Wartość jej przedstawia sumę w miljonach koron 7 066,2.

5) *Przygotowania Anglji do konkurencji powojennej.* Brak poparcia przemysłu i handlu przez banki i instytucje kredytowe tamowały wielce rozwój angielskich stosunków handlowych i przemysłowych zamorskich. Wojna dopiero uwidoczniła Anglji konieczność połączenia kapitału z przemysłem i w tym kierunku rozpoczęły akcję koła ekonomistów angielskich

6) *Podział administracyjny Królestwa Polskiego.* Z S. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt podziału administracyjnego Król. Polsk. z uwzględnieniem właściwości gospodarczych, etnograficznych i geograficznych kraju. Zamiast dotychczasowych 10 gubernji będą wprowadzone „ziemie“ w liczbie 14, obejmujące od 6 — 8 powiatów Liczba tych ostatnich powiększona zostanie z 84 do 98, przyczem starano się przywrócić, o ile możności, nazwy tradycyjne. Powiat obejmować ma nie więcej niż 125—150 tys. ludności i dzielić się na nie więcej niż 10 gmin. Na czele ziemi ma stać „prezydent“ (dawniej gubernator), a— na czele powiatu—starosta.

7) *Konstantynopol środowiskiem handlu światowego.* J. K. Autor przewiduje, że geograficzne położenie stolicy Turcji pośród krajów bogatych w surowce, dogodność komunikacji lądowej i wodnej, obfitość taniego i dobrego robotnika uczynią Konstantynopol ośrodkiem handlu światowego, usuwając New-York na plan dalszy.

8) *Izby handlowe i przemysłowe w Galicji.* Dr. Fr. Działalność izb handłowych i przemysłowych w Galicji wskutek operacji wojennych była do tej pory całkowicie zawieszona, Z całego szeregu projektów, uchwalonych przez Izby, najważniejszymi są: 1) domaganie się skasowania po wojnie centrali surowcowych, jako monopoli prywatnych i 2) żądanie zasięgania rad Izby przy regulowaniu spraw przemysłu galicyjskiego.

9) *Z krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej.* Następują dalej korespondencja, kronika, obwieszczenia i komunikaty i przegląd książnictwa.

W numerach 5 i 6 **„Poradnika dla spółek“** zamieszczono: 1) *Czy mimo wojny warto zakładać spółki?* Ks. Patron twierdzi, że nie należy zwlekać z zakładaniem spółek tam, gdzie są ku temu odpowiednie warunki. Wojna wywołała kolosalne zwiększenie się sumy pieniędzy, pozostającej w obrocie. „Banki nie mogą pomieścić i umieścić zamienionego w papierowy pieniądz majątku społecznego. W czasach braku pieniędzy zdawało się, że banków posiadamy dość. Dziś sądzimy, że ich za mało. Te co są, rosną tak szybko, że mógłby im nagły wzrost zaszko-

dzić". W interesie więc nawet istniejących instytucji finansowych nie trzeba się ociągać z powoływaniem do życia nowych spółek.

2) *Rolniki a udzielanie dywidendy towarowej.* D-ra Pawła Spandowskiego.

3) Ocena pracy prof. D-ra Eugenjusza Romera p. t. „*Oszczędność ludowa*".

4) *W sprawie podatku procederowego.* Na tle poboru podatku procederowego wynikają często niaporozumienia między organami rządowymi i spółkami. Związek patronacki zwraca zatem uwagę, że spółki obowiązane są płacić podatek li tylko od kapitału zakładowego t. zn. udziałów i rezerw.

5) *Czy można obowiązywać drogą zmiany ustaw spółki do świadczeń, nieprzewidzianych ani w ustawie spółkowej ani w statueie?* Sąd Rzeszy stoi na stanowisku, że do tego potrzebna jest zgoda wszystkich członków, którzy nowe zobowiązania mają przejąć.

6) *O papierach wartościowvch* D-ra Włodzimierza Seydlitza.

7) *Sprawozdanie z zebrania reprezentantów rolników.*

8) *Jubileusz spółek*

9) *W sprawie spółek rzemieślniczych.* p. D-r Stanisław Wachowiak szczegółowo omawia podstawy prawne i zadania nowozorganizowanej w Inowrocławiu spółki rzemieślniczej p. n. „Skórnik".

Dalej następują zwykłe rubryki: Przegląd spółdzielczy, Nowe wydawnictwa. Kronika.

„Odrodzenie", Lwów № 5 za maj zawiera: 1) *Okólniki* związku patronackiego do spółek, 1-szy w sprawie nadsyłania sprawozdań rocznych i bilansów miesięcznych, 2-gi, zawiadamiający o rozesłaniu do stowarzyszeń formularzy statystycznych z prośbą o ich możliwie dokładne wypełnienie.

2) *Kontrola* p. Fr. G. daje wskazówki praktyczne organom rewizyjnym w jaki sposób dokonywać rewizji w stowarzyszeniach szybko, a dokładnie.

3) *Wzór inslrukcji dla sklepowego*:

4) *Z ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich.* Sprawozdanie z I-go kompletu słuchaczy praktycznych kursów kooperacji w Ołtarzewie. przedruk ze *Społem*.

5) *Wiadomości gospodarcze i handlowe. Kronika Bilanse* stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za 1917 r.

W końcu numeru zwraca uwagę *okólnik* do l. 2058, w którym zarząd Związku Lwowskiego zwraca się do stowarzyszeń, aby zorganizowały całą akcję subskrypcyjną na VIII austrjacką pożyczkę wojenną

Dotąd organizacją taką zajmowały się c. k. starostwa lub filje Banków wiedeńskich.

Nadesłane.

Prace pierwszej konferencji przewodników polskiej kooperacji, odbytej w Lublinie w d. 7, 8 i 9 lutego 1918 r. ukazały się w osobnem wydaniu nakładem komitetu redakcyjnego tejże konferencji. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie Prace te, zawierające cenne wskazówki tak co do stanu spółkarstwa na wszystkich Ziemiach Polskich w dobie obecnej, jak co do linji wytycznych dla przyszłego rozwoju naszego ruchu spółdzielczego, powinna się znaleźć w czytelni każdego stowarzyszenia spółdzielczego w Polsce.

STAN RACHUNKÓW
Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 31 maja 1918 r.

STAN CZYNNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Gotówka w skarbcu			482.447	04
„ „ Kasie Krajowej .			48 803	46
„ „ bankach miejsc. .	50	—	78.968	57
Pieniądze rosyjske	93.750	65		
„ austrjackie			95.762	72
„ zagraniczne . . .			24.540	35
Bilety Skarbu Rosyjsk. (serje)	364.200	—		
Papiery proc. własne			372 128	40
„ „ kapitału zapas.	55.032	51		
Różne kupony	233.935	01		
Weksle zdyskontowane . . .	1 930.679	18	1.592.013	08
Zastawy terminowe	67.496	27	700.396	43
Rachunki otwartego kredytu	727.246	73	819.128	80
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemn. kredytu .	410.797	28	768.808	22
b) „ drobnego „ .	826.945	13	924.875	05
c) stowarzyszenia rolnicze .	215.848	86	1.094.977	70
d) różne spółki	17.128	52	686.376	16
e) różni korespondenci . .	131.911	41	317.843	93
Nasi korespondenci	97.372	13	135.723	32
Rachunki w likwidacji . . .	384.343	45		
Weksle posłane do zainkasow.	61.398	37	3.921	—
„ inkasowe w portfelu .	8.191	82	9.900	—
Dom Banku			1.566.282	—
Koszty handlowe			125.817	74
Różne rachunki	79.628	95	56.759	31
Niedobór bilansu rublowego (pokryty z nadwyżki bilansu markowego)	1.773.224	74		
	7.479.181	01	9.905.473	28

STAN BIERNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Kapitał zakładowy	2.000.000	—		
„ zapasowy	55.043	84		
Rezerwa specjalna	78.172	03		
Wkłady terminowe	1.897 196	94	352.969	72
„ czekowe	492.251	30	4.048.666	93
„ oszczędnościowe . .	351.122	47	563.137	65
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemnego kredytu	20.106	26	217.245	05
b) „ drobnego „	191.517	32	217.970	44
c) stowarzyszenia rolnicze .	684	05	189 644	91
d) różne spółki	978	96	21.704	35
e) różni korespondenci . .	6.883	47	96 356	75
Nasi korespondenci	19	65	489 953	79
Rachunki w likwidacji . . .	92.660	54		
Weksle złożone do zainkasowania	73.100	29	13.833	50
Weksle zredyskont. w Rosyjskim Banku Państwa . . .	487.589	04		
Dług Rosyjsk. Bankowi Państwa	1.718 351	67		
Nieopłacone przekazy . . .			9.872	20
Niepodniesiona dywidenda .	4.779	25		
Procenty i prowizja			259.514	47
Różne rachunki	8.723	93	138 326	92
Nadwyżka bilansu markowego:				
a) pokrycie rb. 1.773.224.74 po 130 (kurs $^{31}/_{5}$) : . . .			2.305.192	16
b) rezerwa walutowa . . .			981.084	44
	7.479.181	01	9 905 473	28

STAN RACHUNKÓW
Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 30 czerwca 1918 r.

STAN CZYNNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Gotówka w skarbcu	111.925	55	477.300	93
„ „ Kasie Krajowej			56.205	93
„ „ bankach miejsc.			66.612	56
Pieniądze austrjackie			35.552	14
„ zagraniczne			52 667	90
Bilety Skarbu Rosyjsk. (serje)	364.700	—		
Papiery proc. własne			346 501	08
„ „ kapitału zapas.	55.032	51		
Różne kupony	233.935	01		
Weksle zdyskontowane	1.869.891	55	2.099.765	52
Zastawy terminowe	61.328	40	798.349	85
Rachunki otwartego kredytu	594.512	18	1.151.864	76
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemn. kredytu	386.212	32	792.580	40
b) „ drobnego „	674 658	12	1.024.801	23
c) stowarzyszenia rolnicze	190 739	84	873 543	41
d) różne spółki	17.053	52	634 741	96
e) różni korespondenci	123 909	66	303 983	08
Nasi korespondenci	102.454	35	94.632	05
Rachunki w likwidacji	361.823	28		
Weksle posłane do zainkasow.	42.169	72	9.421	—
„ inkasowe w portfelu	6.246	43	12 600	—
Dom Banku			1.566.282	—
Ruchomości			2.160	—
Koszty handlowe			157.636	77
Różne rachunki	77.545	85	65.232	07
Niedobór bilansu rublowego (pokrywa się nadwyżką bilansu markowego)	1.812.289	61		
	7.086 427	90	10.622.434	64

STAN BIERNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Kapitał zakładowy	2 000.000	—		
„ zapasowy	55 043	84		
Rezerwa specjalna	78.172	03		
Wkłady terminowe	1.677.541	57	669.939	27
„ czekowe	394 983	71	4.074.414	10
„ oszczędnościowe	308 023	04	653.590	65
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemnego kredytu	20 074	26	270.977	18
b) „ drobnego „	181.105	32	174.521	58
c) stowarzyszenia rolnicze	684	05	175.926	65
d) różne spółki	978	96	32.978	55
e) różni korespondenci	8.526	47	106 243	92
Nasi korespondenci	1.079	06	88.175	99
B-k Związku Spół. Zarobkowych			560.590	—
Rachunki w likwidacji	92.013	30		
Weksle złożone do zainkasowania	49.065	27	22.018	50
Weksle zredyskont. w Rosyjskim Banku Państwa	487.589	04		
Dług Rosyjsk. Bankowi Państwa	1.718.351	67		
Nieopłacone przekazy	123	20	6.918	31
Niepodniesiona dywidenda	4.714	25		
Podatki pobrane			534	58
Procenty i prowizja			314.568	72
Różne rachunki	8.358	86	170.086	26
Nadwyżka bilansu markowego:				
a) pokrycie rb. 1.812.289.61 po 125 (kurs najwyższy 30/0)			2.265.362	01
b) rezerwa walutowa			1.035.588	37
	7 086.427	90	10.622.434	64

Poświęcony sprawom spółek kredytowych
miesięcznik

SIŁA

wychodzi pod kierunkiem Banku Towarzystw Spółdzielczych pod redakcją *Antoniego Rządа.*

Przedpłata na rok 1918 wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedynczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem Banku*, Warszawa ul. Jasna 1.

Spółki, będące z Bankiem w stałych stosunkach, mogą regulować przedpłatę ze swego rachunku.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu *pocztowego*, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 16/VII 1918.